

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 września 2014 roku

Sąd Apelacyjny w Krakowie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący:	SSA Krzysztof Marcinkowski
Sędziowie:	SSA Marek Długosz (spr.) SSA Anna Grabczyńska-Mikocka
Protokolant:	st. sekr. sądowy Barbara Bolek

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Marka Woźniaka

po rozpoznaniu w dniach 24 czerwca 2014 r. i 16 września 2014 r.

w sprawie

J. P. (1), R. P., I. N., D. P. (1), A. S., K. B. (1), D. D. (1) i J. D.

oskarżonych z art. 191§ 2 k.k. i inne

apelacji obrońców oskarżonych, pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych co do oskarżonych J. P. (1), I. N., D. P. (1), A. S. i K. B. (1) oraz prokuratora co do oskarżonego J. P. (1)

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 12 listopada 2013 r. sygn. akt III K 199/12

I. Uchyła orzeczenia o karze łącznej pozbawienia wolności zawarte w ust. XVII, XVIII, XIX, XX i XXI zaskarżonego wyroku,

II. Uchyła zaskarżony wyrok w odniesieniu do oskarżonego R. P. w ust. III i IV i w tym zakresie przekazuje sprawę Sądowi Okręgowemu w Krakowie do ponownego rozpoznania,

III. Zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

1. z opisu czynów przypisanych oskarżonemu J. P. (1) w ust. I, II, III, VII, VIII zaskarżonego wyroku eliminuje zwrot „a z popełnienia przestępstwa uczynił sobie stałe źródło dochodu”, a nadto z podstawy skazania art. 65 § 1 k.k.,

2. z opisu czynów przypisanych oskarżonemu R. P. w ust. I i II zaskarżonego wyroku eliminuje zwrot „a z popełnienia przestępstwa uczynił sobie stałe źródło dochodu”, a nadto z podstawy skazania art. 65 § 1 k.k., zaś wymierzone mu jednostkowe kary pozbawienia wolności obniża odpowiednio do 1 (jednego) roku i 5 (pięciu) miesięcy (ust. I) i 3 (trzech) lat i 11 (jedenastu) miesięcy (ust. II),

3. z opisu czynów przypisanych oskarżonemu I. N. w ust. V i VI zaskarżonego wyroku eliminuje zwrot „przy czym z popełnienia przestępstwa uczynił sobie stałe źródło dochodu”, a nadto z podstawy skazania art. 65 § 1 k.k., z

opisu czynów przypisanych temu oskarżonemu w ust. VII i VIII zaskarżonego wyroku eliminuje zwrot „z popełnienia przestępstwa uczynił sobie stałe źródło dochodu”, a nadto z podstawy skazania art. 65 § 1 k.k., zaś wymierzone mu jednostkowe kary pozbawienia wolności obniża odpowiednio do 1 (jednego) roku i 1 (jednego) miesiąca (ust. V i VI) oraz 3 (trzech) lat i 2 (dwóch) miesięcy (ust. VII i VIII),

4. w ramach czynów zarzuconych oskarżonemu A. S. w pkt 7 i 9 aktu oskarżenia, a przypisanych w ust. VII i IX zaskarżonego wyroku, uznaje oskarżonego za winnego tego, że w okresie od bliżej nieustalonego dnia marca 2011 roku do bliżej nieustalonego dnia kwietnia 2011 roku w K. i B., woj. (...), działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej oraz w zamiarze, aby inne osoby dokonały czynów zabronionych polegających na wzięciu i przetrzymywaniu zakładnika w osobie S. G. i W. G. w celu zmuszenia ich przedstawicieli ustawowych do określonego zachowania się w postaci zapłaty okupu za ich uwolnienie, swym zachowaniem ułatwił popełnienie tych czynów w ten sposób, że wskazał innej ustalonej osobie, co do której wyłączono materiały procesowe do odrębnego postępowania, osoby z rodziny S. G. i W. G. – jako osoby majątne, zdolne po ich uprowadzeniu zapłacić wysoki okup w zamian za ich uwolnienie, a następnie przekazywał tej osobie dalsze informacje dotyczące aktualnej sytuacji rodzinnej i majątkowej oraz dane dotyczące miejsca zamieszkania i pobytu S. G. i W. G., przy czym osiągnął z tego przestępstwa dla siebie korzyść majątkową w wysokości 20.000 euro, co stanowiło równowartość kwoty około 78.410,00 złotych, to jest za winnego przestępstwa z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 252 § 1 k.k. i za to, na mocy art. 252 § 1 k.k. w zw. z art. 19 § 1 k.k., wymierza mu karę 4 (czterech) lat pozbawienia wolności,

5. w ramach czynu zarzuconego oskarżonemu K. B. (1) w pkt 10 aktu oskarżenia, a przypisanego w ust. X zaskarżonego wyroku, uznaje oskarżonego za winnego tego, że w okresie od bliżej nieustalonego dnia kwietnia 2011 roku do bliżej nieustalonego dnia maja 2011 roku – nie później niż do dnia 11 maja 2011 roku w K., działając wspólnie i w porozumieniu z innymi ustalonymi osobami, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej oraz w celu popełnienia czynu zabronionego polegającego na wzięciu i przetrzymywaniu zakładnika w osobie W. G. w celu zmuszenia jej przedstawicieli ustawowych do określonego zachowania się w postaci zapłaty okupu za jej uwolnienie, podjął czynności mające stworzyć warunki do przedsięwzięcia czynu zmierzającego bezpośrednio do jego dokonania, w szczególności wszedł w porozumienie z innymi osobami a następnie kilkakrotnie przyjeżdżał wraz z innymi ustalonymi osobami w miejsce zamieszkania W. G. w K., z zamiarem jej uprowadzenia, przy czym, w wyniku zrealizowanego przez inne ustalone osoby – w dniu 12 maja 2011 roku w K. uprowadzenia małoletniej W. G., a następnie przetrzymywania jej wbrew jej woli do dnia 18 maja 2011 roku – tj. do dnia zapłaty okupu za jej uwolnienie oraz podjęcia pieniędzy w wysokości 333.000 euro, o równowartości w chwili popełnienia czynu około 1.305.526,50 złotych, osiągnął z tego przestępstwa dla siebie korzyść majątkową w wysokości 2.000 złotych, to jest za winnego przestępstwa z art. 252 § 3 k.k. i za to, na mocy powołanego przepisu, wymierza mu karę 2 (dwóch) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności,

6. w ramach czynu zarzuconego oskarżonemu D. D. (1) w pkt 8 aktu oskarżenia, a przypisanego w ust. VIII zaskarżonego wyroku, uznaje oskarżonego za winnego tego, że bliżej nieustalonego dnia, w okresie kwietnia i maja 2011 roku, przy czym nie później niż do dnia 11 maja 2011 roku w S., działając wspólnie i w porozumieniu z innymi ustalonymi osobami, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i popełnienia czynu zabronionego polegającego na wzięciu i przetrzymywaniu zakładnika w osobie A. B. w celu zmuszenia jej przedstawicieli ustawowych do określonego zachowania się w postaci zapłaty okupu za jej uwolnienie, podjął czynności mające stworzyć warunki do przedsięwzięcia czynu zmierzającego bezpośrednio do jego dokonania, w szczególności wszedł w porozumienie z innymi osobami i wraz z nimi pojechał jeden raz do S. z zamiarem jej uprowadzenia, przy czym czynu tego dopuścił się przed upływem 5 lat po odbyciu – w okresie od dnia 17 września 2009 roku do dnia 2 lutego 2011 roku części kary 2 lat pozbawienia wolności, orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego dla Krakowa – Podgórze w Krakowie, Wydział II Karny z dnia 27 lutego 2001 roku, sygn. II K 1309/00/P, utrzymanym w mocy wyrokiem Sądu Okręgowego w Krakowie, IV Wydział Karny Odwoławczy z dnia 16 sierpnia 2001 roku, sygn. IV Ka 627/01 - za umyślne przestępstwo podobne, gdyż popełnione także w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, to jest za winnego przestępstwa z art. 252 § 3 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i za to, na mocy art. 252 § 3 k.k., wymierza mu karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności,

7. z opisu czynów przypisanych oskarżonemu D. P. (1) w ust. VII i VIII zaskarżonego wyroku eliminuje zwrot „a z popełnienia przestępstwa uczynił sobie stałe źródło dochodu”, a nadto z podstawy skazania art. 65 § 1 k.k.,

zaś wymierzone mu jednostkowe kary pozbawienia wolności obniża odpowiednio do 3 (trzech) lat i 11 (jedenastu) miesięcy,

IV. Utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok w pozostałym zakresie, w tym w całości w odniesieniu do oskarżonego J. D.,

V. Na mocy art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. w miejsce jednostkowych kar pozbawienia wolności wymierzonych oskarżonemu R. P. za pozostające w realnym zbiegu przestępstwa orzeka wobec niego karę łączną 4 (czterech) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności,

VI. Na mocy art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. w miejsce jednostkowych kar pozbawienia wolności wymierzonych oskarżonemu I. N. za pozostające w realnym zbiegu przestępstwa orzeka wobec niego karę łączną 3 (trzech) lat i 5 (pięciu) miesięcy pozbawienia wolności,

VII. Na mocy art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. w miejsce jednostkowych kar pozbawienia wolności wymierzonych oskarżonemu D. P. (1) za pozostające w realnym zbiegu przestępstwa orzeka wobec niego karę łączną 8 (ośmiu) lat i 5 (pięciu) miesięcy pozbawienia wolności,

VIII. Na mocy art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. w miejsce jednostkowych kar pozbawienia wolności wymierzonych oskarżonemu K. B. (1) za pozostające w realnym zbiegu przestępstwa orzeka wobec niego karę łączną 3 (trzech) lat i 10 (dziesięciu) miesięcy pozbawienia wolności,

IX. Zasądza na rzecz Skarbu Państwa:

1. od oskarżonego J. P. (1) kwotę 888,10 (osiemset osiemdziesiąt osiem 10/100) złotych tytułem wydatków za postępowanie odwoławcze oraz kwotę 700 (siedemset) złotych tytułem opłaty za drugą instancję,

2. od oskarżonego R. P. kwotę 42,50 (czterdzieści dwa 50/100) złotych tytułem wydatków za postępowanie odwoławcze oraz kwotę 400 (czterysta) złotych tytułem opłaty za obie instancje,

3. od oskarżonego I. N. kwotę 2,50 (dwa 50/100) złotych tytułem wydatków za postępowanie odwoławcze oraz kwotę 400 (czterysta) złotych tytułem opłaty za obie instancje,

4. od oskarżonego A. S. kwotę 1.040,21 (jeden tysiąc czterdzieści 21/100) złotych tytułem wydatków za postępowanie odwoławcze oraz kwotę 400 (czterysta) złotych tytułem opłaty za obie instancje,

5. od oskarżonego K. B. (1) kwotę 1012,20 (jeden tysiąc dwanaście 20/100) złotych tytułem wydatków za postępowanie odwoławcze oraz kwotę 400 (czterysta) złotych tytułem opłaty za obie instancje,

6. od oskarżonego D. D. (1) kwotę 888,10 (osiemset osiemdziesiąt osiem 10/100) złotych tytułem wydatków za postępowanie odwoławcze oraz kwotę 300 (trzysta) złotych tytułem opłaty za obie instancje,

7. od oskarżonego D. P. (1) kwotę 42,50 (czterdzieści dwa 50/100) złotych tytułem wydatków za postępowanie odwoławcze oraz kwotę 600 (sześćset) złotych tytułem opłaty za obie instancje,

X. Zwalnia oskarżonego J. D. od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze,

XI. Zasadza od Skarbu Państwa na rzecz:

1. adwokata M. R. kwotę 885,60 (osiemset osiemdziesiąt pięć 60/100) złotych, w tym podatek VAT, tytułem kosztów obrony z urzędu udzielonej oskarżonemu J. P. (1) w postępowaniu odwoławczym,

2. adwokata M. S. kwotę 885,60 (osiemset osiemdziesiąt pięć 60/100) złotych, w tym podatek VAT, tytułem kosztów obrony z urzędu udzielonej oskarżonemu A. S. w postępowaniu odwoławczym,

3. adwokata K. B. (2) kwotę 885,60 (osiemset osiemdziesiąt pięć 60/100) złotych, w tym podatek VAT, tytułem kosztów obrony z urzędu udzielonej oskarżonemu D. D. (1) w postępowaniu odwoławczym,

4. adwokata M. L. kwotę 885,60 (osiemset osiemdziesiąt pięć 60/100) złotych, w tym podatek VAT, tytułem kosztów obrony z urzędu udzielonej oskarżonemu K. B. (1) w postępowaniu odwoławczym,

5. adwokata F. K. kwotę 885,60 (osiemset osiemdziesiąt pięć 60/100) złotych, w tym podatek VAT, tytułem kosztów obrony z urzędu udzielonej oskarżonemu J. D. w postępowaniu odwoławczym.

Sygn. akt II AKa 88/14

## UZASADNIENIE

### I

Prokurator Prokuratury Okręgowej w Krakowie oskarżył:

J. P. (1) i R. P. o to, że:

1. w dniu 21 sierpnia 2006 roku w M., woj. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z inną ustaloną osobą, co do której wyłączono materiały procesowe do odrębnego postępowania, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej oraz w celu wymuszenia zwrotu wierzytelności przysługującej W. S. (1) od Sp. Mieszkaniowej P., Sp. z o. o z siedzibą w K., przemocą, polegającą na uderzeniu otwartą dłonią po twarzy prezesa tej Spółki w osobie M. P. oraz groźbą popełnienia innych przestępstw przeciwko zdrowiu i życiu na szkodę jego oraz innych osób z kręgu jego rodziny, zmuszali wymienionego do skontaktowania się z W. W., to jest osobą faktycznie zajmującą się sprawami finansowymi tej Spółki oraz do zwrotu tej wierzytelności, przy czym:

J. P. (1) czynu tego dopuścił się przed upływem 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności, będąc uprzednio skazany wyrokiem Sądu Rejonowego dla Krakowa-Podgórze z dnia 5 września 2000 roku, sygn. II K 674/00/P, zmienionym wyrokiem Sądu Okręgowego w Krakowie, IV Wydział Karny Odwoławczy z dnia 17 stycznia 2001 roku, sygn. IV Ka 1419/00, na karę łączną 4 lat pozbawienia wolności, którą częściowo odbył w okresie od dnia 4 kwietnia 2002 roku do dnia 15 listopada 2005 roku - za umyślne przestępstwo podobne, gdyż popełnione także w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, a z popełnienia przestępstwa uczynił sobie stałe źródło dochodu;

R. P. czynu tego dopuścił się przed upływem 5 lat po odbyciu - w okresie od dnia 7 kwietnia 2003 roku do dnia 10 stycznia 2006 roku - części kary 6 lat pozbawienia wolności, orzeczonej wyrokiem Sądu Okręgowego w Kielcach, Wydział III Karny z dnia 30 września 2002 roku, sygn. III K 215/01, utrzymanym w mocy wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Krakowie, II Wydział Karny z dnia 5 marca 2003 roku, sygn. II AKa 23/03 - za umyślne przestępstwo podobne, gdyż popełnione także z zastosowaniem przemocy oraz w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, a z popełnienia przestępstwa uczynił sobie stałe źródło dochodu,

tj. o przestępstwo z art. 191 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k., w zw. z art. 65 § 1 k.k.,

2. w dniu 23 sierpnia 2006 roku w N., woj. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z inną ustaloną osobą, co do której wyłączono materiały procesowe do odrębnego postępowania, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, używając przemocy wobec osoby B. C., polegającej na pchnięciu i przyciśnięciu go do maski samochodu marki (...) oraz zadawaniu mu ciosów pięściami w tył głowy, zabrali następnie w celu przywłaszczenia kamizelkę skózaną wraz z portfelem, zawierającym kartę bankomatową do banku (...) SA, okulary słoneczne, klucze oraz broń palną typu P-64 z kaburą skózaną oraz dwoma pełnymi magazynkami, zawierającymi łącznie 12 sztuk ostrej amunicji – o łącznej wartości około 1.000 zł na szkodę wymienionego, przy czym:

J. P. (1) czynu tego dopuścił się przed upływem 5 lat po odbyciu, co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności, będąc uprzednio skazany wyrokiem Sądu Rejonowego dla Krakowa-Podgórze z dnia 5 września 2000 roku, sygn. II

K 674/00/P, zmienionym wyrokiem Sądu Okręgowego w Krakowie, IV Wydział Karny Odwoławczy z dnia 17 stycznia 2001 roku, sygn. IV Ka 1419/00, na karę łączną 4 lat pozbawienia wolności, którą częściowo odbył w okresie od dnia 4 kwietnia 2002 roku do dnia 15 listopada 2005 roku - za umyślne przestępstwo podobne, gdyż popełnione także w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, a z popełnienia przestępstwa uczynił sobie stałe źródło dochodu;

R. P. czynu tego dopuścił się przed upływem 5 lat po odbyciu - w okresie od dnia 7 kwietnia 2003 roku do dnia 10 stycznia 2006 roku - części kary 6 lat pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem Sądu Okręgowego w Kielcach, Wydział III Karny z dnia 30 września 2002 roku, sygn. III K 215/01, utrzymanym w mocy wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Krakowie, II Wydział Karny z dnia 5 marca 2003 roku, sygn. II AKa 23/03 - za umyślne przestępstwo podobne, gdyż popełnione także z użyciem przemocy oraz w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, a z popełnienia przestępstwa uczynił sobie stałe źródło dochodu,

tj. o przestępstwo z art. 280 § 1 k.k. i art. 275 § 1 k.k., w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k., w zw. z art. 65 § 1 k.k.,

3. w okresie od bliżej nieustalonego dnia na przełomie sierpnia i września 2006 roku do bliżej nieustalonego dnia marca 2007 roku, nie później jednak niż do dnia 6 marca 2007 roku - w odniesieniu do J. P. (1) oraz w okresie od bliżej nieustalonego dnia na przełomie sierpnia i września 2006 roku do bliżej nieustalonego dnia grudnia 2006 roku, nie później jednak niż przed końcem roku 2006 - w odniesieniu do R. P., w K. i innych miejscowościach na terenie kraju, działając wspólnie i w porozumieniu z innymi ustalonymi osobami, co do których wyłączono materiały procesowe do odrębnego postępowania, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej - usiłowali wziąć zakładnika w osobie W. W., poprzez jego uprowadzenie oraz dalsze przetrzymywanie go wbrew jego woli, w celu zmuszenia go lub członków jego rodziny do zapłaty okupu w zamian za jego uwolnienie, przy czym:

inna ustalona osoba, co do której wyłączono materiały procesowe do odrębnego postępowania, zorganizowała porwanie i zaplanowała jego przeprowadzenie,

J. P. (1), R. P. oraz inne ustalone osoby, co do których wyłączono materiały procesowe do odrębnego postępowania - podjęli działania bezpośrednio zmierzające do dokonania tego przestępstwa, polegające na kilkakrotnym przyjeździe pod miejsce pracy wymienionego - w K., przy ul. (...) z zamiarem jego uprowadzenia, a następnie przetrzymywania go aż do czasu zapłaty oraz podjęcia okupu, w zamian za jego uwolnienie, jednak zamierzonego celu nie osiągnęli ze względu na brak dogodnej sposobności do uprowadzenia wymienionego, przy czym:

J. P. (1) czynu tego dopuścił się przed upływem 5 lat po odbyciu, co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności, będąc uprzednio skazany wyrokiem Sądu Rejonowego dla Krakowa-Podgórze z dnia 5 września 2000 roku, sygn. II K 674/00/P, zmienionym wyrokiem Sądu Okręgowego w Krakowie, IV Wydział Karny Odwoławczy z dnia 17 stycznia 2001 roku, sygn. IV Ka 1419/00, na karę łączną 4 lat pozbawienia wolności, którą częściowo odbył w okresie od dnia 4 kwietnia 2002 roku do dnia 15 listopada 2005 roku - za umyślne przestępstwo podobne, gdyż popełnione także w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, a z popełnienia przestępstwa uczynił sobie stałe źródło dochodu;

R. P. czynu tego dopuścił się przed upływem 5 lat po odbyciu - w okresie od dnia 7 kwietnia 2003 roku do dnia 10 stycznia 2006 roku - części kary 6 lat pozbawienia wolności, orzeczonej wyrokiem Sądu Okręgowego w Kielcach, Wydział III Karny z dnia 30 września 2002 roku, sygn. III K 215/01, utrzymanym w mocy wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Krakowie, II Wydział Karny z dnia 5 marca 2003 roku, sygn. II AKa 23/03 - za umyślne przestępstwo podobne, gdyż popełnione także z użyciem przemocy oraz w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, a z popełnienia przestępstwa uczynił sobie stałe źródło dochodu,

tj. o przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 252 § 1 k.k., w zw. z art. 64 § 1 k.k., w zw. z art. 65 § 1 k.k.,

4. w dniu 21 października 2006 roku w N., woj. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z inną ustaloną osobą, co do której wyłączono materiały procesowe do odrębnego postępowania, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, przemocą, polegającą na wciągnięciu siłą W. B. do samochodu marki (...), następnie zaś biciu go pięściami po głowie i ciele, duszeniu go i założeniu mu worka na głowę - doprowadzili go do stanu bezbronności, następnie zaś po

wywiezieniu go w niezamieszkałe miejsce w okolicach N. zabrali w celu przywłaszczenia: pieniądze w kwocie 6.000 złotych, 1.000 euro, a nadto 1.800.000 koron słowackich o równowartości, co najmniej 190.000 złotych oraz telefon komórkowy marki S. (...), dowód osobisty wystawiony na nazwisko W. B., na szkodę wymienionego, zaś po dokonaniu tej kradzieży pozbawili go wolności - pozostawiając W. B. w zamkniętym bagażniku samochodu, który następnie porzucili, przy czym w wyniku stosowania przemocy pokrzywdzony doznał: stłuczenia głowy i złamania nosa bez przemieszczenia, które to obrażenia naruszyły czynności narządów jego ciała na okres poniżej dni 7, przy czym:

J. P. (1) czynu tego dopuścił się przed upływem 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności, będąc uprzednio skazany wyrokiem Sądu Rejonowego dla Krakowa-Podgórze z dnia 5 września 2000 roku, sygn. II K 674/00/P, zmienionym wyrokiem Sądu Okręgowego w Krakowie, IV Wydział Karny Odwoławczy z dnia 17 stycznia 2001 roku, sygn. IV Ka 1419/00, na karę łączną 4 lat pozbawienia wolności, którą częściowo odbył w okresie od dnia 4 kwietnia 2002 roku do dnia 15 listopada 2005 roku - za umyślne przestępstwo podobne, gdyż popełnione także w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, a z popełnienia przestępstwa uczynił sobie stałe źródło dochodu;

R. P. czynu tego dopuścił się przed upływem 5 lat po odbyciu - w okresie od dnia 7 kwietnia 2003 roku do dnia 10 stycznia 2006 roku - części kary 6 lat pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem Sądu Okręgowego w Kielcach, Wydział III Karny z dnia 30 września 2002 roku, sygn. III K 215/01, utrzymanym w mocy wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Krakowie, II Wydział Karny z dnia 5 marca 2003 roku, sygn. II AKa 23/03 - za umyślne przestępstwo podobne, gdyż popełnione także z użyciem przemocy oraz w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, a z popełnienia przestępstwa uczynił sobie stałe źródło dochodu,

tj. o przestępstwo z art. 280 § 1 k.k. i art. 189 § 1 k.k., w zw. z art. 11 § 2 k.k., w zw. z art. 64 § 1 k.k., w zw. z art. 65 § 1 k.k. - w odniesieniu do R. P.,

tj. o przestępstwo z art. 280 § 1 k.k. i art. 275 § 1 k.k. i art. 189 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k., w zw. z art. 11 § 2 k.k., w zw. z art. 64 § 1 k.k., w zw. z art. 65 § 1 k.k. - w odniesieniu do J. P. (1),

I. N. o to, że:

5. w okresie od bliżej nieustalonego dnia marca 2010 roku do bliżej nieustalonego dnia czerwca 2010 roku, przy czym nie później niż do dnia 13 czerwca 2010 roku w K. i S., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej oraz w celu popełnienia czynu zabronionego, polegającego na wzięciu zakładnika w osobie W. W., poprzez jego uprowadzenie oraz dalsze przetrzymywanie wbrew jego woli, celem zmuszenia go lub osób dla niego najbliższych do zapłaty okupu w zamian za jego uwolnienie, podjął czynności mające stworzyć warunki do przedsięwzięcia tego czynu, w szczególności zaś wszedł w porozumienie z inną ustaloną osobą, co do której wyłączono materiały procesowe do odrębnego postępowania, uzgadniając, że w przypadku dokonania porwania W. W. podejmie się odebrania okupu złożonego za jego uwolnienie, przy czym z popełnienia przestępstwa uczynił sobie stałe źródło dochodu,

tj. o przestępstwo z art. 252 § 3 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k.,

6. w dniu 10 lipca 2010 roku w L., woj. (...), działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, w zamiarze by inna ustalona osoba, co do której wyłączono materiały procesowe do odrębnego postępowania, dokonała czynu zabronionego, polegającego na doprowadzeniu - groźbą zamachu na życie lub zdrowie - W. W. do rozporządzenia mieniem, poprzez zapłatę pieniędzy w zamian za jego uwolnienie, w związku z przetrzymywaniem go w okresie od dnia 14 czerwca 2010 roku do dnia 7 lipca 2010 roku jako zakładnika, w celu wymuszenia zapłaty okupu, ułatwił popełnienie tego czynu zabronionego w ten sposób, że pozostawił w wyznaczonym przez inną ustaloną osobą, co do której wyłączono materiały procesowe do odrębnego postępowania, miejscu dokumenty W. W. w postaci: dowodu osobistego i prawa jazdy wystawione na jego nazwisko, które to dokumenty były niezbędne dla umożliwienia pokrzywdzonemu przewiezienia samochodem pieniędzy w wyznaczone mu miejsce, przy czym z popełnienia przestępstwa uczynił sobie stałe źródło dochodu,

tj. o przestępstwo z art. 18 § 3 k.k., w zw. z art. 282 k.k., w zw. z art. 65 § 1 k.k.,

a nadto J. P. (1), I. N., D. P. (1), A. S. i K. B. (1) o to, że:

7. w okresie od bliżej nieustalonego dnia marca 2011 roku do bliżej nieustalonego dnia kwietnia 2011 roku w K., B., woj. (...) i w innych miejscowościach, działając wspólnie i w porozumieniu z inną ustaloną osobą, co do której wyłączono materiały procesowe do odrębnego postępowania, oraz w celu osiągnięcia korzyści majątkowej usiłowali wziąć zakładnika – w osobie S. G., poprzez jej uprowadzenie, a następnie przetrzymywanie jej wbrew woli, w celu zmuszenia członków jej rodziny do zapłaty okupu w zamian za jej uwolnienie, przy czym:

inna ustalona osoba, co do której wyłączono materiały procesowe do odrębnego postępowania zorganizowała porwanie, w tym pozyskała dalsze informacje niezbędne do zaplanowania i przeprowadzenia porwania oraz przekazała te informacje innym współsprawcom;

A. S. wskazał innej ustalonej osobie, co do której wyłączono materiały procesowe do odrębnego postępowania, rodzinę S. G. – jako osoby majątne, zdolne po jej uprowadzeniu zapłacić wysoki okup w zamian za jej uwolnienie, a następnie przekazywał tej osobie dalsze informacje dotyczące aktualnej sytuacji rodzinnej i majątkowej oraz dane dotyczące miejsca zamieszkania i pobytu S. G.;

I. N. wspólnie z inną ustaloną osobą, co do której wyłączono materiały procesowe do odrębnego postępowania: dostarczył J. P. (1) samochód marki (...), który miał posłużyć do uprowadzenia S. G., następnie zaś poprzez obserwację miejsca zamieszkania pokrzywdzonej pozyskiwał dalsze informacje niezbędne do przeprowadzenia jej porwania oraz uzgodnił, że w przypadku dokonania uprowadzenia S. G. podejmie się odebrania pieniędzy stanowiących okup za jej uwolnienie;

J. P. (1), D. P. (1) oraz K. B. (1) podjęli działania bezpośrednio zmierzające do dokonania tego przestępstwa, polegające na kilkakrotnym przyjeździe w miejsce pobytu S. G. w miejscowości B., z zamiarem jej uprowadzenia, a następnie przetrzymywania wymienionej przez J. P. (1) i D. P. (1) w wynajętym w tym celu domu w okolicach Ś., aż do czasu zapłaty i podjęcia okupu w zamian za jej uwolnienie; jednak zamierzonego celu nie osiągnęli ze względu na brak dogodnej sposobności do uprowadzenia S. G. z miejsca jej pobytu, w tym z uwagi na obecność w tym miejscu osoby trzeciej, która byłaby świadkiem zdarzenia albo też ze względu na nieobecność pokrzywdzonej, przy czym:

I. N. z popełnienia przestępstwa uczynił sobie stałe źródło dochodu;

J. P. (1) czynu tego dopuścił się przed upływem 5 lat po odbyciu - w okresie od dnia 17 grudnia 2009 roku do dnia 10 listopada 2010 roku - części kary łącznej 2 lat pozbawienia wolności, orzeczonej wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego dla Krakowa-Podgórze z dnia 29 października 2009 roku, sygn. II K 1030/09/P (pkt II wyroku), utrzymanym w mocy wyrokiem Sądu Okręgowego w Krakowie, Wydział IV Karny Odwoławczy z dnia 17 czerwca 2010 roku, sygn. IV Ka 469/10 - za umyślne przestępstwo podobne, gdyż popełnione także w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, a z popełnienia przestępstwa uczynił sobie stałe źródło dochodu;

D. P. (1) czynu tego dopuścił się przed upływem 5 lat po odbyciu - w okresie od dnia 21 maja 2004 roku do dnia 14 lutego 2007 roku - części kary 6 lat i 10 miesięcy pozbawienia wolności, orzeczonej wyrokiem łącznym Sądu Okręgowego w Krakowie, Wydział III Karny z dnia 30 maja 2006 roku, sygn. III K 19/6, za umyślne przestępstwo podobne, gdyż popełnione także w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, a z popełnienia przestępstwa uczynił sobie stałe źródło dochodu,

tj. o przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 252 § 1 k.k. – w odniesieniu do A. S. i K. B. (1),

tj. o przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 252 § 1 k.k., w zw. z art. 65 § 1 k.k. – w odniesieniu do I. N.,

tj. o przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 252 § 1 k.k., w zw. z art. 64 § 1 k.k., w zw. z art. 65 § 1 k.k. – w odniesieniu do D. P. (1) oraz J. P. (1),

a nadto J. P. (1), D. P. (1), I. N., K. B. (1) i D. D. (1) o to, że:

8. w okresie od bliżej nieustalonego dnia kwietnia 2011 roku do bliżej nieustalonego dnia maja 2011 roku, przy czym nie później niż do dnia 11 maja 2011 roku w K., S. i w innych miejscowościach, działając wspólnie i w porozumieniu z inną ustaloną osobą, co do której wyłączono materiały procesowe do odrębnego postępowania, oraz w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, usiłowali wziąć zakładnika w osobie - A. B., poprzez jej uprowadzenie, a następnie przetrzymywanie w celu zmuszenia członków jej rodziny do zapłaty okupu w zamian za jej uwolnienie, przy czym:

inna ustalona osoba, co do której wyłączono materiały procesowe do odrębnego postępowania zorganizowała porwanie, w tym pozyskała dalsze informacje niezbędne do zaplanowania i przeprowadzenia porwania oraz przekazała te informacje innym współsprawcom,

I. N. przekazał innej ustalonej osobie, co do której wyłączono materiały procesowe do odrębnego postępowania, informacje niezbędne do przeprowadzenia porwania A. B., dotyczące aktualnej sytuacji rodzinnej i majątkowej jej rodziny oraz dane dotyczące miejsca jej pobytu, dostarczył J. P. (1) samochód marki (...), który miał posłużyć do uprowadzenia A. B. oraz uzgodnił z tą osobą, że w przypadku dokonania uprowadzenia A. B. podejmie się odebrania pieniędzy złożonych jako okup za jej uwolnienie;

J. P. (1), D. P. (1), K. B. (1) oraz D. D. (1) podjęli działania bezpośrednio zmierzające do dokonania uprowadzenia A. B. z miejsca jej pobytu w S., polegające na kilkakrotnym przyjeździe w to miejsce z zamiarem uprowadzenia wymienionej, a następnie przetrzymywania jej przez J. P. (1) i D. P. (1) w wynajętym w tym celu domu, aż do czasu zapłaty i podjęcia okupu w zamian za jej uwolnienie, jednak zamierzonego celu nie osiągnęli ze względu na brak dogodnej sposobności do uprowadzenia A. B. z miejsca jej pobytu, w tym z uwagi na obecność w tym miejscu osób trzecich, które byłyby świadkami zdarzenia albo też ze względu na nieobecność pokrzywdzonej, przy czym:

D. D. (1) czynu tego dopuścił się przed upływem 5 lat po odbyciu - w okresie od dnia 17 września 2009 roku do dnia 2 lutego 2011 roku części kary 2 lat pozbawienia wolności, orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego dla Krakowa-Podgórze w Krakowie, Wydział II Karny z dnia 27 lutego 2001 roku, sygn. II K 1309/00/P, utrzymanym w mocy wyrokiem Sądu Okręgowego w Krakowie, IV Wydział Karny Odwoławczy z dnia 16 sierpnia 2001 roku, sygn. IV Ka 627/01 - za umyślne przestępstwo podobne, gdyż popełnione także w celu osiągnięcia korzyści majątkowej;

I. N. z popełnienia przestępstwa uczynił sobie stałe źródło dochodu;

J. P. (1) czynu tego dopuścił się przed upływem 5 lat po odbyciu - w okresie od dnia 17 grudnia 2009 roku do dnia 10 listopada 2010 roku - części kary łącznej 2 lat pozbawienia wolności, orzeczonej wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego dla Krakowa-Podgórze z dnia 29 października 2009 roku, sygn. II K 1030/09/P (pkt II wyroku), utrzymanym w mocy wyrokiem Sądu Okręgowego w Krakowie, Wydział IV Karny Odwoławczy z dnia 17 czerwca 2010 roku, sygn. IV Ka 469/10 - za umyślne przestępstwo podobne, gdyż popełnione także w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, a z popełnienia przestępstwa uczynił sobie stałe źródło dochodu;

D. P. (1) czynu tego dopuścił się przed upływem 5 lat po odbyciu - w okresie od dnia 21 maja 2004 roku do dnia 14 lutego 2007 roku - części kary 6 lat i 10 miesięcy pozbawienia wolności, orzeczonej wyrokiem łącznym Sądu Okręgowego w Krakowie, Wydział III Karny z dnia 30 maja 2006 roku, sygn. III K 19/6, za umyślne przestępstwo podobne, gdyż popełnione także w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, a z popełnienia przestępstwa uczynił sobie stałe źródło dochodu,

tj. o przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 252 § 1 k.k. - w odniesieniu do K. B. (1),

tj. o przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 252 § 1 k.k., w zw. z art. 64 § 1 k.k. - w odniesieniu do D. D. (1),

tj. o przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 252 § 1 k.k., w zw. z art. 65 § 1 k.k. - w odniesieniu do I. N.,



tj. o przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 252 § 1 k.k., w zw. z art. 64 § 1 k.k., w zw. z art. 65 § 1 k.k. – w odniesieniu do J. P. (1) oraz D. P. (1),

a nadto J. P. (1), D. P. (1), I. N. i A. S. o to, że:

9. w dniu 12 maja 2011 roku w K., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej - wspólnie i w porozumieniu z inną ustaloną osobą, co do której wyłączono materiały procesowe do odrębnego postępowania, wzięli zakładnika w osobie małoletniej W. G., która następnie wbrew jej woli była przetrzymywana do dnia 18 maja 2011 roku w S., woj. (...), w celu zmuszenia jej ojca P. G. (1) do zapłaty okupu w zamian za jej uwolnienie, w ten sposób, że: w dniu 12 maja 2011 roku została ona przemocą - poprzez złapanie jej za przedramiona i wciągnięcie jej siłą do samochodu osobowego marki M. - uprowadzona, a następnie przewieziona do miejscowości S., gdzie również użyto wobec niej przemocy, polegającej na unieruchomieniu jej rąk kajdankami, co spowodowało na jej ciele obrażenia w postaci: podbiegnięcia krwawego na prawym ramieniu oraz otarcia naskórka w rejonie lewego stawu łokciowego, które naruszały czynności narządów jej ciała na okres nie przekraczający dni siedmiu, zaś w czasie jej przetrzymywania kierowano groźby zamachu na jej życie i zdrowie, wyrażane w treści kierowanych do jej ojca - P. G. (1) wiadomości tekstowych, czym doprowadzono go do rozporządzenia mieniem w postaci wartości dewizowych - zagranicznych środków pieniężnych w wysokości 333.000,00 euro, o równowartości w chwili czynu 1.305.526, 50 złotych, przy czym:

A. S. wskazał innej ustalonej osobie, co do której wyłączono materiały procesowe do odrębnego postępowania, osoby z rodziny W. G. - jako osoby majątne, zdolne po jej uprowadzeniu zapłacić wysoki okup w zamian za jej uwolnienie, a następnie przekazywał tej osobie dalsze informacje dotyczące aktualnej sytuacji rodzinnej i majątkowej oraz dane dotyczące miejsca zamieszkania i pobytu W. G.;

inna ustalona osoba, co do której wyłączono materiały procesowe do odrębnego postępowania zorganizowała porwanie, w tym pozyskała dalsze informacje niezbędne do zaplanowania i przeprowadzenia porwania oraz przekazała te informacje innym współsprawcom, dostarczyła środki w postaci telefonów komórkowych i kart SIM służących do wzajemnego kontaktowania się, kontaktowała się z ojcem uprowadzonej pokrzywdzonej, celem zmuszenia go do zapłaty okupu w zamian za uwolnienie córki;

J. P. (1) oraz D. P. (1) uprowadzili W. G., a następnie przetrzymywali ją wbrew jej woli w wynajętym domu w miejscowości S., woj. (...) do czasu uiszczenia okupu przez P. G. (1) - tj. do dnia 18 maja 2011 roku;

I. N. wspólnie z inną ustaloną osobą, co do której wyłączono materiały procesowe do odrębnego postępowania dostarczył J. P. (1) samochód marki (...), który miał posłużyć do uprowadzenia W. G. oraz podjął pieniądze stanowiące okup za jej uwolnienie w łącznej kwocie 333.000 euro, o równowartości w chwili czynu 1.305.526, 50 złotych, przy czym:

A. S. osiągnął z tego przestępstwa dla siebie korzyść majątkową w wysokości 20.000 euro, co stanowiło w chwili popełnienia czynu równowartość kwoty około 78.410,00 złotych,

I. N. osiągnął z tego przestępstwa dla siebie korzyść majątkową w wysokości 50.000 euro, co stanowiło w chwili popełnienia czynu równowartość kwoty około 196.025,00 złotych, a z popełnienia przestępstwa uczynił sobie stałe źródło dochodu;

J. P. (1) osiągnął z tego przestępstwa dla siebie korzyść majątkową w wysokości 90.000 euro, co stanowiło w chwili popełnienia czynu równowartość kwoty około 352.845,00 złotych, zaś czynu tego dopuścił się przed upływem 5 lat po odbyciu - w okresie od dnia 17 grudnia 2009 roku do dnia 10 listopada 2010 roku - części kary łącznej 2 lat pozbawienia wolności, orzeczonej wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego dla Krakowa-Podgórze z dnia 29 października 2009 roku, sygn. II K 1030/09/P (pkt II wyroku), utrzymanym w mocy wyrokiem Sądu Okręgowego w Krakowie, Wydział IV Karny Odwoławczy z dnia 17 czerwca 2010 roku, sygn. IV Ka 469/10 - za umyślne przestępstwo podobne, popełnione

w warunkach art. 64 § 2 k.k. także w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, a z popełnienia przestępstwa uczynił sobie stałe źródło dochodu;

D. P. (1) osiągnął z tego przestępstwa dla siebie korzyść majątkową w wysokości 60.000 euro, co stanowiło w chwili popełnienia czynu równowartość kwoty około 235.230,00 złotych, zaś czynu tego dopuścił się przed upływem 5 lat po odbyciu - w okresie od dnia 21 maja 2004 roku do dnia 14 lutego 2007 roku - części kary 6 lat i 10 miesięcy pozbawienia wolności, orzeczonej wyrokiem łącznym Sądu Okręgowego w Krakowie, Wydział III Karny z dnia 30 maja 2006 roku, sygn. III K 19/6, za umyślne przestępstwo podobne, gdyż popełnione także w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, a z popełnienia przestępstwa uczynił sobie stałe źródło dochodu,

tj. o przestępstwo z art. 252 § 1 k.k. i art. 282 k.k., w zw. z art. 11 § 2 k.k. – w odniesieniu do A. S.,

tj. o przestępstwo z art. 252 § 1 k.k. i art. 282 k.k., w zw. z art. 11 § 2 k.k., w zw. z art. 65 § 1 k.k. – w odniesieniu do I. N.,

tj. o przestępstwo z art. 252 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. i art. 282 k.k., w zw. z art. 11 § 2 k.k., w zw. z art. 64 § 1 k.k., w zw. z art. 65 § 1 k.k. – w odniesieniu do D. P. (1),

tj. o przestępstwo z art. 252 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. i art. 282 k.k., w zw. z art. 11 § 2 k.k., w zw. z art. 64 § 2 k.k., w zw. z art. 65 § 1 k.k. – w odniesieniu do J. P. (1),

a nadto K. B. (1) o to, że:

10. w okresie od bliżej nieustalonego dnia kwietnia 2011 roku do bliżej nieustalonego dnia maja 2011 roku - nie później niż do dnia 11 maja 2011 roku w K., działając wspólnie i w porozumieniu z innymi ustalonymi osobami, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, usiłował wziąć zakładnika w osobie małoletniej W. G., poprzez jej uprowadzenie, a następnie przetrzymywanie, w celu zmuszenia jej ojca P. G. (1) do zapłaty okupu w zamian za jej uwolnienie, podejmując działania zmierzające bezpośrednio do dokonania tego przestępstwa, polegające na kilkukrotnym przyjeździe wraz z innymi ustalonymi osobami w miejsce zamieszkania W. G. w K., z zamiarem jej uprowadzenia, a następnie przetrzymywania aż do czasu podjęcia okupu złożonego w zamian za jej uwolnienie, jednak zamierzonego celu nie osiągnął ze względu na brak dogodnej sposobności do uprowadzenia W. G., przy czym, w wyniku zrealizowanego przez inne ustalone osoby - w dniu 12 maja 2011 roku w K. uprowadzenia małoletniej W. G., a następnie przetrzymywania jej wbrew jej woli do dnia 18 maja 2011 roku - tj. do dnia zapłaty okupu za jej uwolnienie oraz podjęcia pieniędzy w wysokości 333.000 euro, o równowartości w chwili popełnienia czynu około 1.305.526,50 złotych, osiągnął z tego przestępstwa dla siebie korzyść majątkową w wysokości - 2.000 złotych,

tj. o przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 252 § 1 k.k.,

a nadto R. S. o to, że:

11. w okresie od dnia 22 października 2006 roku do dnia 24 października 2006 roku w W., woj. (...) i innych bliżej nieustalonych miejscowościach położonych przy granicy polsko-słowackiej, działając wspólnie i w porozumieniu, z góry powziętym zamiarem, w krótkich odstępach czasu, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, przyjęli wartości dewizowe - zagraniczne środki płatnicze w postaci waluty obcej, w łącznej wysokości nie mniejszej niż 450.000 koron słowackich, o równowartości w chwili popełnienia czynu około 45.000 zł, o których wiedzieli, że pochodzą z korzyści związanych z popełnieniem czynu zabronionego, polegającego na rozboju na osobie W. B. w dniu 21 października 2006 roku w N., a następnie podjęli czynności mogące udaremnić lub znacznie utrudnić stwierdzenie ich przestępnego pochodzenia lub miejsca ich umieszczenia, ich wykrycia, zajęcia albo orzeczenia przypadku - poprzez dokonanie wymiany przyjętych wartości dewizowych na złotówki w kantorach wymiany walut,

tj. o przestępstwo z art. 299 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k.,

a nadto J. D. o to, że:

12. w dniu 18 czerwca 2010 roku w S., woj. (...), działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, po uprzednim przełamaniu zabezpieczeń elektronicznych chroniących przed wypłatą pieniędzy, za pomocą karty płatniczej V. G. o numerze (...) wydanej przez (...) Bank S.A. do rachunku bankowego W. W. prowadzonego w tym banku, poprzez umieszczenie wskazanej karty w bankomacie i wprowadzenie numeru PIN dla tej karty - usiłował dokonać kradzieży pieniędzy w kwocie co najmniej 3.000,00 złotych i wpłynąć tym samym na automatyczne przetwarzanie danych informatycznych określających wysokość środków pieniężnych zgromadzonych na tym rachunku bankowym, jednak zamierzonego celu nie osiągnął ze względu na zablokowanie rachunku bankowego,

tj. o przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 279 § 1 k.k. i art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 287 § 1 k.k., w zw. z art. 11 § 2 k.k.

## **II**

Sąd Okręgowy w Krakowie, wyrokiem z dnia 12 listopada 2013 roku (sygn. akt III K 199/12):

I. uznał oskarżonych J. P. (1) i R. P. za winnych popełnienia czynu zarzucanego im w punkcie 1 aktu oskarżenia, a stanowiącego przestępstwo kwalifikowane z art. 191 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i art. 65 § 1 k.k. i za to:

- na mocy art. 191 § 2 k.k. przy zastosowaniu art. 60 § 3 k.k. i art. 60 § 6 pkt 4 k.k. i art. 33 § 1 i 3 k.k. wymierzył oskarżonemu J. P. (1) karę grzywny w wymiarze 150 stawek dziennych, ustalając wartość jednej stawki na kwotę 20 złotych,

- na mocy art. 191 § 2 k.k. wymierzył oskarżonemu R. P. karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności;

II. uznał oskarżonych J. P. (1) i R. P. za winnych popełnienia czynu zarzucanego im w punkcie 2 aktu oskarżenia, a stanowiącego przestępstwo kwalifikowane z art. 280 § 1 k.k. i art. 275 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i art. 65 § 1 k.k. i za to:

- na mocy art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. przy zastosowaniu art. 60 § 3 k.k. i art. 60 § 6 pkt 3 k.k. wymierzył oskarżonemu J. P. (1) karę 1 roku pozbawienia wolności,

- na mocy art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył oskarżonemu R. P. karę 4 lat pozbawienia wolności;

III. uznał oskarżonych J. P. (1) i R. P. za winnych popełnienia czynu zarzucanego im w punkcie 3 aktu oskarżenia, z tym, że przyjął, iż działali oni jeszcze wspólnie i w porozumieniu z prawomocnie skazanym G. N., co stanowi przestępstwo kwalifikowane z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 252 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i art. 65 § 1 k.k. i za to:

- na mocy art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 252 § 1 k.k. stosownie do treści art. 4 § 1 k.k. przy uwzględnieniu zagrożenia karą sprzed zmiany wprowadzonej ustawą 19 kwietnia 2010 roku (Dz. U. 2010.7.46), przy zastosowaniu art. 60 § 3 k.k. i art. 60 § 6 pkt 3 k.k. wymierzył oskarżonemu J. P. (1) karę 6 miesięcy pozbawienia wolności,

- na mocy art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 252 § 1 k.k. stosownie do treści art. 4 § 1 k.k. przy uwzględnieniu zagrożenia karą sprzed zmiany wprowadzonej ustawą 19 kwietnia 2010 roku (Dz. U. 2010.7.46), wymierzył oskarżonemu R. P. karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności;

IV. uznał oskarżonych J. P. (1) i R. P. za winnych popełnienia czynu zarzucanego im w punkcie 4 aktu oskarżenia, z tym, że przyjął, iż działali oni jeszcze wspólnie i w porozumieniu z prawomocnie skazanym G. N., co stanowi przestępstwo kwalifikowane z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i art. 65 § 1 k.k. - w odniesieniu do oskarżonego R. P. oraz stanowi przestępstwo kwalifikowane z art. 280 § 1 k.k. i art. 275 § 1 k.k. i art. 189 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i w zw. z art. 64 § 1 k.k. i art. 65 § 1 k.k. - w odniesieniu do oskarżonego J. P. (1) i za to:

- na mocy art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. przy zastosowaniu art. 60 § 3 k.k. i art. 60 § 6 pkt 3 k.k. wymierzył oskarżonemu J. P. (1) karę 1 roku i 10 miesięcy pozbawienia wolności oraz na mocy art. 415 § 4 k.p.k. zasądził odszkodowanie na rzecz pokrzywdzonego W. B. w części w kwocie 60.000 złotych,

- na mocy art. 280 § 1 k.k. wymierzył oskarżonemu R. P. karę 4 lat pozbawienia wolności;

V. uznał oskarżonego I. N. za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w punkcie 5 aktu oskarżenia, a stanowiącego przestępstwo kwalifikowane z art. 252 § 3 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. i za to na mocy art. 252 § 3 k.k. wymierzył mu karę 1 roku i 2 miesięcy pozbawienia wolności;

VI. uznał oskarżonego I. N. za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w punkcie 6 aktu oskarżenia, a stanowiącego przestępstwo kwalifikowane z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 282 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. i za to na mocy art. 19 § 1 k.k. w zw. z art. 282 k.k. wymierzył mu karę 1 roku i 2 miesięcy pozbawienia wolności;

VII. uznał oskarżonych J. P. (1), I. N., D. P. (1), A. S. i K. B. (1) za winnych popełnienia czynu zarzucanego im w punkcie 7 aktu oskarżenia, a stanowiącego przestępstwo:

- kwalifikowane z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 252 § 1 k.k. - w odniesieniu do oskarżonych A. S. i K. B. (1) i za to na mocy art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 252 § 1 k.k. wymierzył im kary po 3 lata i 6 miesięcy pozbawienia wolności,

- kwalifikowane z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 252 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. - w odniesieniu do oskarżonego I. N. i za to na mocy art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 252 § 1 k.k. wymierzył mu karę 3 lat i 3 miesięcy pozbawienia wolności,

- kwalifikowane z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 252 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. i art. 64 § 1 k.k. - w odniesieniu do oskarżonych J. P. (1) i D. P. (1) i za to na mocy art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 252 § 1 k.k. przy zastosowaniu art. 60 § 3 k.k. i art. 60 § 6 pkt 2 k.k. wymierzył oskarżonemu J. P. (1) karę 1 roku i 2 miesięcy pozbawienia wolności, a oskarżonemu D. P. (1) na mocy art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 252 § 1 k.k. karę 4 lat pozbawienia wolności;

VIII. uznał oskarżonych: J. P. (1), D. P. (1), I. N., K. B. (1) i D. D. (1) za winnych popełnienia czynu zarzucanego im w punkcie 8 aktu oskarżenia, a stanowiącego przestępstwo:

- kwalifikowane z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 252 § 1 k.k. - w odniesieniu do oskarżonego K. B. (1) i za to na mocy art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 252 § 1 k.k. wymierzył mu karę 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności,

- kwalifikowane z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 252 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. - w odniesieniu do oskarżonego D. D. (1) i za to na mocy art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 252 § 1 k.k. wymierzył mu karę 3 lat i 3 miesięcy pozbawienia wolności,

- kwalifikowane z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 252 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. - w odniesieniu do oskarżonego I. N. i za to na mocy art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 252 § 1 k.k. wymierzył mu karę 3 lat i 3 miesięcy pozbawienia wolności,

- kwalifikowane z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 252 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. i art. 64 § 1 k.k. - w odniesieniu do oskarżonych J. P. (1) i D. P. (1) i za to na mocy art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 252 § 1 k.k. przy zastosowaniu art. 60 § 3 k.k. i art. 60 § 6 pkt 2 k.k. wymierzył oskarżonemu J. P. (1) karę 1 roku i 2 miesięcy pozbawienia wolności, a oskarżonemu D. P. (1) na mocy art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 252 § 1 k.k. karę 4 lat pozbawienia wolności;

IX. uznał oskarżonych: J. P. (1), D. P. (1), I. N. i A. S. za winnych popełnienia czynu zarzucanego im w punkcie 9 aktu oskarżenia, a stanowiącego przestępstwo:

- kwalifikowane z art. 252 § 1 k.k. i art. 282 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. - w odniesieniu do oskarżonego A. S. i za to na mocy art. 252 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył mu karę 5 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, a na mocy art. 415 § 4 k.p.k. zasądził na rzecz pokrzywdzonego P. G. (1) odszkodowanie w części w kwocie 78.000 złotych,

- kwalifikowane z art. 252 § 1 k.k. i art. 282 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i art. 65 § 1 k.k. - w odniesieniu do oskarżonego I. N. i za to na mocy art. 252 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył mu karę 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności,

- kwalifikowane z art. 252 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. i art. 282 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. i art. 64 § 1 k.k. - w odniesieniu do oskarżonego D. P. (1) i za to na mocy art. 252 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył mu karę

8 lat pozbawienia wolności, a na mocy art. 415 § 4 k.p.k. zasądził na rzecz pokrzywdzonego P. G. (1) odszkodowanie w części w kwocie 200.000 złotych,

- kwalifikowane z art. 252 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. i art. 282 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. i art. 64 § 2 k.k. - w odniesieniu do oskarżonego J. P. (1) i za to na mocy art. art. 252 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. przy zastosowaniu art. 60 § 3 k.k. w zw. z art. 60 § 6 pkt 2 k.k. wymierzył mu karę 2 lat i 10 miesięcy pozbawienia wolności, a na mocy art. 415 § 4 k.p.k. zasądził na rzecz pokrzywdzonego P. G. (1) odszkodowanie w części w kwocie 300.000 złotych;

X. uznał oskarżonego K. B. (1) za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w punkcie 10 aktu oskarżenia, a stanowiącego przestępstwo kwalifikowane z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 252 § 1 k.k. i za to na mocy art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 252 § 1 k.k. wymierzył mu karę 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności;

XI. uznał oskarżonego R. S. za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w punkcie 12 aktu oskarżenia, z tym, że dodał, iż działał wspólnie i w porozumieniu z prawomocnie skazaną A. K. (1), a stanowiącego przestępstwo kwalifikowane z art. 299 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i za to na mocy art. 299 § 1 k.k. wymierzył mu karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, a na mocy art. 299 § 7 k.k. orzekł przepadek na rzecz Skarbu Państwa równowartości korzyści majątkowej osiągniętej z popełnienia przestępstwa w kwocie 1.000 złotych;

XII. na mocy art. 69 § 1 i § 2 k.k. w zw. z art. 70 § 1 pkt 1 k.k. warunkowo zawiesił oskarżonemu R. S. wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności na okres próby wynoszący 4 lata;

XIII. uznał oskarżonego J. D. za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w punkcie 14 aktu oskarżenia, a stanowiącego przestępstwo kwalifikowane z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 279 § 1 k.k. i art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 287 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na mocy art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 279 § 1 k.k. i art. 11 § 3 k.k. wymierzył mu karę 1 roku i 4 miesięcy pozbawienia wolności, a na mocy art. 33 § 2 k.k. i art. 33 § 1 i § 3 k.k. wymierzył mu karę grzywny w rozmiarze 100 stawek dziennych, każda po 50 złotych;

XIV. na mocy art. 69 § 1 i § 2 k.k. w zw. z art. 70 § 2 k.k. warunkowo zawiesił oskarżonemu J. D. wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności na okres próby wynoszący 4 lata;

XV. na mocy art. 73 § 2 k.k. oddał oskarżonego J. D. w okresie próby pod dozór kuratora;

XVI. na mocy art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. biorąc za podstawę kary jednostkowe wymierzone w punktach: I, II, III, IV, VII, VIII, IX wyroku orzekł wobec oskarżonego J. P. (1) karę łączną 4 lat pozbawienia wolności;

XVII. na mocy art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. biorąc za podstawę kary jednostkowe wymierzone w punktach: I, II, III, IV wyroku orzekł wobec oskarżonego R. P. karę łączną 7 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności;

XVIII. na mocy art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. biorąc za podstawę kary jednostkowe wymierzone w punktach: V, VI, VII, VIII, IX wyroku orzekł wobec oskarżonego I. N. karę łączną 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności;

XIX. na mocy art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. biorąc za podstawę kary jednostkowe wymierzone w punktach: VII, VIII, IX wyroku orzekł wobec oskarżonego D. P. (1) karę łączną 8 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności;

XX. na mocy art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. biorąc za podstawę kary jednostkowe wymierzone w punktach: VII i IX wyroku orzekł wobec oskarżonego A. S. karę łączną 5 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności;

XXI. na mocy art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. biorąc za podstawę kary jednostkowe wymierzone w punktach: VII, VIII i X wyroku orzekł wobec oskarżonego K. B. (1) karę łączną 4 lat pozbawienia wolności;

XXII. na zasadzie art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił wszystkich oskarżonych od ponoszenia kosztów sądowych i opłaty.

### **III**

Przedmiotowy wyrok uprawomocnił się wobec oskarżonego R. S., został natomiast zaskarżony w odniesieniu do pozostałych oskarżonych, przy czym w przypadku oskarżonych J. P. (1), D. P. (1), I. N., A. S. oraz K. B. (1) zarówno na ich korzyść jak i niekorzyść.

## **1.**

Obrońca oskarżonego R. P. zaskarżył powyższy wyrok na jego korzyść w całości (pkt I II, III, IV oraz XVII) i zarzucił mu obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, tj. art. 4, 5 § 2, 7 oraz 410 k.p.k., poprzez oparcie się jedynie na części dowodów wbrew temu, co wykazywały pozostałe w tym także niekwestionowane przez sąd, poprzez rozstrzygnięcie wątpliwości na niekorzyść oskarżonego, poprzez zastosowanie domniemania winy względem oskarżonego na tej tylko podstawie, że nie jest on osobą o nieposzlakowanej przeszłości, poprzez ocenę zgromadzonych w sprawie dowodów wbrew zasadom doświadczenia życiowego, logiki i prawidłowego rozumowania (o czym szerzej w uzasadnieniu apelacji),

- art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k. poprzez oddalenie wniosku o przesłuchanie J. N., i uznanie, że okoliczność przeciwna została już udowodniona,
- art. 170 § 1 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 169 § 2 k.p.k. poprzez nieprzesłuchanie świadka B. Z. i niewystąpienie do bazy PESEL MSWiA, o co wnioskowała obrona, a który to świadek mógł zapewnić oskarżonemu alibi,
- art. 174 k.p.k. przez bezzasadne zdeprecjonowanie zeznań świadka G. N. złożonych przed sądem i wyeksponowanie jego wyjaśnień w charakterze podejrzanego, czyli de facto odstępianie od zasady bezpośredniości dowodu z zeznań świadka,
- art. 391 § 1 k.p.k. poprzez ograniczenie się do odczytania wyjaśnień A. K. (1) i bezpodstawne przyjęcie, że świadek ten przebywa na stałe za granicą,

które to błędy procesowe implikowały błąd w ustaleniach faktycznych polegający na tym, że sąd I instancji przypisał oskarżonemu R. P. popełnienie czynów pkt I - IV.

Z najdalej idącej ostrożności procesowej zarzucił mu ponadto obrazę prawa materialnego, art. 252 § 1 w zw. z art. 13 § 1 k.k., tj. w zakresie czynu opisanego w pkt III, przez zakwalifikowanie opisanego w wyroku stanu faktycznego jako usiłowanie, gdy z opisu tego jednoznacznie wynika, że czynności z udziałem oskarżonego P. nie wyszły poza fazę przygotowania, bowiem sąd ustalając, że P. zastąpił G., ustala jednocześnie, że pierwszymi czynnościami było zakupienie przez G. kamizelek odblaskowych i naklejenie na nich napisu POLICJA. Dodatkowo wskazał, że do wyż. wym. obrazę prawa materialnego doszło z powodu braku jakichkolwiek ustaleń faktycznych dotyczących oskarżonego R. P..

Podnosząc te zarzuty autor tej apelacji wniósł o:

- zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanych mu czynów,

względnie

- uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Krakowie.

## **2.**

Obrońca oskarżonego D. P. (1) zaskarżył powyższy wyrok na jego korzyść w całości (pkt VII, VIII i IX) i na podstawie art. 438 pkt. 1, 2, 3 i 4 k.p.k. orzeczeniu temu zarzucił:

**co do pkt IX wyroku:**

1. obrazę prawa materialnego - art. 282 k.k. - poprzez jego zastosowanie w kumulatywnej kwalifikacji z art. 252 k.k., przy zastosowaniu art. 11 § 2 k.k., podczas gdy prawidłowa - a zarazem wystarczająca - kwalifikacja prawna, w poprawnie ustalonym przez Sąd stanie faktycznym w zakresie zarzutu IX aktu oskarżenia, przy zastosowaniu reguł wyłączenia wielości ocen (konsumpcji), winna ograniczyć się jedynie do art. 252 k.k.,

2. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 196 § 3 k.p.k. polegającą na powołaniu w charakterze biegłego psychologa mgr N. D., która począwszy od maja 2011 roku jest osobistą terapeutką pokrzywdzonej, co skutkowało przyjęciem za podstawę wyroku opinii sporządzonej przez biegłego, co do którego istnieją okoliczności osłabiające zaufanie do jego bezstronności.

**co do pkt VII i VIII wyroku:**

3. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 7 k.p.k. i 410 k.p.k., polegającą na dowolnej ocenie wyjaśnień J. P. (1) (w zakresie czynów opisanych w pkt. VII i VIII aktu oskarżenia) - dokonanej z naruszeniem zasady swobodnej oceny dowodów oraz nieuwzględnieniem sprzeczności jakie zachodzą między nimi a zeznaniami świadków T. W., A. K. (2) oraz A. B. - poprzez uznanie ich za wiarygodne na tyle, że stały się podstawą ustaleń co do winy D. P. (1),

4. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 390 § 2 k.p.k. w zw. z art. 367 § 1 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k., polegającą na uniemożliwieniu "wypowiedzenia się stronom co do kwestii podlegającej rozstrzygnięciu w postaci wniosku świadków A. B. i B. B. (1) o przesłuchanie ich pod nieobecność oskarżonych, co tym samym naruszyło ich prawo do obrony,

**a nadto:**

5. rażącą niewspółmierność kar jednostkowych wymierzonych w pkt VII, VIII i IX wyroku z dnia 12 listopada 2013 roku polegającą na nieuwzględnieniu, jak również nieuwzględnieniu w wystarczającym stopniu, okoliczności łagodzących zachodzących po stronie oskarżonego D. P. (1).

Podnosząc powyższe zarzuty autor tej apelacji wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez:

- zmianę kwalifikacji prawnej czynu zarzucanego oskarżonemu D. P. (1) w pkt. IX aktu oskarżenia poprzez wyeliminowanie art. 282 k.k.

- wydatne złagodzenie kar jednostkowych wymierzonych oskarżonemu D. P. (1) w pkt. VII i IX aktu oskarżenia,

- uniewinnienie oskarżonego D. P. (1) od zarzutu stawianego mu w pkt VIII aktu oskarżenia,

względnie o:

- uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

**3.**

Obrońca oskarżonego I. N. zaskarżył powyższy wyrok w całości na jego korzyść i na zasadzie art. 438 pkt 2, 3 i 4 k.p.k. orzeczeniu temu zarzucił:

I. obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść wydanego orzeczenia, a mianowicie:

- art. 5 § 2 k.p.k., poprzez rozstrzygnięcie istniejących wątpliwości na niekorzyść oskarżonego,

- art. 7 k.p.k., polegającą na naruszeniu przez organ orzekający przy ocenie dowodów zasad logicznego rozumowania, a także wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego,

- art. 410 k.p.k., wynikającą z oparcia poczynionych przez Sąd ustaleń w przedmiocie zarzutu VIII aktu oskarżenia na dowolnie wybranej części materiału dowodowego, a to depozycjach współoskarżonego, nie znajdujących potwierdzenia żadnymi innymi dowodami,

- art. 424 § 1 k.p.k. wynikającą ze sprzeczności pomiędzy zebranymi w sprawie dowodami, a dokonany przez Sąd ustaleniami,

II. błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku, mający wpływ na jego treść, a polegający na uznaniu, iż oskarżony działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej usiłował wziąć zakładnika w osobie A. B. poprzez jej uprowadzenie i przetrzymywanie, przy czym miał on przekazać niezbędne do porwania informacje, dane dotyczące jej miejsca pobytu, dostarczenia J. P. samochodu m-ki G. oraz wyrażenia woli odebrania okupu, podczas gdy przeczy temu oskarżony i brak jest jednoznacznych, nie budzących wątpliwości dowodów na to wskazujących,

III. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku i mający wpływ na jego treść, a wyrażający się w uznaniu, iż jednorazowe przyjęcie części pieniędzy z okupu świadczy o tym, że I. N. uczynił sobie z popełnienia przestępstwa stałe źródło dochodu,

IV. rażąco niewspółmierność kary, wyrażającą się w wymierzeniu oskarżonemu surowych kar jednostkowych i kary łącznej 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, poprzez przecenienie okoliczności obciążających i nieuwzględnienie w dostateczny sposób okoliczności łagodzących, a to uprzedniej niekaralności, przyznania się do winy, okazania skruchy i złożenia szczerych wyjaśnień, naprawienie szkody i podrzędnej roli w przestępstwie, wobec którego orzeczenie tak surowej kary przekracza stopień winy.

Podnosząc te zarzuty autor tej apelacji wniósł o:

- uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Krakowie, ewentualnie

- zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od czynu opisanego w pkt VIII wyroku i złagodzenie wymierzonej mu kary do granic pozwalającej na warunkowe jej zwieszenie.

#### **4.**

Obrońca oskarżonego A. S. zaskarżył powyższy wyrok na jego korzyść w całości w odniesieniu do czynów przypisanych mu w punktach VII i IX wyroku i orzeczeniu temu zarzucił:

1. obrazę przepisów postępowania karnego, mogącą mieć wpływ na treść orzeczenia, a to art. 7 k.p.k., dokonaną poprzez przeprowadzenie wybiórczej oraz sprzecznej z zasadami prawidłowego rozumowania i doświadczenia życiowego oceny dowodów z wyjaśnień oskarżonych J. P. (1) i I. N., w zakresie udziału i roli oskarżonego A. S. w przypisanych mu czynach,

oraz

2. obrazę przepisów prawa materialnego, a to art. 11 § 1 k.k. i art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 252 k.k., dokonaną poprzez przypisanie oskarżonemu A. S. dwóch przestępstw, zakwalifikowanych, w punkcie VII wyroku z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 252 § 1 k.k. oraz w punkcie IX wyroku z art. 252 § 1 k.k. i art. 282 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., podczas gdy zachowanie oskarżonego A. S., w świetle ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd Okręgowy, było tylko jednym czynem, stanowiącym ułatwienie innej osobie popełnienia przestępstwa wzięcia zakładnika, w celu zmuszenia osoby fizycznej do zapłacenia okupu za jego uwolnienie.

Podnosząc te zarzuty autor tej apelacji wniósł o:



- uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Krakowie, a w razie uznania, że zarzut sformułowany w pkt 1 apelacji jest bezzasadny, o:

- zmianę zaskarżonego wyroku przez przyjęcie, że zachowanie oskarżonego opisane w punktach VII i IX wyroku stanowi jeden czyn zabroniony, kwalifikowany z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 252 § 1 k.k. i wymierzenie mu za to kary pozbawienia wolności w obniżonej z tego powodu wysokości.

## 5.

Obrońca oskarżonego K. B. (1) zaskarżył powyższy wyrok w całości na jego korzyść (pkt VII, VIII, X i XXI wyroku) i na podstawie art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. orzeczeniu temu zarzucił:

I. obrazę przepisów postępowania mogącą mieć wpływ na treść zapadłego orzeczenia, a to art. 424 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k., poprzez nie zawarcie w uzasadnieniu skarżonego wyroku niezbędnych elementów umożliwiających jego kontrolę instancyjną tak w zakresie oceny dowodów, opisu ustaleń faktycznych jak i wyjaśnienia podstawy prawnej, a odnoszących się do przypisanych oskarżonemu w punktach VII, VIII i X wyroku kwalifikowanych z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 252 § 1 k.k., a które to uchybienia przejawiają się:

- w zakresie oceny dowodów na poprzestaniu na lakonicznych wywodach na stronie 57 uzasadnienia, i ograniczeniu się w tym zakresie do stwierdzenia, że wyjaśnienia oskarżonego J. P. (1) odnośnie K. B. (1), zostały poparte wyjaśnieniami żony D. P. (2),

- w zakresie wyjaśnienia powodów przyjętej za oskarżycielem podstawy prawnej wyroku poprzez skwitowanie jednym zdaniem w treści uzasadnienia, iż K. B. (1) w opisanym stanie faktycznym zrealizował znamiona przestępstwa kwalifikowanego z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 252 § 1 k.k. oraz ograniczenie się na stronie 104 uzasadnienia do stwierdzenia, że „Przy bezpośrednim wciągnięciu do samochodu i przewiezieniu do wynajętego domu miał również uczestniczyć K. B. (1)(...)”, w sytuacji gdy przepis art. 424 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k. obliguje Sąd meriti do sporządzenia uzasadnienia, w taki sposób, który umożliwia prezentację wszystkich niezbędnych elementów uzasadnienia w kolejności wynikającej z zasad procedowania oraz tworzącej pewien ciąg logiczny,

II. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mogący mieć wpływ na jego treść, a polegający na ustaleniu przez Sąd Okręgowy, iż oskarżony K. B. (1) dopuścił się przypisanych mu zaskarżonym wyrokiem czynów kwalifikowanych z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 252 § 1 k.k., w sytuacji gdy z treści złożonych przez oskarżonego J. P. (1) wyjaśnień mogłoby wynikać, iż oskarżony K. B. (3) co najwyżej uczestniczył w przygotowaniach do przypisanych mu w pkt VII, VIII i X wyroku czynów.

Podnosząc te zarzuty autor tej apelacji wniósł o:

- zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego K. B. (1) od przypisanych mu w pkt VII, VIII i X wyroku czynów,

ewentualnie

- uchylenie zaskarżonego wyroku oraz przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu.

## 6.

Obrońca oskarżonego D. D. (1) zaskarżył powyższy wyrok w całości na jego korzyść i zarzucił mu:

- naruszenie prawa procesowego - art. 424 § 1 i 2 k.p.k., poprzez:

a) sprzeczność uzasadnienia z sentencją wyroku polegającą na przyjęciu, że oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu, a przy jednoczesnym braku opisu stanu faktycznego zawierającego znamiona czynu scharakteryzowanego w sentencji orzeczenia,

b) sprzeczność uzasadnienia z sentencją wyroku polegającą na stwierdzeniu w uzasadnieniu, że oskarżony miał być pomocnikiem, przy jednoczesnym braku takiego opisu czynu w sentencji wyroku i odzwierciedlenia takiego zachowania w kwalifikacji prawnej,

c) brak wyjaśnienia powodów dla których Sąd nie zastosował art. 15 § 1 k.k., pomimo ustalenia, że sprawcy dobrowolnie odstąpili od usiłowania porwania A. B.,

- naruszenie prawa procesowego - art. 7 k.p.k., poprzez błędną ocenę z wyjaśnień oskarżonych D. D. (1), M. D. i J. P. (1), a także świadka D. P. (2).

Podnosząc te zarzuty autor tej apelacji wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

## **7.**

Obrońca oskarżonego J. D. zaskarżył powyższy wyrok w całości na jego korzyść i zarzucił mu:

błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę, a polegający na uznaniu, iż poszlaki istniejące w stosunku do oskarżonego układają się w nierozzerwalny związek przyczynowy nie budzący żadnych wątpliwości co do winy i sprawstwa oskarżonego.

Podnosząc ten zarzut autor tej apelacji wniósł o:

- zmianę zaskarżonego wyroku Sądu I instancji poprzez uniewinnienie oskarżonego,

- zwolnienie oskarżonego od ponoszenia kosztów za postępowanie odwoławcze albowiem bez uszczerbku dla siebie nie jest w stanie ich ponieść,

- zasądzenie kosztów obrony za II instancję.

## **8.**

Obrońca oskarżonego J. P. (1) zaskarżył powyższy wyrok na jego korzyść w części dotyczącej orzeczenia o karze i na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. orzeczeniu temu zarzucił:

rażącą niewspółmierność kary, wyrażającą się w wymierzeniu oskarżonemu kary łącznej 4 lat pozbawienia wolności, pomimo, iż w stosunku do J. P. (1) zachodzą okoliczności określone w art. 60 § 3 i 4 k.k.

Podnosząc ten zarzut obrońca oskarżonego J. P. (1) wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez złagodzenie wymierzonych oskarżonemu kar jednostkowych, a przede wszystkim złagodzenie orzeczonej kary łącznej, a także rozważenie możliwości warunkowego zawieszenia jej wykonania.

## **9.**

Pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych P. G. (1) i W. G., M. G. (1) i S. G. zaskarżył powyższy wyrok w całości na niekorzyść oskarżonych J. P. (1), D. P. (1), I. N., A. S. oraz K. B. (1) (pkt VII, IX, X, XVI, XVIII, XIX, XX, XXI) i na podstawie art. 438 pkt 1 i 4 k.p.k. orzeczeniu temu zarzucił:

1) naruszenie przepisów prawa materialnego, a to art. 252 § 2 k.k. poprzez jego niezastosowanie podczas, gdy okoliczności faktyczne sprawy wskazują, że sposób zachowania sprawców uzasadnia przyjęcie, iż doszło do

szczególnego udręczenia wziętego zakładnika w osobie W. G., o czym świadczy zwłaszcza stosowanie środków, które rażąco wykraczały poza metody konieczne dla skutecznego przetrzymywania zakładnika, a sprawiające mu dodatkowe cierpienia w tym poprzez krępowanie kajdankami rąk oraz zawiązanie oczu, przetrzymywanie przez okres 7 dni w sytuacji, gdy już pierwszego dnia po porwaniu rodzina dysponowała całą żądaną kwotą okupu i gotowa była go zapłacić jak również poprzez wywieranie zbytecznej presji i manipulacji wyrażającej się w kreacji u pokrzywdzonej wizji braku zainteresowania jej losem ze strony rodziny, a także skutki takiego działania dla psychiki zakładnika.

Wynikającą z powyższego uchybienia oraz z niedostatecznego rozważenia okoliczności wpływających na wymiar kary:

2) rażącą niewspółmierność orzeczonych kar, a zwłaszcza nieuwzględnienie w należytych zakresie okoliczności mającej wpływ na ich wymiar, a to w szczególności bardzo wysokiego stopnia zawinienia wynikającego z planowania przestępnej działalności i determinacji oskarżonych, bardzo wysokiego stopnia społecznej szkodliwości czynu, który wynika ze skutków przestępstwa dla pokrzywdzonej oraz wysokości wyrządzonej szkody jak również nienależytego ocenienia okoliczności dotyczących oskarżonych, a to w szczególności ich wielokrotnej karalności i demoralizacji, działania z chęci zysku oraz sposobu popełnienia przestępstwa, a także poprzez bezzasadne i nieznajdujące oparcia w dyrektywach wymiaru kary łącznej orzeczenie jej z zastosowaniem zasady absorpcji.

Podnosząc te zarzuty pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku:

- w punkcie IX poprzez uzupełnienie opisu czynu zabronionego o znamiona typu kwalifikowanego z art. 252 § 2 k.k. oraz uwzględnienie tego przepisu w kwalifikacji prawnej, a następnie zmianę rozstrzygnięcia o karach poprzez orzeczenie jej, w stosunku do:

- J. P. (1)
- D. P. (1)
- A. S.
- I. N.
- K. B. (1)

#### **w górnej granicy ustawowego zagrożenia**

- w punkcie XVI poprzez wymierzenie J. P. (1) kary łącznej za zbiegające się przestępstwa w wymiarze górnej granicy ustawowego zagrożenia określonego dla kary łącznej,

- w punkcie XVIII poprzez wymierzenie I. N. kary łącznej za zbiegające się przestępstwa w wymiarze górnej granicy ustawowego zagrożenia określonego dla kary łącznej,

- w punkcie XIX poprzez wymierzenie D. P. (1) kary łącznej za zbiegające się przestępstwa w wymiarze górnej granicy ustawowego zagrożenia określonego dla kary łącznej,

- w punkcie XX poprzez wymierzenie A. S. kary łącznej za zbiegające się przestępstwa w wymiarze górnej granicy ustawowego zagrożenia określonego dla kary łącznej,

- w punkcie XXI poprzez wymierzenie K. B. (1) kary łącznej za zbiegające się przestępstwa w wymiarze górnej granicy ustawowego zagrożenia określonego dla kary łącznej.

#### **10.**

Prokurator zaskarżył powyższy wyrok w części dotyczącej oskarżonego J. P. (1), na jego korzyść, w zakresie orzeczenia o karze pozbawienia wolności za czyn przypisany temu oskarżonemu w punkcie IX wyroku oraz w zakresie orzeczenia

o karze łącznej pozbawienia wolności określonej w punkcie XVI wyroku i na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. orzeczeniu temu zarzucił:

rażącą niewspółmierność orzeczonej oskarżonemu J. P. (1) kary pozbawienia wolności za czyn przypisany mu w punkcie IX wyroku w rozmiarze 2 lat i 10 miesięcy, w stosunku do wnioskowanej przez oskarżyciela publicznego za ten czyn kary 1 roku i 10 miesięcy, w wyniku niedoceny wymowy i znaczenia ustalonych okoliczności łagodzących w postaci postawy oskarżonego, jego warunków i właściwości osobistych, jak i zachowania się oskarżonego po popełnieniu przez niego tego czynu, zwłaszcza jego szczerego przyznania się do winy i złożenia wiarygodnych i wyczerpujących wyjaśnień, oraz rażąco niewspółmierność orzeczonej oskarżonemu kary łącznej pozbawienia wolności w rozmiarze 4 lat wskutek zastosowania przy wymiarze tej kary zasady asperacji, podczas gdy leżące po stronie tego oskarżonego szczególnie okoliczności związane z podjęciem przez niego współpracy z organami ścigania uzasadniają zastosowanie względem niego zasady niemal pełnej absorpcji.

Podnosząc ten zarzut prokurator wniósł o zmianę wyroku poprzez wymierzenie J. P. (1) za czyn opisany w punkcie IX wyroku kary 1 roku i 10 miesięcy pozbawienia wolności, oraz w konsekwencji - biorąc za podstawę kary jednostkowe wymierzone za wszystkie przypisane mu w wyroku czyny - kary łącznej 2 lat pozbawienia wolności.

#### **IV**

Na rozprawie odwoławczej prokurator cofnął apelację wniesioną na korzyść oskarżonego J. P. (1), a następnie – wobec niewyrażenia przez niego zgody na takie postąpienie – oświadczył, że nie popiera tej apelacji, nadto wniósł o nieuwzględnienie apelacji pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych oraz o nieuwzględnienie apelacji obrońców oskarżonych i utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy.

Obrońca oskarżonego R. P. wniósł i wywodził jak w pisemnej apelacji.

Pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych (adw. K. W.) oraz obrońcy pozostałych oskarżonych podtrzymali zarzuty i wnioski zawarte w pisemnych apelacjach, sprzeciwiając się jednocześnie uwzględnieniu skarg strony przeciwnej. Obrońca oskarżonego D. P. (1) zmodyfikował częściowo wnioski swej apelacji domagając się w pierwszej kolejności uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Ponadto obrońcy oskarżonych J. P. (1), D. D. (1), A. S., K. B. (1) i J. D. złożyli wnioski o zasądzenie kosztów obrony z urzędu udzielonej oskarżonym w postępowaniu odwoławczym podnosząc, że nie zostały one uiszczone w żadnej części.

Oskarżony R. P. postulował uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Oskarżony D. P. (1) poparł apelację obrońcy i swoje uwagi złożone na piśmie.

Oskarżony A. S. poparł apelację obrońcy i wniósł o rzetelne przeanalizowanie dowodów.

Oskarżony K. B. (1) wniósł o uniewinnienie.

#### **V**

Sąd Apelacyjny rozważył, co następuje.

Apelacja obrońcy oskarżonego R. P. zasługiwała na częściowe uwzględnienie. Skarga ta skutkowałą uchyleniem zaskarżonego wyroku w ust. III i IV i przekazaniem sprawy w tej części Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania, a także zmianą tego wyroku w ust. I i II poprzez wyeliminowanie z podstawy prawnej skazania art. 65 § 1 k.k. i obniżenie orzeczonych wobec oskarżonego jednostkowych kar pozbawienia wolności, w miejsce których wymierzono mu nową karę łączną.

Apelacji obrońcy oskarżonego D. P. (1) nie można było odmówić racji w zakresie, w jakim skarga ta eksponowała naruszenie niektórych przepisów prawa procesowego. Wszelako, wobec faktu, iż podniesione uchybienia nie miały wpływu na treść wydanego wyroku, brak było podstaw do uwzględnienia sformułowanych w niej wniosków, zaś

zmiana tego orzeczenia skutkująca wyeliminowaniem art. 65 § 1 k.k. z podstawy prawnej skazania oskarżonego i obniżeniem orzeczonych jednostkowych kar pozbawienia wolności (ust. VII i VIII) oraz wymierzeniem mu nowej kary łącznej, spowodowana była innymi uchybieniami, które wprost w skardze nie zostały podniesione.

Apelacja obrońcy oskarżonego I. N. zasługiwała na częściowe uwzględnienie, gdy zarzucała błędne przyjęcie w zaskarżonym wyroku, iż oskarżony dopuścił się przestępstw przypisanych mu w ust. V, VI, VII i VIII w warunkach art. 65 § 1 k.k. Podzielenie tego zarzutu skutkowało zmianą w tej części zaskarżonego wyroku polegającą na wyeliminowaniu art. 65 § 1 k.k. z podstawy prawnej skazania oraz obniżeniu orzeczonych wobec oskarżonego jednostkowych kar pozbawienia wolności, w miejsce których wymierzono mu nową karę łączną.

Apelacja obrońcy oskarżonego A. S. okazała się zasadna w zakresie drugiego podniesionego w niej zarzutu, odniosła zaś ten skutek, że doprowadziła do zmiany zaskarżonego wyroku poprzez przyjęcie, że oskarżony swym zachowaniem zrealizował znamiona przestępstwa z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 252 § 1 k.k., za popełnienie którego wymierzono mu karę 4 lat pozbawienia wolności.

Apelacja obrońcy K. B. (1)zasługiwała na częściowe uwzględnienie. Skarga ta doprowadziła do zmiany zaskarżonego wyroku poprzez przyjęcie, że oskarżony swym zachowaniem (ust. X) zrealizował znamiona przestępstwa z art. 252 § 3 k.k., w dalszej zaś perspektywie skutkowało wymierzeniem mu za ten czyn nowej kary pozbawienia wolności oraz nowej kary łącznej.

Apelacja obrońcy oskarżonego D. D. (1) nie zasługiwała na uwzględnienie, spowodowała jednak zmianę zaskarżonego wyroku poprzez przyjęcie, że oskarżony swym zachowaniem (ust. VIII) zrealizował znamiona przestępstwa z art. 252 § 3 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k., za popełnienie którego wymierzono mu karę 2 lat pozbawienia wolności.

Apelacja obrońcy oskarżonego J. P. (1) nie zasługiwała na uwzględnienie, odniosła ona jednak ten skutek, że doprowadziła do zmiany zaskarżonego wyroku poprzez wyeliminowanie (w ust. I, II, III, VII, VIII) art. 65 § 1 k.k. z podstawy prawnej skazania.

Apelacje obrońcy oskarżonego J. D., prokuratora oraz pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych nie zasługiwały na uwzględnienie.

Sąd odwoławczy najpierw ustosunkuje się do apelacji obrońców oskarżonych, a po ich omówieniu odniesie się do skarg prokuratora i pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych.

## **V/1**

Co do apelacji obrońcy oskarżonego R. P..

1.

Sąd pierwszej instancji nie dopuścił się obrazy wskazanych przez skarżącego przepisów postępowania (art. 4, 5 § 2, 7 i 410 k.p.k.) oraz nie popełnił podnoszonego przez niego błędu w ustaleniach faktycznych w zakresie skazania oskarżonego za przestępstwa zarzucone mu w pkt 1 i 2 aktu oskarżenia (ust. I i II wyroku). Wbrew twierdzeniom obrońcy, dokonana w tej części wyroku ocena dowodów nie jest dowolna, lecz swobodna, zgodna z treścią art. 7 k.p.k., a zrekonstruowany w jej wyniku stan faktyczny jest trafny, wolny od jakichkolwiek błędów. Należy podkreślić, że w przedmiotowej sprawie nie ujawniły się wątpliwości, które należałoby rozstrzygnąć na korzyść oskarżonego, stąd czyniąc odnośne ustalenia, Sąd meriti nie obraził art. 5 § 2 k.p.k. Oparcie tych ustaleń na niektórych tylko dowodach, z pominięciem innych, nie stanowiło sygnalizowanego w apelacji naruszenia art. 410 k.p.k., gdyż było ono wyłącznie konsekwencją dokonanej w zaskarżonym wyroku ewaluacji zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego.

Sąd odwoławczy podziela poczynioną w apelacji uwagę, że udowodnienie oskarżonemu popełnienia innego przestępstwa, do którego się nie przyznawał nie upoważnia do stwierdzenia, że popełnił on pozostałe zarzucone mu przestępstwa, do których także się nie przyznał. Nie można jednak zgodzić się z obrońcą, że w sprawie brak jest

wiarygodnych i wystarczających dowodów, na podstawie których można byłoby przyjąć w sposób pewny, że oskarżony popełnił zarzucone mu aktem oskarżenia przestępstwa, które przypisano mu w ust. I i II wyroku.

W kontekście skazania R. P. za czyn popełniony na szkodę pokrzywdzonego M. J. (1)(P.) skarżący przyznaje, że poczynione w wyroku ustalenie, iż jednym ze sprawców tego przestępstwa był oskarżony znajduje odzwierciedlenie w relacjach procesowych oskarżonego J. P. (1), odmawia jednak uznania ich za miarodajną podstawę dowodową odnośnego ustalenia podnosząc, że wyjaśnienia te nie zostały poparte żadnym innym dowodem, nadto pochodzą one od osoby, która odnosi wyraźne, niczym nie usprawiedliwione korzyści procesowe w postaci skazania jedynie na karę grzywny. Zgłaszanych przez autora apelacji zastrzeżeń w tym zakresie, które zasadzają się na stwierdzeniu, że jeden dowód to żaden dowód, nie sposób podzielić, wszak ustawie procesowej nie jest znana obowiązująca w prawie rzymskim zasada *testus unus testus nullus*, nie jest zatem zabronione w postępowaniu karnym czynienie określonych ustaleń faktycznych na podstawie jednego tylko dowodu. W wyroku 7 sędziów z dnia 11 stycznia 1996 roku (II KRN 178/95, Mon. Praw. 1996/10/376) Sąd Najwyższy wyraźnie stwierdził, że oparcie orzeczenia skazującego na zeznaniach jednego świadka, nawet w sytuacji nieprzyznania się oskarżonego do winy, samo przez się nie może stanowić podstawy do sformułowania zarzutu dokonania błędnych czy dowolnych ustaleń faktycznych w sprawie. Podobny pogląd wyraził również tutejszy Sąd Apelacyjny w wyrokach z dnia 28 maja 2010 roku (II AKa 71/10, KZS 2010/06/39) oraz z dnia 12 maja 2011 roku (II AKa 77/11, KZS 2011/7-8/46). W obu tych orzeczeniach Sąd Apelacyjny podkreślił, że możliwe jest oparcie ustaleń faktycznych tylko na jednym dowodzie, byleby tylko ocena tego dowodu była rzeczowa i logiczna oraz nie wkraczała w sferę dowolności. Możliwe jest również oparcie tych ustaleń na dowodzie z wyjaśnień skruszonego przestępcy, których treść została pozytywnie zweryfikowana innymi dowodami, gdyż nie jest istotne to od kogo dowód ten pochodzi, a to, czy podawane w nim informacje są prawdziwe. W tym aspekcie wskazać należy, że ujawnione w wyjaśnieniach J. P. (1) zasłouchi znalazły swe potwierdzenie w zeznaniach pokrzywdzonego M. J. (1)(P.) oraz jego ojczyma W. W., zaś w zakresie szerszym, wskazującym na łączącą oskarżonego w tym czasie znajomość z R. P. i J. S., nie tylko w wyjaśnieniach tego pierwszego ale także w zeznaniach innych osób (D. P. (2) i G. N.). Należy podkreślić, że przedstawiony przez oskarżonego J. P. (1) oraz pokrzywdzonego i jego ojczyma w sposób zbieżny przebieg inkryminowanego zdarzenia oraz jego tło, nie są w apelacji zasadniczo kwestionowane (wspomina się w niej i to jedynie na marginesie, że z relacji D. Z., która nie była naocznym świadkiem zdarzenia wynika, że M. J. (1)(P.) miało odwiedzić dwóch a nie trzech mężczyzn; w kontekście zeznań pokrzywdzonego oraz jego ojczyma nie może jednak budzić wątpliwości, że sprawców było trzech). Obrońca zauważa jedynie, że żaden bezpośredni świadek tego zdarzenia nie potwierdza uczestnictwa oskarżonego R. P. w przestępstwie popełnionym na szkodę M. J. (1)(P.). Nie potwierdza tego pokrzywdzony, który nie rozpoznał oskarżonego, nie potwierdzają również jego dziadkowie, którzy także go nie rozpoznali. Na co najmniej sześć osób, które mogły i powinny potwierdzić ewentualny udział oskarżonego w tym przestępstwie, uczyniła to tylko jedna osoba (J. P. (1)). Zdaniem skarżącego jest to zbyt mało, żeby uznać oskarżonego R. P. za winnego popełnienia przestępstwa na szkodę M. J. (1)(P.).

Odnosząc się do tych stwierdzeń zwrócić należy skarżącemu uwagę, że trzy spośród wymienionych przez niego osób nie zostały w toku postępowania w ogóle przesłuchane w charakterze świadków. Wśród tych osób są dziadkowie pokrzywdzonego, stąd nie brzmi poważnie uwaga apelującego, że osoby te nie rozpoznały R. P., skoro w ogóle im wizerunku oskarżonego nie okazywano (z uwagi na znaczny upływ czasu od tego zdarzenia oraz podnoszony w zeznaniach pokrzywdzonego zaawansowany wiek tych osób i brak możliwości rozpoznania przez nich sprawców, przeprowadzenie takiej czynności byłoby obecnie niecelowe). Prawdą natomiast jest, że M. J. (1)(P.) okazano tablice poglądowe ze zdjęciami twarzy różnych osób, w tym R. P.. Prawdą jest również, że pokrzywdzony nie rozpoznał oskarżonego na żadnym z okazanych mu zdjęć. Wszelako okoliczność ta nie może stanowić oparcia dla stwierdzenia, że R. P. nie brał udziału w inkryminowanym zdarzeniu i ipso facto dowodzić nieprawdziwości wyjaśnień J. P. (1), w których obciążył on oskarżonego. Wprawdzie trafnie zauważa obrońca, że sprawcy nie byli zamaskowani (nie ukrywali swoich twarzy) a ich wizyta trwała na tyle długo, że pokrzywdzony mógł się im dobrze przyglądać, jednak jednocześnie przecenia znaczenie braku rozpoznania wśród okazanych wizerunków osoby oskarżonego, nie dostrzegając należycie faktu, że w dacie przeprowadzenia tej czynności procesowej, od inkryminowanego zdarzenia upłynęło już blisko sześć lat. Pomija też przy tym skarżący przyznaną w zeznaniach pokrzywdzonego okoliczność, iż ma on problem z zapamiętaniem twarzy. Z tego powodu, jeszcze przed zapoznaniem się z tablicami poglądowymi,

bardzo nisko ocenił możliwość rozpoznania po tak długim czasie jakiegokolwiek osoby na okazanych mu zdjęciach. W tej sytuacji, gdyby się tylko brakiem rozpoznania oskarżonego kierować, nie brać zaś w ogóle pod uwagę stwierdzonych wyżej okoliczności, należałoby na tej samej podstawie wykluczyć udział w tym zdarzeniu (okazanego pokrzywdzonemu) J. P. (1), który przyznał się do popełnienia tego przestępstwa, a którego twarzy (podobnie jak J. S.) M. J. (1) również nie rozpoznał na żadnym ze zdjęć. Podsumowując te uwagi stwierdzić należy, że skarżący nie wykazał, iżby wyjaśnienia oskarżonego J. P. (1), w których w sposób zbieżny z innymi dowodami opisał tło i przebieg inkryminowanego zdarzenia, a także ujawnił relacje łączące go z dwoma towarzyszącemu mu sprawcami były nieprawdziwe, w tym także w zakresie, w jakim wskazywały one na udział w nim R. P.. Skoro dokonana w zaskarżonym wyroku pozytywna ocena tego dowodu nie została skutecznie przez obrońcę podważona, brak było też podstaw do zakwestionowania ustalonego w sprawie stanu faktycznego, który ma swe oparcie w powołanych dowodach, a wśród nich w wyjaśnieniach J. P. (1).

W kontekście skazania R. P. za czyn popełniony na szkodę pokrzywdzonego B. C. skarżący podnosi, że dowody, na których oparto wyrok w tym zakresie, nie są wystarczające do przypisania oskarżonego sprawstwa. W szczególności obrońca zauważa, że pokrzywdzony i jego partnerka nie rozpoznali oskarżonego, nie rozpoznała go też R. G.. Obrońca podkreśla również, że ślad biologiczny zabezpieczony na koszulce pokrzywdzonego, będący mieszaniną DNA więcej niż czterech osób, w której dominuje DNA oskarżonego, mógł zostać naniesiony za pomocą rękawiczek, które R. P. pożyczył J. P. (1), natomiast obciążające oskarżonego wyjaśnienia J. P. (1) nie mają żadnej wartości, skoro „jeden dowód to żaden dowód”.

Z przedstawioną wyżej (w pewnym uproszczeniu) argumentacją skarżącego nie sposób się zgodzić. Zbędne wydaje się w tym miejscu ponowne omawianie zagadnień odnoszących się do wartości dowodowej wyjaśnień J. P. (1), którym poświęcono już wcześniej (a także w zaskarżonym wyroku) niezbędne uwagi, tym bardziej, że i skarżący bliżej wątku tego tutaj nie rozwija. Poprzestając zatem na stwierdzeniu, że wbrew supozycjom apelacji wyjaśnienia te, dodatkowo potwierdzone innymi wskazanymi przez Sąd pierwszej instancji dowodami, stanowią pełnoprawny dowód wskazujący na sprawstwo oskarżonego, odnieść się bliżej trzeba do podnoszonych przez autora tej skargi argumentów, które zmierzały do podważenia pozostałego zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a w dalszej perspektywie trafności wydanego wyroku.

Można się zgodzić ze skarżącym, że żaden z szerzej omówionych w apelacji dowodów, gdyby oceniać go w izolacji od pozostałego zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, nie mógłby stanowić miarodajnej podstawy dla poczynionego w wyroku ustalenia, iż jednym ze sprawców popełnionego na szkodę pokrzywdzonego B. C. przestępstwa był oskarżony R. P.. Rzecz jednak w tym, że dowody te oraz wyjaśnienia oskarżonych J. P. (1) i R. P. muszą być oceniane we wzajemnym ze sobą powiązaniu, w sposób kompleksowy i wielopłaszczyznowy, z uwzględnieniem zasad logicznego rozumowania, wiedzy i doświadczenia życiowego. Takiej oceny tych dowodów dokonał Sąd pierwszej instancji, który prawidłowo rozważając ich treść oraz wynikające z nich okoliczności w przekonujący sposób wskazał, dlaczego wyjaśnieniom R. P. wiary odmówił (str. 63-65 uzasadnienia). W kontekście zaprezentowanej oceny uzasadnione zastrzeżenia apelującego budzi jedynie stwierdzenie Sądu pierwszej instancji, iż o niewiarygodności wyjaśnień oskarżonego świadczy fakt, iż zarówno pokrzywdzony B. C. jak i E. Z. nie zauważyli, iżby którykolwiek z napastników miał ubrane rękawiczki. Inkryminowane zdarzenie miało bardzo dynamiczny i krótki przebieg, stąd zgodzić się trzeba ze skarżącym, że osoby te mogły tego nie zauważyć, skoro tak zajęte były obroną, że nie były w stanie rozpoznać napastników, a nawet podać ich rysopisu i wieku, który (jak słusznie zauważył Sąd pierwszej instancji) określili w sposób błędny na podstawie ogólnego wyglądu postaci, bez uwzględnienia rysów twarzy. Nie oznacza to jednak, że Sąd a quo nietrafnie odmówił wiary wyjaśnieniom oskarżonego R. P., w których starał się wytłumaczyć obecność jego śladu biologicznego na koszulce pokrzywdzonego pożyczonymi J. P. (1) rękawiczkami, które miały zostać użyte w czasie napadu rabunkowego. Podzielając trafność konstatacji Sądu meriti, że w lecie nikt nie pożycza rękawiczek i czapek (o których skarżący wyraźnie zapomina chcąc przekonać Sąd odwoławczy do swych racji), stąd niezgodne z zasadami doświadczenia życiowego byłoby zachowanie R. P., który nie zdziwiłby się prośbie J. P. (1) o ich pożyczenie, zwrócić należy uwagę na dwie dodatkowe okoliczności, które przeczą prawdziwości wyjaśnień oskarżonego.

Pierwsza z nich ma związek z etapem postępowania, na którym oskarżony R. P. podał, że pożyczył rękawiczki J. P. (1). W tym aspekcie zauważyć należy, że oskarżony wcześniej dwukrotnie odmówił składania wyjaśnień, złożył natomiast odnośne wyjaśnienia dopiero po zapoznaniu się z aktami śledztwa, gdy stwierdził, że na koszulce pokrzywdzonego ujawniony został ślad biologiczny, który pochodził od niego. Skorzystanie z odmowy składania wyjaśnień było wprawdzie prawem oskarżonego, jednak znając treść stawianego mu zarzutu oraz posiadając (jak sam później stwierdził) istotne informacje, które mogły go uwolnić od grożącej mu z tego tytułu odpowiedzialności karnej, logicznym byłoby przedstawienie przez niego tych informacji od razu, a nie dopiero na końcowym etapie śledztwa. Uprawniony na tej podstawie jawi się wniosek, że wyjaśnienia te nie miały pokrycia w rzeczywistości i złożone zostały w tej treści jedynie na użytek wymyślonej przez oskarżonego linii obrony, która zmierzała do wykazania, że ślad ten mógł zostać pozostawiony na koszulce pokrzywdzonego na skutek użycia w czasie zdarzenia należących do niego rękawiczek, które nieopacznie pożyczył J. P. (1). Na gruncie wyjaśnień oskarżonego nie od rzeczy będzie tutaj również wspomnieć, iż R. P. twierdził w nich, że zdarzenie to miało na celu pobicie B. C., które zlecone zostało przez J. S. i jeszcze jedną osobę (osoby te „popłynęły” przez pokrzywdzonego na pieniądzech) i nawet sam otrzymał od J. P. (1) propozycję wzięcia w nim udziału, ale mu odmówił. Tymczasem, jak słusznie zauważył Sąd meriti, ujawnione przeprowadzonymi dowodami okoliczności zdarzenia, jednoznacznie wskazują, że oskarżony mija się i w tym zakresie z prawdą, gdyż nie może budzić żadnych wątpliwości, że nie chodziło tutaj o pobicie pokrzywdzonego, a dokonanie na nim napadu rabunkowego.

Druga z nich ma związek z tym, że rzekome użycie pożyczonych od oskarżonego rękawiczek w czasie inkryminowanego zdarzenia kłóci się z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Pomijając w tym miejscu fakt, że na żadnym etapie postępowania J. P. (1) nie potwierdził wyjaśnień oskarżonego, iżby kiedykolwiek pożyczał od niego rękawiczki i czapki, zauważyć należy, że ich użycie w sierpniu miało się z celem, a przy tym nie mogło być motywowane przestępstwem, które zamierzano popełnić. Przypomnieć trzeba, że sprawcy nie planowali dokonania włamania do kantoru pokrzywdzonego, gdzie (w obawie przed pozostawieniem śladów linii papilarnych) użycie przez nich rękawiczek byłoby uzasadnione, lecz zamierzali dokonać napadu rabunkowego na ulicy. Taki modus operandi sprawców przestępstwa, polegający na wykorzystaniu zaskoczenia pokrzywdzonego i siłowym odebraniu mu posiadanych przez niego pieniędzy, nie uzasadniał używania przez nich rękawiczek.

Nie mają w sprawie większego znaczenia poczynione w apelacji uwagi, które odnoszą się do ilości śladów biologicznych zabezpieczonych na koszulce pokrzywdzonego. Sam skarżący przyznaje, że z pokrzywdzonym mogło mieć kontakt kilka osób, stąd nie ma w tym nic dziwnego, że na jego koszulce ujawniono obecność mieszaniny DNA pochodzącego od więcej niż jednej osoby, w tym przynajmniej jednego mężczyzny. Istotne w niniejszej sprawie jest to, że profil DNA dominującego w w/w mieszaninie jest zgodny z profilem DNA oskarżonego R. P. oraz że prawdopodobieństwo powtórzenia się w populacji innej przypadkowej osoby o takim samym profilu DNA wynosi mniej niż  $1 \times 10^{-9}$ , czyli mniej niż 1 osoba na miliard. Powyższej okoliczności nie zdołano w apelacji podważyć, tymczasem bezspornie dowodzi ona obecności R. P. na miejscu zdarzenia i udziału w napadzie rabunkowym na pokrzywdzonym B. C., o czym niezmiennie wyjaśniał J. P. (1), a czemu oskarżony próbował nieudolnie zaprzeczyć w swych wyjaśnieniach, słusznie uznanych przez Sąd meriti za nieprawdziwe.

W odniesieniu do oceny zeznań świadka R. G. przyznać trzeba rację obrońcy, że córka pokrzywdzonego nie rozpoznała z całą stanowczością w R. P. osoby, którą kilka dni przed napadem widziała w towarzystwie J. S. w pobliżu kantoru prowadzonego przez jej ojca. Przypomnieć trzeba, że świadek po zapoznaniu się z wizerunkiem oskarżonego stwierdziła jedynie, że osoba, którą widziała w samochodzie z J. S. odpowiada jego wyglądowi. W szczególności oskarżony ma podobne rysy twarzy, kształt nosa, osadzenie oczu i jest łysy. Wprawdzie jest to za mało, aby stwierdzić, że R. G. rozpoznała oskarżonego, jednak gdy należyce skonfrontuje się jej zeznania z wyjaśnieniami J. P. (1), z których wynika, że prowadzony przez jej ojca kantor był wcześniej obserwowany przez J. S. oraz uwzględniając się wynikającą z tych wyjaśnień okoliczność, iż R. P. wiedział jak wygląda pokrzywdzony, nie może wówczas budzić wątpliwości, że osobą, która kilka dni przed napadem świadek widziała w samochodzie prowadzonym przez J. S. był oskarżony R. P.. Pozostając przy zeznaniach tego świadka przypomnieć wypada, że uwagę R. G. przykuło wówczas dziwne zachowanie tych osób, które tamtego dnia dwukrotnie widziała w samochodzie znajdującym się w pobliżu kantoru. Za pierwszym



razem zauważyła je, gdy udawała się do kantoru w celu jego zamknięcia. Spostrzegła wówczas, że osoby te bacznie się jej przyglądały i samochodowi, którym przyjechała, wymieniając pomiędzy sobą jakieś uwagi. Po zamknięciu kantoru, odjeżdżając swym samochodem, zauważyła te osoby ponownie, jak spoglądały w prawą stronę w kierunku, z którego nadchodziła zatrudniona w kantorze w charakterze kasjerki I. W. oraz usłyszała, jak na jej widok jedna z tych osób powiedziała „idzie”. Wskazane przez świadka okoliczności, które tutaj przypomniano zdecydowanie przeczą supozycjom apelacji, iż obecność w tym miejscu J. S. i R. P. mogła mieć charakter przypadkowy i wynikać jedynie z faktu, że obaj w tym czasie byli mieszkańcami N..

2.

Choć nie wszystkie podniesione w apelacji zarzuty mogą być uznane za trafne, należy zgodzić się z jej autorem, że Sąd pierwszej instancji nie wyjaśnił należycie wszystkich okoliczności sprawy w zakresie czynów zarzuconych R. P. w pkt 3 i 4 aktu oskarżenia, a przypisanych mu w ust. III i IV wyroku. W szczególności uzasadnione zastrzeżenia skarżącego budzą tutaj zarówno ustalenia faktyczne stanowiące osnowę skazania oskarżonego za te czyny jak i ocena dowodów, która je poprzedziła.

W zakresie czynu dotyczącego usiłowania wzięcia zakładnika w osobie W. W., Sąd a quo przyjął za podstawę dowodową odnośnych ustaleń, relacje procesowe J. P. (1) i G. N.. W tym aspekcie zauważyć należy, że wyjaśnienia tych osób nie miały tutaj jednorodnego charakteru. Obdarzając walorem wiarygodności deskrypcje procesowe oskarżonego J. P. (1) w analizowanym zakresie, Sąd pierwszej instancji stwierdził, że analiza całokształtu złożonych przez niego wyjaśnień wskazuje, że cechują się one konsekwencją i brakiem wewnętrznej sprzeczności (str. 55 uzasadnienia). Wszelako takie stwierdzenie w odniesieniu do tej części wyjaśnień oskarżonego uznane być musi w realiach niniejszej sprawy za nietrafne. Uważna lektura wyjaśnień J. P. (1) wskazuje bowiem, że oskarżony w rozbieżny sposób wypowiadał się w przedmiocie udziału R. P. w tym przestępstwie. Należy wskazać, że słuchany po raz pierwszy (k. 2-10, t. XVII) oskarżony w ogóle nie wspomniał o uczestnictwie R. P. w działaniach mających na celu uprowadzenie W. W.. Odnosząc się wówczas pokrótce do tego przestępstwa, J. P. (1) podał, że za tym (...) biznesmenem jeździł on, J. G., G. N. i jeszcze jeden mężczyzna o imieniu G. (G. – uwaga SA). Słuchany po raz drugi (k. 11-20, t. XVII) podał, że o ile pamięta, gdy zajmowali się przygotowaniami do porwania W. W., nie było z nimi już R. P., który chyba został wtedy aresztowany. O udziale tego oskarżonego nie wspominał również w czasie kolejnego przesłuchania (k. 50-56, t. XVII), kiedy ustosunkowując się do tego przestępstwa wymieniał osoby, które jeździły za pokrzywdzonym. Po raz pierwszy o R. P. jako jednym ze sprawców tego przestępstwa wspominał dopiero w czasie przesłuchania w dniu 2 grudnia 2011 roku (k. 133-139, t. XVII). Oskarżony podał wówczas, że w tym czynie uczestniczyli: on, G., P. i N., przy czym P. wkrótce został zamknięty i doszedł do nich G., o którym już wcześniej wspominał. J. P. (1) słuchany na rozprawie podtrzymał w całości składane w toku śledztwa wyjaśnienia, zarówno te, w których nie wymieniał R. P. jako jedną z osób zaangażowanych w działania mających na celu uprowadzenie pokrzywdzonego, jak i te, w których twierdził, że do czasu pozbawienia go wolności był on jedną z tych osób, które jeździły za W. W.. Sąd meriti pomimo oczywistych różnic występujących w relacjach procesowych J. P. (1) na tych oświadczeniach poprzestał, nie podejmując koniecznych czynności (z art. 389 k.p.k.) zmierzających do ich wyjaśnienia. W szczególności Sąd pierwszej instancji nie wezwał oskarżonego do ustosunkowania się do odnotowanych wyżej rozbieżności w jego wyjaśnieniach związanych z uczestnictwem R. P. w działaniach ukierunkowanych na uprowadzenie pokrzywdzonego oraz do złożenia jasnego oświadczenia, które ze złożonych przez niego wyjaśnień są prawdziwe. Nie może budzić przy tym wątpliwości, że odnotowane tutaj uchybienie mogło mieć wpływ na przeprowadzoną w sprawie ocenę dowodów oraz wynikające z niej ustalenia faktyczne, które legły u podstaw skazania oskarżonego R. P. za usiłowanie przestępstwa z art. 252 § 1 k.k., dlatego konieczne stało się uchylenie w tej części zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Niezależnie od tego za takim postąpieniem przemawiały również poczynione w sprawie mało precyzyjne ustalenia faktyczne, które stanowiły kanwę powyższego skazania. Na gruncie tych ustaleń, co warte jest podkreślenia niezwykle lapidarnych w odniesieniu do osoby R. P., zgodzić się trzeba z obrońcą, że w sposób jasny nie wynika z nich, w jakich konkretnie działaniach ukierunkowanych na uprowadzenie pokrzywdzonego miał brać udział oskarżony. Trafnie zauważa skarżący, że poza enigmatycznym i nic nie wnoszącym do rozstrzygnięcia sprawy stwierdzeniem,

iż w październiku 2006 roku J. S., R. P. i J. P. (1) rozpoczęli pierwsze działania ukierunkowane na porwanie dla okupu W. W. jak również stwierdzeniem, że pod koniec roku skład osobowy się zmienił – do działań miał przystąpić G. G., a przestał uczestniczyć R. P., nie sposób odnaleźć w uzasadnieniu jakichkolwiek innych fragmentów, które dotyczyłyby tego oskarżonego oraz precyzowały na czym polegały te pierwsze czynności. Słusznie podnosi skarżący, że zaprezentowany po tych ustaleniach bardziej szczegółowy obraz inkryminowanych zdarzeń nie może dotyczyć już R. P., skoro jest w nim mowa o zakupieniu przez G. G. strojów przypominających ubrania policyjne, a ten miał pojawić się w grupie już po osadzeniu oskarżonego. W tym aspekcie zauważyć dodatkowo należy, że Sąd meriti (bez sprawdzenia i przeanalizowania informacji podanej przez J. P. (1) a dotyczącej osadzenia R. P.) ustalił w ślad za jego wyjaśnieniami, że R. P. przestał brać udział w przestępczych działaniach pod koniec 2006 roku, kiedy to zastąpił go G. G.. Tymczasem informacja zawarta w aktach sprawy (k. 1, t. XLVIII), do której Sąd a quo nie raczył się w ogóle odnieść, wskazuje, że R. P. został osadzony dopiero 13 lutego 2007 roku. Tym samym, skoro G. G. miał według twierdzeń J. P. (1) dołączyć do grupy dopiero po osadzeniu R. P., to nie mógł tego zrobić już w 2006 roku, jak ustalił to Sąd pierwszej instancji. Popołnione w tym zakresie błędy w uzasadnieniu wyroku oraz brak w nim precyzyjnych ustaleń odnoszących się do oskarżonego R. P., z których wynikałoby w sposób jasny w jakich czynnościach mających na celu uprowadzenie W. W. brał on udział, uniemożliwia dokonanie kontroli instancyjnej wydanego wyroku. W obecnym kształcie zrekonstruowanego w sprawie stanu faktycznego, który jest niekompletny, a miejscami oczywiście błędny, nie da się zweryfikować poprawności dokonanej w tym orzeczeniu subsumcji prawnej zachowania oskarżonego. Skoro bowiem na gruncie ustalonego stanu faktycznego nie jest jasne na czym polegały pierwsze działania ukierunkowane na porwanie pokrzywdzonego, w których R. P. miał uczestniczyć, w szczególności, czy sprowadzały się one do kilkakrotnych przyjazdów na miejsce, z którego W. W. miał być uprowadzony, czy też charakteryzowały się innymi jeszcze zachowaniami, to ipso facto nie jest możliwe dokonanie oceny tych działań przez pryzmat treści art. 252 k.k., w szczególności zaś pod kątem ustalenia, czy bezpośrednio zmierzały one do dokonania tego przestępstwa i tym samym stanowiły usiłowanie jego popełnienia (jak przyjmuje się w wyroku), czy też stanowiły one jedynie karalne przygotowanie do tego przestępstwa (jak sugeruje się w apelacji). Okoliczność ta nie jest bez znaczenia, wszak w różny sposób musi być oceniany stopień społecznej szkodliwości czynu w przypadku każdej z tych postaci stadialnych, inaczej również kształtuje się w obu tych wypadkach sankcja karna.

Za chybiony natomiast uznać należy zarzut skarżącego, że Sąd pierwszej instancji dopuścił się obrazy art. 174 k.p.k. przez bezzasadne zdeprecjonowanie zeznań świadka G. N. złożonych na rozprawie i wyekspozowanie jego wyjaśnień, które złożył w charakterze podejrzanego. Należy zwrócić obrońcy uwagę, że wskazany przepis stanowi jedynie, że dowodu z wyjaśnień oskarżonego lub zeznań świadka nie wolno zastępować treścią pism, zapisków lub notatek urzędowych (sytuacja taka nie miała w niniejszej sprawie miejsca), nie zabrania natomiast opierania wyroku na wyjaśnieniach i zeznaniach uzyskanych w toku postępowania przygotowawczego, kosztem (sprzecznych z nimi) wyjaśnień i zeznań złożonych na rozprawie. Pomijając w tym miejscu fakt, że podzielenie twierdzeń obrońcy, iż istotne dla wyrokowania są jedynie dowody przeprowadzone na rozprawie w sposób bezpośredni zaprzeczałoby w ogóle celowości prowadzenia postępowania przygotowawczego (skoro zebrane i zabezpieczone na tym etapie dowody nie miałyby żadnej wartości), wskazać należy, że w obecnie obowiązującej ustawie procesowej nie istnieje żadna reguła dowodowa, która przyznawałaby prymat określonych dowodów nad innymi, w tym w zależności od etapu postępowania, na którym zostały one pozyskane. Żaden przepis ustawy, tym bardziej ten powołany przez skarżącego, nie zabrania sądowi uznania za wiarygodne wyjaśnień złożonych przez podejrzanego w toku postępowania przygotowawczego, a odmówienia takiego przymiotu późniejszym zeznaniom, które złożył on na rozprawie już w charakterze świadka. Takie postąpienie nie może być uznane za błędne tylko z tego powodu, że wyjaśnienia te zostały złożone w śledztwie, a zeznania na rozprawie, nawet jeśli dodatkowo uwzględnia się fakt, że składaniu nieprawdziwych wyjaśnień nie towarzyszą takie konsekwencje prawne, jakie grożą składaniu fałszywych zeznań. To ostatnie nie jest wprawdzie pozbawione zupełnie znaczenia, jednakże ocena zeznań świadka oraz jego wcześniejszych wyjaśnień złożonych w innym charakterze nie może być zredukowana do uwzględnienia tylko tej okoliczności, lecz musi być dokonywana na wielu płaszczyznach, przez pryzmat treści tych dowodów i ich relacji do całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego oraz wynikających z niego okoliczności. W przedmiotowej sprawie nie wszystkie okoliczności mające znaczenie dla ewaluacji materiału dowodowego zostały należycie wyjaśnione, stąd dokonana w

zaskarżonym wyroku ocena depozycji G. N. skutkująca odmową uznania za wiarygodne złożonych przez niego zeznań i przyjęciem za wiarygodne jego wyjaśnień, uznana być musi za przedwczesną.

W zakresie przestępstwa dokonanego na osobie W. B., Sąd pierwszej instancji przyjął, że wszystkie osoby, które wzięły w nim udział przyjechały razem do N. (samochodem, który wcześniej J. P. (1) skradł w tym celu). W tym kontekście zauważyć należy, że powyższa okoliczność nie została należycie wyjaśniona, tymczasem może mieć ona znaczenie dla odpowiedzialności karnej oskarżonego R. P.. Czyniąc takie ustalenie, Sąd a quo nie dostrzegł, że pomiędzy wyjaśnieniami J. P. (1) oraz wyjaśnieniami (i zeznaniami) G. N., którymi się tutaj posiłkował zachodziły w tym zakresie istotne sprzeczności. J. P. (1) twierdził bowiem, że do N. przyjechał z G. N., gdzie czekali już na nich J. S. oraz R. P., natomiast G. N. utrzymywał, że przyjechali tam wszyscy razem. Sąd pierwszej instancji nie wyjaśnił tych sprzeczności, a co przy tym istotne nie poświęcił w uzasadnieniu wyroku żadnej uwagi depozycjom złożonym przez D. P. (2) (k. 202-207, t. VI), z których wyłania się w tym zakresie jeszcze inna wersja tej zaszłości, wskazująca nie tylko na to, że tamtego dnia oskarżony R. P. nie przyjechał wspólnie z pozostałymi sprawcami do N., lecz nadto poddająca w wątpliwość trafność poczynionego w wyroku ustalenia, że był on jedną z osób, które brały udział w tym przestępstwie. Odnosząc się do okoliczności towarzyszących temu przestępstwu, D. P. (2) podała bowiem, że „bioły” (R. P. – uwaga SA) miał w ogóle nie dojechać na ten napad, natomiast reszta stwierdziła, że „charakternie” zostaną mu wypłacone pieniądze (z tego powodu dostał mniejszą kwotę niż planowali). Wprawdzie D. P. (2) nie brała udziału w tym przestępstwie ani nie była jego świadkiem, a wiadomości te posiadała tylko z przekazu męża, jednak nie zwalniało to Sądu meriti z powinności rozpytania jej na te okoliczności na rozprawie oraz odniesienia się następnie do złożonych przez nią depozycji w uzasadnieniu wyroku. Tym bardziej było to konieczne, jeśli należy zwrócić uwagę na zaszłości, które miały związek z legitymowaniem tamtego dnia R. P. w N. przez policjantów T. i B.. Na kanwie ustalonego w sprawie stanu faktycznego należy przypomnieć, że zgodnie z przyjętym przez sprawców planem działania oraz dokonanym podziałem ról, R. P. miał za zadanie obserwować pokrzywdzonego W. B., telefonicznie powiadomić pozostałych sprawców o jego zbliżaniu się, finalnie zaś pomóc im we wciągnięciu go do samochodu. Tymczasem w okresie bezpośrednio poprzedzającym popełnione przestępstwo, oskarżony znajdował się zupełnie w innym miejscu, oddalonym o kilkaset metrów od placu targowego, z którego pokrzywdzony przemieszczał się w kierunku dworca (...) z zamiarem odjechania bussem do domu. W tym kontekście, gdy dodatkowo uwzględnia się fakt, iż interwencja policjantów związana z legitymowaniem oskarżonego, która zakończyła się sporządzeniem wniosku o jego ukaranie trwała kilkanaście minut oraz spowodowana była pozyskaną wcześniej informacją, iż w sąsiedztwie banku znajduje się nn mężczyzna, który od kilku dni „kręci się” w tym miejscu i obserwuje bank (została ona przekazana oficerowi dyżurnemu o godz. 16.35), wątpliwości budzi stwierdzenie Sądu meriti, że R. P. mógł się oddalić od drogi, którą podążał W. B., zaś powody tego oddalenia mogły być różne – oskarżony mógł chcieć się oddalić od pokrzywdzonego, by spokojnie wykonać telefon i by osoba obserwowana tego nie zauważyła, mógł również wybrać inną drogę dojścia do samochodu, w którym czekali pozostali sprawcy. Powyższe rozumowanie Sądu pierwszej instancji nie wydaje się trafne, wszak nie uwzględnia wykazanej innymi dowodami okoliczności, iż oskarżony R. P. nie przemieszczał się wzdłuż Al. (...) w kierunku zaparkowanego przez sprawców samochodu, lecz kręcił się koło banku (kolejny zresztą już dzień), co za niepokoilo B. Z., który powiadomił o tym fakcie Policję. Nie bierze ono również pod uwagę, że miejsce to oddalone było kilkaset metrów od trasy pokonywanej przez W. B.. Odchodzenie oskarżonego od pokrzywdzonego na tak znaczną odległość w celu poinformowania współników (w sposób przez niego niezauważony) o jego zbliżaniu się było nieuzasadnione i jednocześnie nielogiczne, skoro R. P. tracił w ten sposób kontakt z pokrzywdzonym, którego miał nie tylko śledzić, ale również później zaatakować (pomóc pozostałym sprawcom wciągnąć go do samochodu). Z zeznań policjantów w sposób bezsporny wynika, że w trakcie interwencji R. P. do nikogo nie dzwonił, co kłóci się z wyjaśnieniami J. P. (1) (k. 147-148, t. XVII), że oskarżony zadzwonił do niego i powiedział mu, że jest akurat kontrolowany przez Policję i ten mężczyzna z koronami idzie już w ich kierunku i zaraz wyjdzie. Logiczne jest więc, że oskarżony mógł przekazać współnikom ewentualną informację o zbliżaniu się pokrzywdzonego przed lub po zakończeniu tej czynności. Sąd pierwszej instancji przyjął za udowodnione, że R. P. powiadomił telefonicznie J. P. (1) o zbliżaniu się pokrzywdzonego, a dopiero potem został zatrzymany. Pomijając w tym miejscu, że ustalenie to nie uwzględnia należyście okoliczności, o których była już wyżej mowa (kręcąc się koło banku oskarżony nie mógł wiedzieć, gdzie znajduje się pokrzywdzony), podnieść należy, że nie zostało ono poprzedzone rzetelną analizą wyjaśnień J. P. (1) oraz G. N., w których (zresztą w sposób sprzeczny) osoby te wypowiadały się na okoliczność momentu, w jakim R. P.

zadzwoił do nich z tą informacją. Zwraca tutaj uwagę fakt, iż wypowiadając się w tym przedmiocie J. P. (1) stwierdził, że minęło około 15 minut zanim pokrzywdzony pojawił się po telefonie R. P., aczkolwiek jednocześnie zaznaczył, że tak to zapamiętał, może się jednak mylić (k. 1301-1303, t. LXIII). Z kolei z wyjaśnień (i zeznań) G. N. wyłania się zgoła inny obraz, wskazujący na to, że R. P. dał im znać o zbliżaniu się pokrzywdzonego w ostatniej chwili (on wyszedł jednak nagle, z nienacka dla nas – k. 54-60, t. XLIX). Okoliczność ta nie została przez Sąd pierwszej instancji prawidłowo wyjaśniona na rozprawie w drodze szczegółowego rozpytania tych osób (skonfrontowania ich ze sobą), a następnie wszechstronnie rozważona w uzasadnieniu wyroku na gruncie okoliczności wynikających z innych dowodów, w tym informacji znajdujących się w notatniku W. T. odnoszących się do czasu interwencji i przyjęcia zgłoszenia o napadzie rabunkowym oraz zawartych w książce interwencji oficera dyżurnego dotyczących czasu przyjęcia zawiadomienia od B. Z. (k. 712-713, 714-715, t. LXV).

Wszystko to co wyżej powiedziano uczyniło koniecznym uchylenie w tej części zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji. Z racji tego, iż Sąd a quo będzie ponownie procedował w tej sprawie, wypada odnieść się jeszcze do obrazu wskazanych w apelacji przepisów postępowania, których naruszenie skarżący wywodził z faktu nieprzesłuchania w charakterze świadków wymienionych przez niego osób. Nawet jeśli uzna się za zasadne twierdzenia obrońcy, że Sąd meriti nie sprawdził należyście, czy możliwe było przesłuchanie A. K. (1) i B. Z., uchybienie to nie mogło mieć wzmiankowanego w apelacji wpływu na treść zaskarżonego wyroku. W odniesieniu do świadka A. K. (1) wskazać należy, że Sąd pierwszej instancji odczytał na rozprawie jej wcześniejsze wyjaśnienia. Wprawdzie poprzestając na tym pozbawił w ten sposób R. P. możliwości zadania A. K. (1) dodatkowych pytań, tym niemniej, w sytuacji, gdy przygotowane przez oskarżonego pytania (ich lista znajduje się na k. 3016, t. 72) dotyczyły kwestii nie związanych bezpośrednio z toczącym się postępowaniem lub takich okoliczności, co do których świadek już się wypowiedział lub zostały wykazane innymi dowodami, zaniechanie wezwania tej osoby na rozprawę nie mogło negatywnie rzutować na treść wyroku. W odniesieniu do świadka B. Z. podnieść należy, że mocno wątpliwe jest, aby pamiętał on zaszłości sprzed wielu lat dotyczące obecności oskarżonego R. P. w bliskim sąsiedztwie (...) Banku usytuowanego przy Al. (...) w N., w szczególności był w stanie po upływie blisko siedmiu lat w sposób pewny podać, jak długo w tym miejscu przebywał oskarżony oraz o której godzinie się stamtąd oddalił. Nawet osobie obdarzonej mnemoniczną pamięcią trudno byłoby bez sięgnięcia do notatek udzielić miarodajnych odpowiedzi na takie pytania. Dlatego uznać należy, że zaniechanie przeprowadzenia tego dowodu nie może być postrzegane jako uchybienie, które mogło mieć wpływ na treść wyroku. Takiego też wpływu na wyrok nie mogło mieć oddalenie przez Sąd meriti wniosku o przesłuchanie w charakterze świadka J. N.. Należy zauważyć, że jeśli nawet świadek byłby w stanie po tak długim czasie potwierdzić, że bezpośrednio po napadzie R. P. zwracał się do niej z prośbą o pożyczkę pieniędzy, nie musiałoby to oznaczać, że nie miał on nic wspólnego z napadem rabunkowym dokonany na W. B.. Obawiając się, że jego osoba może być kojarzona z tym napadem mógł się nie obnosić z pieniędzmi, a nawet w celu oddalenia możliwych podejrzeń, celowo zwracać się z prośbą o finansowe wsparcie. Dla jasności obrazu dodać należy, że uwagi te, uwzględniające udział oskarżonego w tym przestępstwie, poczynione zostały jedynie na potrzeby odniesienia się do zarzutu apelacji obrońcy, kwestia ta nie jest bowiem jeszcze rozstrzygnięta.

3.

Sąd pierwszej instancji nietrafnie przyjął, że oskarżony R. P. dopuścił się przestępstw przypisanych mu w ust. I i II wyroku w warunkach określonych w art. 65 § 1 k.k. Niewątpliwie rację ma Sąd a quo, że wskazany przepis został wprowadzony do kodeksu karnego w celu zwalczania przestępczości zawodowej, a R. P. jawi się jako taki przestępca. Nie można jednak nie dostrzegać, że stosowanie tego przepisu ustawodawca wiąże nie tylko z osobą sprawcy, ale i przestępstwem, którego się dopuścił. Popelnione przestępstwo musi stanowić dla niego stałe źródło dochodu. Przyjęcie, że sprawca dopuścił się przestępstwa w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, a nawet uzyskał określoną korzyść majątkową nie wystarcza dla stosowania tego przepisu, jeśli nie towarzyszy temu jednoczesne ustalenie, że osiągnięta korzyść stanowiła dla niego stałe źródło dochodu. O takim dochodzie można zaś mówić tylko wtedy, gdy dochód ten (niekoniecznie stanowiący jedyne źródło utrzymania dla sprawcy) odznacza się pewną trwałością lub regularnością. Na taki dochód nie muszą się składać kwoty rytmicznie osiągnięte przez sprawcę z przestępstwa

w określonym przedziale czasu (tak będzie zazwyczaj), dochodem tym może być również uzyskana z przestępstwa jednorazowa duża kwota, która stanowi dla niego jedyne lub dodatkowe źródło utrzymania w dłuższym czasie.

Przenosząc te uwagi na grunt niniejszej sprawy stwierdzić należy, że oskarżony z pierwszego przestępstwa nie odniósł żadnej korzyści majątkowej, z drugiego zaś uzyskał korzyść, która nie stanowiła dla niego stałego źródła dochodu. Dlatego też Sąd odwoławczy wyeliminował z opisu tych przestępstw zwrot „a z popełnienia przestępstwa uczynił sobie stałe źródło dochodu”, zaś z podstawy prawnej skazania art. 65 § 1 k.k. Nadto, biorąc pod uwagę, że popełnienie tych przestępstw w warunkach art. 65 § 1 k.k. zostało niesłusznie uwzględnione w ramach wymiaru kary, wymierzone oskarżonemu jednostkowe kary pozbawienia wolności obniżył odpowiednio do 1 roku i 5 miesięcy (ust. I) i 3 lat i 11 miesięcy (ust. II).

4.

Częściowe uchylenie zaskarżonego wyroku (ust. III i IV) oraz zmiana wysokości wymierzonych oskarżonemu jednostkowych kar pozbawienia wolności (ust. I i II), uczyniło koniecznym orzeczenie wobec niego nowej kary łącznej. Wymierzając oskarżonemu tę karę (w oparciu o zasadę asperacji) w wysokości 4 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, Sąd odwoławczy z jednej strony uwzględnił fakt, iż przestępstwa te popełnione zostały w bardzo krótkim przedziale czasu (dzieliły je dwa dni), z drugiej zaś strony miał na uwadze, że przestępstwa te popełnione zostały w różny sposób na szkodę różnych osób pokrzywdzonych oraz realizowały znamiona różnych przepisów ustawy karnej.

**V/2**

Co do apelacji obrońcy oskarżonego D. P. (1).

1.

Odnosząc się do zarzutów podniesionych w tej skardze w kolejności, w jakiej zostały w niej przedstawione, zacząć trzeba od stwierdzenia, że zaskarżony wyrok nie jest dotknięty wskazaną przez skarżącego obrazą prawa materialnego. Zarzucając, że przyjęta w ust. IX wyroku kumulatywna kwalifikacja prawna z art. 252 § 1 k.k. i art. 282 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. jest nieprawidłowa, gdyż pomiędzy tymi przepisami zachodzi niewłaściwy zbieg, autor apelacji odwołał się w uzasadnieniu tego zarzutu do jednego z judykatów tut. Sądu Apelacyjnego oraz poglądu zaprezentowanego w Komentarzu do kodeksu karnego autorstwa Zbigniewa Cwiakalskiego (wyd. II z 2006 roku). Należy jednak wskazać, że w literaturze przedmiotu i orzecznictwie można odnaleźć również poglądy optujące za oceną prawną zbieżną z tą, jaką przedstawiono w zaskarżonym wyroku. Zbieg przepisów z art. 252 k.k. i art. 282 k.k. dopuszczają Janusz Kaczmarek i Magdalena Kierszka (zob. Porwania dla okupu, Wydawnictwo Wolters Kluwer 2008, s. 70). Za możliwością przyjęcia zbiegu tych przepisów opowiedział się również Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 15 stycznia 2009 roku (II AKa 321/08, KZS 2009/7-8/81) przyjmując, że gdy sprawca uprowadzenia zakładnika żąda zapłaty okupu, czy to od osoby uprowadzonej, czy też innej, sprawca ten winien odpowiadać za przestępstwo pozostające w kumulatywnym zbiegu, to jest z art. 252 § 1 k.k. i art. 282 k.k. Na kanwie tego orzeczenia powołany w apelacji autor zrewidował swój wcześniejszy pogląd stwierdzając, że brak powołania w podstawie prawnej dodatkowo art. 282 k.k. powoduje, że kwalifikacja prawna nie odzwierciedla całej zawartości kryminalnej zdarzenia. Zastosowanie kumulatywnej kwalifikacji prawnej będzie również odzwierciedlać to, czy sprawca osiągnął zamierzoną korzyść majątkową, czy też nie. Przestępstwo określone w art. 252 § 1 posiada charakter formalny, a więc dla jego bytu nie ma znaczenia spełnienie żądań sprawcy. Odmiennie jest w art. 282 k.k., gdzie pełnej realizacji musi towarzyszyć doprowadzenie do rozporządzenia mieniem. A więc, gdy do rozporządzenia mieniem nie doszło dopiero powołanie w podstawie prawnej art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 282 k.k. obok art. 252 § 1 k.k. daje wyraz temu, że sprawca oczekiwanego celu w postaci okupu nie uzyskał (zob. Zbigniew Cwiakalski [w] Kodeks Karny pod redakcją A. Zolla, Część ogólna, Komentarz, W-wa 2012, T. I., str. 1351 i nast.). Dostrzegając, że problem jest sporny, trafnie zauważył A. M. (zob. Kodeks karny, Komentarz, Wydanie V, Lex), że mogą tutaj wystąpić dwie różne sytuacje: pierwsza, gdy zachowanie sprawcy wyczerpuje się we wzięciu lub przetrzymywaniu zakładnika związanym z żądaniem okupu za jego zwolnienie (art. 252 § 1 k.k.); druga, gdy sprawca stosuje przemoc lub groźbę, o której mowa w art. 282 k.k., po to, by wymusić zapłacenie okupu. O ile w pierwszej z tych sytuacji pojedyncza kwalifikacja jest wystarczająca, to w drugiej zachodzą

podstawy do kumulacji kwalifikacji art. 252 § 1 k.k. w zw. z art. 282 k.k., gdyż tylko taka kwalifikacja wyczerpuje całą zawartość kryminalną popełnionego przestępstwa.

Na kanwie tego ostatniego poglądu, który zyskał pełną akceptację Sądu Apelacyjnego orzekającego w niniejszym składzie, przypomnieć wypada, że w przedmiotowej sprawie oskarżeni nie poprzestali na wzięciu i przetrzymywaniu pokrzywdzonej W. G. w celu zmuszenia jej rodziców do zapłaty okupu, ale nadto w ramach kontaktów z nimi (w wysyłanych SMS) grozili, że prześlą palce córki oraz że się z nią zabawią, chcąc w ten sposób wyrzucić na nich dodatkową presję. Dlatego podzielić należy prawidłowo uargumentowane zapatrywanie Sądu pierwszej instancji, że podejmowanie takich dodatkowych czynności wymagało uznania, że zrealizowali oni swoim zachowaniem znamiona przestępstwa z art. 252 § 1 k.k. i z art. 282 k.k., gdyż tylko przyjęcie takiej kumulatywnej kwalifikacji prawnej w należyтым stopniu oddawało całą zawartość kryminalną ich czynu.

2.

Za częściowo jedynie zasadny należało uznać zarzut dotyczący obrazy art. 196 § 3 k.p.k. W ramach omówienia tego zarzutu przypomnieć na wstępie trzeba, że powołanie przez Sąd pierwszej instancji do wydania opinii biegłej N. D., która prowadzi terapię W. G., pozostawało w związku z koniecznością ustalenia aktualnego stanu zdrowia pokrzywdzonej w kontekście możliwości złożenia przez nią zeznań na rozprawie (k. 2585, t. 70). Przypomnieć również trzeba, że strony niniejszego postępowania, w tym także skarżący nie oponowały dopuszczeniu tego dowodu, a następnie przesłuchaniu tej osoby w charakterze biegłej na rozprawie w dniu 16 października 2013 roku, po tym, jak w dniu 3 września 2013 roku sporządziła żadaną pisemną opinię, w której podkreśliła, że udział pokrzywdzonej w postępowaniu sądowym mógłby nasilić ostrą reakcję stresową, a tym samym zakłócić prowadzony proces terapeutyczny (k. 2801-2802, t. 71). Warte podkreślenia jest to, że w czasie tego przesłuchania N. D. została rozpytana przez Sąd a quo oraz strony nie tylko w przedmiocie możliwości złożenia zeznań przez pokrzywdzoną na rozprawie, ale również na okoliczność skutków popełnionego na jej szkodę przestępstwa w sferze psychicznej (k. 3034-3037, t. 72). W oparciu o wyniki tego przesłuchania, Sąd meriti odstąpił od bezpośredniego przesłuchania W. G. poprzestając na odczytaniu złożonych przez nią zeznań (co jak się wydaje nie jest w apelacji kwestionowane), następnie zaś posiłkował się wydaną przez biegłą opinią, dokonując w uzasadnieniu ustaleń w zakresie szkody wyrządzonej przestępstwem tej pokrzywdzonej, co dodatkowo uznał za okoliczność obciążającą oskarżonych (str. 54 i 126-127 uzasadnienia). Krytykując to ostatnie postąpienie, autor apelacji zasadnie podniósł, że okoliczność, iż od maja 2011 roku do chwili obecnej N. D. pełni rolę osobistej, prywatnej terapeutki W. G., osłabia obiektywizm wymagany od biegłego sądowego. Rola biegłego ze swej natury wiąże się bowiem z koniecznością zachowania większego dystansu wobec badanej osoby i zakłada dokonanie bezstronnej oceny jej funkcjonowania psychicznego. Zmiana ról w kolejności od terapeuty do biegłego byłaby w istocie poważnym nadużyciem etycznym zarówno w stosunku do pacjenta, poprzez wykorzystywanie informacji zdobytych w warunkach pełnej otwartości, jak i organu zlecającego z uwagi na niewystarczający obiektywizm. Zgadając się ze skarżącym, że N. D. nie powinna zostać powołana w charakterze biegłego, wskazać zarazem trzeba, że uchybienie to, stanowiące względną przyczynę odwoławczą, nie miało sygnalizowanego w apelacji wpływu na treść wydanego wyroku. Należy bowiem zauważyć, że poczynione na stronie 54 uzasadnienia ustalenia w zakresie funkcjonowania pokrzywdzonej po porwaniu, jak również przedstawione w ślad za tym (na stronie 126-127 uzasadnienia) uwagi w ramach wymiaru kary, Sąd pierwszej instancji oparł nie tylko na kwestionowanej w apelacji opinii biegłej, ale również (jednocześnie) na relacjach rodziców pokrzywdzonych, którzy obcując na co dzień z córką oraz będąc zorientowanymi w wynikach prowadzonej przez N. D. terapii, dysponowali zbieżnymi informacjami, którymi podzielili się w złożonych zeznaniach. Zakwestionowanie wydanej opinii nie może więc skutkować uznaniem, że poczynione w tym zakresie ustalenia pozbawione są właściwej podstawy dowodowej.

3.

Sąd pierwszej instancji nie obraził wskazanych w apelacji przepisów prawa formalnego, a to art. 7 k.p.k. i 410 k.p.k. Zauważyć na wstępie należy, że art. 410 k.p.k. formułuje zakaz oparcia rozstrzygnięcia jedynie na częściowo ujawnionym materiale dowodowym, z pominięciem innych dowodów (źródeł dowodowych, środków dowodowych) oraz stwierdzonych nimi okoliczności, które mogą mieć wpływ na rozstrzygnięcie w kwestii winy. Nakazując

uwzględniać w wyroku całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy, przepis ten nie ogranicza jednak przewidzianej w art. 7 k.p.k. zasady swobodnej oceny dowodów. Nie może być zatem mowy o naruszeniu art. 410 k.p.k., gdy pominięcie w zaskarżonym wyroku określonych okoliczności było wynikiem nie tyle wybiórczego potraktowania materiału dowodowego, co rezultatem negatywnej ewaluacji konkretnych dowodów, z których owe okoliczności wynikały. Takie postąpienie nie może być traktowane jako godzące w treść art. 410 k.p.k. (zob. postanowienie SN z dnia 28 lutego 2013 roku, II KK 389/12, LEX nr 1294454). W przedmiotowej sprawie skarżący nie wskazał w apelacji na czym miało polegać naruszenie art. 410 k.p.k., skupiając się głównie na wykazaniu, że Sąd pierwszej instancji dokonał wadliwej, sprzecznej z treścią art. 7 k.p.k., oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego przyjętego za podstawę ustaleń faktycznych, które stanowiły osnowę skazania oskarżonego za czyny przypisane mu w ust. VII i VIII wyroku. W uzasadnieniu tego zarzutu obrońca podniósł, że Sąd meriti niesłusznie przyjął, że wyjaśnienia oskarżonego J. P. (1) korelują z zeznaniami T. W. i A. K. (2) (ust. VII) oraz A. B. (ust. VIII), a w konsekwencji błędnie obdarzył je walorem pełnej wiarygodności.

Nie ma racji skarżący, że z zeznań świadków T. W. i A. K. (2) wyłania się zgoła odmienny obraz przebiegu zdarzenia, niż opisany w wyjaśnieniach oskarżonego J. P. (1), wskazujący na to, że zachowanie oskarżonych polegało jedynie na przyjeździe pod dom S. G. i obserwacji terenu i w żadnej fazie nie wkroczyło w stadium usiłowania przestępstwa. Wbrew twierdzeniom skarżącego opisywane w zeznaniach tych świadków zaszłości nie przeczą prawdziwości relacji oskarżonego, iż nie obserwowali wówczas miejsca popełnienia przestępstwa (było ono im znane), lecz przystąpili do działań prowadzących wprost do realizacji powziętego zamiaru uprowadzenia pokrzywdzonej. Należy przypomnieć, że świadkowie ci potwierdzili ujawniony w wyjaśnieniach J. P. (1) fakt, iż tamtego dnia wszyscy trzech przebywali poza samochodem, którym przyjechali i znajdowali się w pobliżu zabudowań Z. G.. Powyższą okoliczność potwierdziła również w swych zeznaniach pokrzywdzona S. G., która w chwili parkowania samochodu na posesji Z. G. zaobserwowała trzech mężczyzn stojących po przeciwnej stronie drogi, na zakręcie. Wprawdzie żadna z tych osób nie stwierdziła, iżby oskarżeni podchodzili do pokrzywdzonej, gdy przyjechała i wysiadła z auta, wszelako nie może to skutkować uznaniem, że niewiarygodne są wyjaśnienia oskarżonego, w których opisał przedmiotowe zdarzenie. Oskarżony nigdy bowiem nie twierdził, że taka zaszłość miała miejsce, podał jedynie, że raz (gdy pokrzywdzona przyjechała i wysiadła z auta żeby otworzyć sobie bramę) chcieli ją wtedy wziąć i uprowadzić, wyszli z takiej ścieżki i szli w jej kierunku, ale za nimi wyszedł jakiś człowiek i zrezygnowali z porwania (k. 2-10, t. XVII). W tym aspekcie zauważyć trzeba, że A. K. (2) i S. G. zaobserwowały jedynie zachowanie oskarżonych w końcowej fazie zdarzenia, stąd ich twierdzenia, że oskarżeni stali w tym momencie przy drodze nie mogą podważać prawdziwości relacji J. P. (1), że wcześniej zmierzali w kierunku pokrzywdzonej. Choć nie zwrócił również na to uwagi, iżby oskarżeni ruszyli w stronę pokrzywdzonej, gdy ta parkowała samochód, obserwujący to zdarzenie ze znacznej odległości T. W., okoliczność, iż oskarżeni się wcześniej przemieszczali w sąsiedztwie zabudowań Z. G., zatem w pobliżu miejsca, z którego zamierzali uprowadzić nadjeżdżającą pokrzywdzoną, nie może być na gruncie złożonych przez niego zeznań kwestionowana. O tym, że zachowanie takie miało miejsce i motywowane było ujawnionymi w wyjaśnieniach oskarżonego działaniami prowadzącymi wprost do uprowadzenia pokrzywdzonej, z których wszelako musieli zrezygnować z uwagi na pojawienie się tam osób trzecich, dobitnie przekonuje wynikająca z treści tych dowodów logika i sekwencja opisywanych zdarzeń, którą dodatkowo wspiera niekwestionowany w apelacji fakt, iż wszyscy oskarżeni opuścili wówczas pojazd, którym przyjechali na miejsce przestępstwa. Takie ich zachowanie, zbędne z punktu widzenia prowadzenia przez każdego z nich obserwacji terenu, który zresztą był im dobrze znany, byłoby nieracjonalne, gdyby nie miało na celu pojmania pokrzywdzonej, wszak groziło utratą ich anonimowości i narażało ich na późniejsze rozpoznanie przez okolicznych mieszkańców. Potwierdza ono zatem prawdziwość relacji oskarżonego, że pozostawało w ścisłym związku z podjętymi przez nich tamtego dnia działaniami bezpośrednio zmierzającymi do porwania nadjeżdżającej pokrzywdzonej, które jednak musiały zostać przerwane. O tym, że takie bezpośrednie działania zostały podjęte wyjaśniał również oskarżony I. N., któremu relację z tego zdał J. S. (k. 62-68, t. XXXVI).

Nie ma też racji skarżący, że dokonując ustaleń faktycznych dotyczących ust. VIII wyroku, Sąd pierwszej instancji dopuścił się uchybienia polegającego na nieuwzględnieniu sprzeczności jakie zachodzą między wyjaśnieniami J. P. (1) a zeznaniami pokrzywdzonej A. B.. Podnosząc tego rodzaju zarzut, autor apelacji nie dostrzega, że czyniąc te ustalenia (str. 35 uzasadnienia) Sąd meriti oparł je wyłącznie na wyjaśnieniach oskarżonego J. P. (1), nie posiłkując

się w tym zakresie w ogóle zeznaniami pokrzywdzonej. Wypada apelującemu przypomnieć, że o tym, iż miało miejsce usiłowanie porwania pokrzywdzonej, A. B. dowiedziała się dopiero w toku postępowania. Pokrzywdzona mogła w ogóle nie zwrócić uwagi na zdarzenie, które zostało ujawnione w wyjaśnieniach oskarżonego J. P. (1). Opisana przez nią zaszłość, na którą tak skwapliwie powołuje się skarżący dla wykazania swoich racji, wcale nie musi mieć związku z podejmowanymi przez oskarżonych działaniami mającymi na celu jej porwanie, a już z pewnością nie może dowodzić jaskrawych sprzeczności występujących pomiędzy relacjami świadka i wyjaśnieniami oskarżonego, skoro brak jest jakichkolwiek podstaw do przyjmowania, że w swych deskrypcjach procesowych osoby te opowiadały o tym samym zdarzeniu. W takim stanie rzeczy nie można zgodzić się ze skarżącym, że zachodzące między relacjami tych osób sprzeczności świadczą o nieprawdziwości wyjaśnień J. P. (1). Nie można też na tej podstawie przyznać apelującemu racji, że Sąd pierwszej instancji błędnie uznał (str. 95 uzasadnienia), że zeznania A. B. są zbieżne z wyjaśnieniami J. P. (1). Formułując taki zarzut, obrońca nie zauważył, że powyższa uwaga nie odnosiła się do całokształtu zeznań złożonych przez pokrzywdzoną, lecz dotyczyła jedynie ujawnionych w jej zeznaniach (i B. B. (1)) informacji dotyczących trybu życia i samochodów, jakimi się poruszała. Zeznania te były w tej części zbieżne z wyjaśnieniami oskarżonego J. P. (1) i stanowiły potwierdzenie, że posiadane informacje musiał on uzyskać w związku z planami i realizacją porwania A. B..

4.

Nie można odmówić racji obrońcy, że sam przyjazd na planowane miejsce porwania połączony z obserwacją należy oceniać jedynie jako zachowanie, które umożliwia, stwarza niezbędne warunki, do przedsięwzięcia dalszych czynności zmierzających bezpośrednio do dokonania (warto w tym miejscu zauważyć, że skarżący opowiadając się za przyjęciem, że w przypadku czynów z ust. VII i VIII oskarżeni zrealizowali jedynie znamiona karalnego przygotowania nie dał temu wyrazu w sformułowanych w apelacji wnioskach odwoławczych). Wszelako wyjaśnienia oskarżonego J. P. (1), których ocena nie wykazuje sygnalizowanych w apelacji błędów oraz poczynione na ich podstawie ustalenia faktyczne wskazują, że w obu analizowanych wypadkach oskarżeni nie poprzestali na przyjazdach na miejsce przestępstwa, lecz podjęli dalsze czynności bezpośrednio zmierzające do urzeczywistnienia powziętego zamiaru uprowadzenia obu tych pokrzywdzonych. Należy przypomnieć, że podczas jednego z wyjazdów, gdy oskarżeni zastali na miejscu pokrzywdzoną A. B., wyszli z pojazdu i udali się w jej kierunku, jednak ostatecznie zamiaru porwania nie zrealizowali, gdyż pokrzywdzona nie wysiadła z samochodu, a nadto w pobliżu pojawiły się inne osoby. Podobnie rzecz się przedstawiała w przypadku pokrzywdzonej S. G.. Także tutaj, w czasie jednej z wizyt w B., oskarżeni opuścili już pojazd w celu uprowadzenia pokrzywdzonej i podążali w kierunku nadjeżdżającej pokrzywdzonej, jednak zamiaru porwania nie zrealizowali, gdyż pojawiły się tam osoby trzecie. W obu tych wypadkach zachowanie oskarżonego i pozostałych współdziałających z nim osób bezpośrednio już zmierzało do dokonania czynu zabronionego, stanowiło więc usiłowanie popełnienia przestępstwa z art. 252 § 1 k.k. Należy bowiem mieć na uwadze, że bezpośrednie zmierzanie do dokonania czynu zabronionego obejmuje całość zachowań wiodących wprost do wypełnienia jego znamion, stwarzających realne zagrożenie dla chronionego dobra prawnego, a nie wyłącznie ostatecznie z tych zachowań, poprzedzające realizację czynności sprawczej czynu zabronionego (zob. postanowienie SN z dnia 23 maja 2007 roku, V KK 256/06, OSNKW 2007/7-8/58 z glosą częściowo krytyczną Andrzeja Zolla). W orzeczeniu tym Sąd Najwyższy wyszedł z trafnego założenia, że na gruncie kodeksu karnego nie można przyjęcia stadium usiłowania uzależniać od wystąpienia „aktu przystąpienia do dokonania” w znaczeniu początku dokonania, a więc rozpoczęcia realizacji znamienia czynnościowego (w niniejszej sprawie rozpoczęciem realizacji znamienia czynnościowego byłoby użycie wobec pokrzywdzonych przemocy). Użyta przez ustawodawcę formuła „bezpośredniego zmierzania” do dokonania jest niewątpliwie ujęciem obejmującym także czynności poprzedzające rozpoczęcie realizacji znamion. Obiektywnie warunek bezpośredniości jest spełniony, gdy zagrożenie dla dobra prawnego, będącego znamieniem czynu zabronionego objętego zamiarem sprawcy, przekształca się z zagrożenia abstrakcyjnego w zagrożenie realne. W przedmiotowej sprawie abstrakcyjne zagrożenie, które istniało w momencie przybycia oskarżonych na miejsce przestępstwa przerodziło się już w realne w momencie opuszczenia przez nich samochodu i skierowania się w kierunku pokrzywdzonych w celu ich pojmania i uwięzienia.

5.



Należy przyznać rację skarżącemu, że Sąd meriti w sposób niewłaściwy procedował nad złożonym przez świadków B. B. (1) i A. B. wnioskiem o ich przesłuchanie pod nieobecność oskarżonych. Trafnie podniósł obrońca, że Przewodnicząca składu orzekającego, przed zarządzeniem opuszczenia sali rozpraw przez oskarżonych, uniemożliwiła stronom wypowiedzenie się w tej kwestii, co musi skutkować uznaniem, że doszło w ten sposób do naruszenia art. 367 § 2 k.p.k. Nie można natomiast zgodzić się z supozycją apelującego, że w przedmiotowej sprawie brak było podstaw do uznania, że obecność oskarżonych w czasie przesłuchania świadków może oddziaływać na nich krepująco, co w konsekwencji nie powinno było skutkować zastosowaniem procedury z art. 390 § 2 k.p.k. Nie stanowi dostatecznego oparcia dla tego stwierdzenia podnoszona w apelacji okoliczność, iż zachowanie oskarżonych względem A. B. i B. B. (1) nigdy nie przybrało takiej formy, która mogłaby uzasadniać zastosowanie tej wyjątkowej procedury. Zarówno ta okoliczność, jak również podnoszony w ślad za nią w apelacji fakt, że świadkowie ci dopiero od organów ścigania powzięli informacje o usiłowaniu porwania A. B., nie dają podstaw do twierdzenia, że osoby te nie obawiały się oskarżonych, skoro wystarczającym uzasadnieniem dla istnienia takiej obawy była ich wiedza o zarzuconych oskarżonym poważnym przestępstwie, w tym także przestępstwie popełnionym na szkodę pokrzywdzonej. Nie wymaga zaś szerszego uzasadnienia, że towarzyszące zeznającemu uczucie strachu może być powodem jego skrępowania i oddziaływać na treść składanych przez niego zeznań. Jeśli nawet przyjąć, że Sąd pierwszej instancji niesłusznie okoliczności tej bliżej nie dociekał (nie rozpytał świadków o powody, dla których wystąpili ze złożonym wnioskiem) i tym samym bez dostatecznego jej wyjaśnienia, przedwcześnie podjął decyzję o wydaleniu oskarżonych z sali rozpraw, uchybienie to nie naruszało prawa oskarżonych do obrony i nie miało wpływu na wydany w sprawie wyrok. W tym aspekcie zwrócić należy uwagę na dwie istotne okoliczności, które za tym przemawiają. Pierwsza z nich ma związek z treścią złożonych przez świadków zeznań. Zauważa się już w apelacji, że osoby te nie dysponowały bezpośrednią wiedzą o usiłowaniu porwania A. B.. Odnośne ustalenia dotyczące tego przestępstwa poczynione zostały na innych dowodach. Druga z nich ma związek z podjętymi przez Przewodniczącą składu orzekającego czynnościami, które miały miejsce po złożeniu zeznań przez świadków. Otóż zwraca uwagę fakt, że zezwalając oskarżonym na powrót, Przewodnicząca składu orzekającego uczyniła zadość treści art. 390 § 2 k.p.k. w zw. z art. 375 § 2 k.p.k. niezwłocznie informując o przebiegu rozprawy w czasie ich nieobecności (protokół rozprawy został im odczytany) oraz umożliwiła złożenie wyjaśnień co do przeprowadzonych w tym czasie dowodów. Oskarżeni z uprawnienia tego nie skorzystali, nadto oświadczyli, że nie mają żadnych pytań do świadków (k. 2987-2989, t. 72). W tym ostatnim kontekście nie sposób przyznać racji autorowi apelacji, że oskarżeni i obrońcy pozbawieni zostali możliwości zadania A. B. pytań, czy poznaje oskarżonych, a zwłaszcza czy poznaje wśród nich mężczyznę, którego opisała w swoich zeznaniach, jaki miał zbliżyć się do jej auta w S. od strony kierowcy. Podkreślić przy tym należy, że Sąd pierwszej instancji nie łączył tego zdarzenia ze zdarzeniem, które przyjął za podstawę skazania oskarżonych, udzielenie zatem negatywnej odpowiedzi na to pytanie nie miałyby dla wyrokowania żadnego znaczenia.

6.

Nie są trafne zarzuty skarżącego koncentrujące się na orzeczonych wobec oskarżonego jednostkowych karach pozbawienia wolności. Pomijając w tym miejscu, że wymierzone oskarżonemu w ust. VII i VIII wyroku jednostkowe kary pozbawienia wolności zostały mu obniżone przez Sąd odwoławczy (odpowiednio do 3 lat i 11 miesięcy) z uwagi na wyeliminowanie z podstawy skazania art. 65 § 1 k.k., podnieść należy, że wbrew twierdzeniom obrońcy, Sąd pierwszej instancji dokonał właściwej oceny stopnia winy oskarżonego i stopnia społecznej szkodliwości jego czynów, a także należycie rozważył i uwzględnił wszystkie okoliczności istotne dla wymiaru kary. Nie ma racji apelujący, że nie znajduje oparcia w materiale dowodowym ustalenie, iż S. G. do dnia dzisiejszego pozostaje w leczeniu terapeutycznym, które przyjęte zostało jako okoliczność obciążająca przy wymiarze kary. Podnosząc, że ustalenie to pozostaje w sprzeczności z zeznaniami ojca pokrzywdzonej G. G. (1), który będąc przesłuchiwany na rozprawie w dniu 21 marca 2013 roku stwierdził stanowczo, że „S. nie korzystała z pomocy psychologa”, skarżący nie dostrzega, że odnośne ustalenie znajduje swe odzwierciedlenie w przedłożonym do sprawy zaświadczeniu (k. 2740, t. 71), w którym stwierdzono, że pokrzywdzona skierowana została przez internistę do psychologa i bierze udział w zajęciach terapeutycznych w związku ze stwierdzonym u niej zespołem stresu pourazowego z w pełni rozwiniętymi objawami psychotycznymi. Zaświadczenie to wydane zostało w późniejszym czasie (w dniu 28 sierpnia 2013 roku), już po przesłuchaniu świadka,

stąd brak jest podstaw do przyjmowania na podstawie zeznań ojca pokrzywdzonego, że okoliczność ta nie została prawidłowo wykazana.

Jakkolwiek zgodzić się można z obrońcą, że uzasadnienie wymiaru kary za pomocą metody per analogiam jest niedopuszczalne, to jednak taki sposób uzasadnienia wymierzonej oskarżonemu kary za czyn opisany w ust. VIII wyroku, pomimo braku w tym wypadku po stronie pokrzywdzonej A. B. okoliczności, które wystąpiły po stronie pokrzywdzonej S. G., nie rzutował w sposób negatywny na jej wymiar, w szczególności zaś nie skutkowało orzeczeniem wobec oskarżonego kary rażąco surowej. Należy przypomnieć, że wymierzona D. P. (1) za ten czyn kara była jedynie o rok wyższa od minimum ustawowego, choć istniały podstawy do nadzwyczajnego jej zaostrzenia.

Nie budzi również sygnalizowanych w apelacji zastrzeżeń kara wymierzona oskarżonemu w ust. IX wyroku. Wbrew supozycjom obrońcy, Sąd pierwszej instancji w prawidłowym stopniu uwzględnił okoliczność, iż oskarżeni nie stosowali wobec W. G. nadmiernych środków, a nawet starali się uczynić jej przytrzymywanie znośnym jeśli chodzi o warunki materialne (jedzenie, mycie, ubrania, słuchanie radia i TV). Fakt, iż stwierdzenie tej okoliczności Sąd a quo opatrzył następnie (nota bene trafnym) komentarzem, iż „sprawcy w pewnej mierze kierowali się swoim interesem – przykładowo przed wypuszczeniem pokrzywdzonej na wolności kazali się jej dokładnie umyć i dali jej inne ubranie, by nie było śladów przestępstwa, które mogłyby wskazać na ich sprawstwo”, nie dowodzi tego, że nie została ona należycie wzięta pod uwagę przy wymiarze kary. W adekwatnym stopniu uwzględnione zostały przy wymiarze kary także pozostałe podnoszone w apelacji okoliczności związane z przyznaniem się oskarżonego do winy oraz odnoszące się do jego zachowania wobec pokrzywdzonej w domu w miejscowości S.. Nie jest prawdą, że Sąd pierwszej instancji umniejszył znaczenie przyznania się oskarżonego do winy poczynionymi w uzasadnieniu uwagami. Nie świadczy o tym dokonana w uzasadnieniu ocena zachowania oskarżonego odnoszącego się do niewyrażenia zgody na odczytanie zeznań pokrzywdzonej. W tym aspekcie Sąd meriti jedynie zauważył, że oskarżony przyznał się do winy, wiedział też, że stawiennictwo W. G. na rozprawie może skutkować pogorszeniem stanu jej zdrowia, a mimo to upierał się przy bezpośrednim przesłuchaniu pokrzywdzonej. Skoro jednocześnie Sąd pierwszej instancji odniósł wrażenie, że oskarżony polubił pokrzywdzoną, to był uprawniony uznać to zachowanie za niezrozumiałe. Mając bezpośredni kontakt z oskarżonymi Sąd a quo, w oparciu o poczynione w toku rozpoznania sprawy spostrzeżenia, nie stwierdził u oskarżonych, w tym u D. P. (1) szczerą skruchę, lecz raczej dbałość o własne interesy i korzystną sytuację procesową – wyrażany żal raczej odnosił się do własnej sytuacji sprawców pozbawionych wolności, będącej skutkiem popełnionych czynów. Wbrew twierdzeniom skarżącego, Sąd pierwszej instancji był uprawniony do takiej oceny, wszak skrucha powinna charakteryzować się nie tylko przyznaniem się oskarżonego do winy (to nie było zresztą pełne) i okazaniem żalem z powodu popełnienia przestępstwa, ale również głębszą refleksją nad własnym zachowaniem, potępieniem tego zachowania oraz obietnicą poprawy, co przecież w niniejszej sprawie nie miało miejsca. Wymierzona kara należycie uwzględnia okoliczność, iż zachowanie oskarżonych, zwłaszcza zaś D. P. (1) obiektywnie zmniejszyło po stronie pokrzywdzonej dolegliwość, jakich doznawała na skutek przestępstwa. Z zeznań pokrzywdzonej istotnie wynika, że w pewnym momencie oskarżonemu zrobiło się jej żal, mówił nawet, żeby ją puścili. Wszelako zauważyć należy, że oskarżony nic poza tym nie zrobił, w szczególności nadal trwał w swym przestępczym postanowieniu, realizując do końca powzięty zamiar. Konkludując stwierdzić należy, że wbrew twierdzeniom obrońcy wszystkie podnoszone w apelacji okoliczności zostały w odpowiednim stopniu uwzględnione przy wymiarze kary. Okoliczności te nie mogą uzasadniać wymierzenia oskarżonemu łagodniejszej kary, gdyż nie niweczą one ani też nie osłabiają w znacznym stopniu wymowy prawidłowo uwzględnionych w wyroku poważnych okoliczności obciążających, nie tylko tych, które negatywnie charakteryzując osobę oskarżonego mogły stanowić podstawę do nadzwyczajnego obostrzenia kary (str. 122 uzasadnienia), ale także tych, które wprost odnoszą się do popełnionego przez niego przestępstwa i jego skutków (str. 125-127 uzasadnienia).

7.

Sąd pierwszej instancji nietrafnie uznał, że oskarżony D. P. (1) dopuścił się przestępstw przypisanych mu w ust. VII i VIII wyroku w warunkach określonych w art. 65 § 1 k.k. (na powyższe zwrócił również uwagę oskarżony w swym osobistym piśmie procesowym). Odwołując się w tym miejscu do argumentów już przedstawionych w ramach apelacji obrońcy oskarżonego R. P., których nie ma potrzeby ponownie tutaj omawiać, wskazać należy, że brak było podstaw

do przyjęcia, że D. P. (1) z popełnienia tych przestępstw uczynił sobie stałe źródło dochodu, a w konsekwencji do powołania art. 65 § 1 k.k. w podstawie prawnej skazania oskarżonego oraz uznania tej okoliczności za obciążającą przy wymiarze kary. W związku ze stwierdzeniem tego naruszenia, Sąd odwoławczy wyeliminował z opisu przypisanych oskarżonemu przestępstw zwrot „a z popełnienia przestępstwa uczynił sobie stałe źródło dochodu” oraz art. 65 § 1 k.k. z podstawy prawnej skazania i jednocześnie (skoro Sąd meriti błędnie uwzględnił to jako okoliczność obciążającą przy wymiarze kary), obniżył wymierzone oskarżonemu za nie kary. Łagodząc o miesiąc te kary, Sąd odwoławczy uznał, że w świetle pozostałych wyeksponowanych w zaskarżonym wyroku okoliczności, jawią się one jako sprawiedliwe i wyważone, prawidłowo uwzględniające dyrektywy wymiaru kary wskazane w art. 53 k.k.

8.

Zmiana zaskarżonego wyroku związana ze złagodzeniem jednostkowych kar pozbawienia wolności wymierzonych oskarżonemu za przypisane mu w ust. VII i VIII przestępstwa, musiała skutkować uchynieniem orzeczonej w zaskarżonym wyroku kary łącznej. Orzekając na mocy art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. nową karę łączną (w oparciu o zasadę asperacji zbliżoną do absorpcji) w wysokości 8 lat i 5 miesięcy pozbawienia wolności, Sąd ad quem uznał, że taki sposób jej ukształtowania stanowić będzie właściwe podsumowanie działalności przestępczej tego oskarżonego oraz orzeczonych wobec niego trzech jednostkowych kar pozbawienia wolności za przypisane mu przestępstwa, które wprawdzie popełnione zostały w sposób umyślny, w zbliżonym czasie i z takiej samej motywacji, jednak na szkodę trzech różnych osób pokrzywdzonych.

**V/3**

Co do apelacji obrońcy oskarżonego I. N..

1.

Rozpoznając przedmiotową sprawę, Sąd pierwszej instancji przeprowadził wszystkie dowody, które miały znaczenie dla odpowiedzialności karnej oskarżonego. Dowody te poddał następnie wnikliwej ocenie oraz poczynił na ich podstawie trafne ustalenia, które przyjął za podstawę skazania I. N. za przestępstwo popełnione na szkodę pokrzywdzonej A. B. (ust. VIII).

Błędne jest przekonanie obrońcy, że wydając zaskarżony wyrok, Sąd meriti dopuścił się obrazy art. 5 § 2 k.p.k. Orzekając w przedmiocie odpowiedzialności karnej oskarżonego, Sąd pierwszej instancji nie powziął żadnych wątpliwości odnośnie do udziału I. N. w przestępstwie popełnionym na szkodę pokrzywdzonej A. B. oraz odegranej przez niego roli, które w myśl art. 5 § 2 k.p.k. należałoby rozstrzygnąć na jego korzyść. Wątpliwości zgłaszane przez skarżącą nie są wystarczające do uznania, że doszło tutaj do naruszenia tego przepisu, wszak art. 5 § 2 k.p.k. jest adresowany do sądu, a nie stron postępowania, toteż o jego naruszeniu można zasadnie mówić nie wtedy, gdy strona podnosi określone wątpliwości wymagające rozstrzygnięcia na korzyść oskarżonego, lecz wtedy, gdy takie wątpliwości powziął sąd, a następnie – pomimo niemożliwości ich usunięcia – rozstrzygnął je w sposób sprzeczny z wyrażoną w nim zasadą „in dubio pro reo”. Wyrokując w niniejszej sprawie, Sąd pierwszej instancji nie dopuścił się również obrazy art. 410 k.p.k. formułującego zakaz oparcia rozstrzygnięcia jedynie na częściowo ujawnionym materiale dowodowym, z pominięciem innych dowodów (źródeł dowodowych, środków dowodowych) oraz stwierdzonych nimi istotnych okoliczności, które mogą mieć wpływ na rozstrzygnięcie w kwestii winy. Akcentując naruszenie tego przepisu, apelująca zdaje się zapominać, że nakazując uwzględniać w wyroku całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy, art. 410 k.p.k. nie ogranicza przewidzianej w art. 7 k.p.k. zasady swobodnej oceny dowodów. Nie może być mowy o naruszeniu tego przepisu, gdy pominięcie w zaskarżonym wyroku określonych okoliczności było wynikiem nie tyle wybiórczego potraktowania materiału dowodowego, co rezultatem negatywnej ewaluacji konkretnych dowodów, z których owe okoliczności wynikały. Takie postąpienie, w szczególności pominięcie okoliczności wynikających z dowodów, które uznane zostały przez Sąd pierwszej instancji za niewiarygodne, nie może być traktowane jako godzące w treść art. 410 k.p.k. (zob. postanowienie SN z dnia 28 lutego 2013 roku, II KK 389/12, LEX nr 1294454). Wreszcie nie sposób podzielić twierdzeń apelującej, że Sąd pierwszej instancji nienależycie wyjaśnił podstawę faktyczną wyroku, w szczególności dopuścił się w tym zakresie podnoszonych w apelacji uchybień, które miałyby świadczyć o naruszeniu

art. 424 § 1 k.p.k. Ponieważ treść wniesionej apelacji wskazuje, że nietrafność zaskarżonego wyroku, skarżąca opiera na niewłaściwej jej zdaniem, bo sprzecznej z treścią art. 7 k.p.k., ocenie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i de facto z obrazu tego przepisu wywodzi naruszenie kolejnych przepisów wskazanych w apelacji (co zresztą nie jest postąpieniem prawidłowym), a także błędność ustaleń faktycznych stanowiących osnowę skazania oskarżonego w ust. VIII wyroku, pora obecnie przejść do szerszego omówienia tego zarzutu.

Wbrew supozycjom apelującej, Sąd a quo w sposób prawidłowy, respektujący treść art. 7 k.p.k., ocenił wszystkie dowody, które przyjął za podstawę zaskarżonego wyroku w części związanej ze skazaniem oskarżonego za przestępstwo popełnione na szkodę pokrzywdzonej A. B.. Oceniając sprzeczne ze sobą wyjaśnienia oskarżonych, Sąd meriti nie popełnił podnoszonego w apelacji błędu, odmawiając wiary wyjaśnieniom I. N. i uznając za prawdziwe wyjaśnienia J. P. (1). Wbrew również twierdzeniom skarżącej, Sąd pierwszej instancji swoje zapatrywanie w tym zakresie należycie uzasadnił (str. 57-59, 73-74), przedstawiając rozsądne argumenty, które za tym przemawiały.

Nie można zgodzić się z obrońcą, że licząc na nadzwyczajne złagodzenie kary J. P. (1) mógł fałszywie pomówić oskarżonego. Trafności tej supozycji zdecydowanie przeczy treść składanych przez J. P. (1) relacji procesowych. Uważna lektura jego wyjaśnień uprawnia do stwierdzenia, że J. P. (1) powstrzymywał się przed podawaniem informacji nieprawdziwych lub takich, których nie był do końca pewien. Należy podkreślić, że obciążając oskarżonych nie próbował przypisywać im większej roli (np. podając, że S. nagrał porwanie pokrzywdzonych S. i W. G. od razu wyjaśnił, że wskazał on pokrzywdzone, jednak nie zlecał ich porwania), wprost zaprzeczał ich udziałowi w innych zdarzeniach (np. podając, że G. i P. nie mieli nic wspólnego ze sprawą O. K.), przyznawał, że nie ma pełnej wiedzy o udziale niektórych oskarżonych w inkryminowanych zdarzeniach (np. podając, że nie wie czy J. D. miał coś wspólnego z porwaniem W. W.), wreszcie wyraźnie zaznaczał, że niektóre podawane przez niego informacje stanowią jedynie jego domysły (np. relacjonując na okoliczność planowania porwania żony właścicieli masarni zastrzegł, iż jedynie domyśla się, że informacje, które posiadał o niej G. mogły pochodzić od S.). Podnieść jednocześnie należy, że J. P. (1) nie był skonfliktowany z I. N. a fałszywe obciążenia tej osoby nie miało żadnego wpływu na zakres grożącej mu odpowiedzialności karnej. Okoliczności te w powiązaniu z prezentowaną przez J. P. (1) odpowiedzialną postawą procesową, dodatkowo przemawiają za tym, że opisując określone zaszłości dotyczące I. N., oskarżony nie konfabulował, lecz przedstawiał je takimi, jakimi były i jakimi je zapamiętał. Nie można przy tym tracić z pola widzenia faktu, iż I. N. potwierdził w swych wyjaśnieniach niektóre podawane przez J. P. (1) informacje, które miały związek z ich dwukrotnym spotkaniem. Wprawdzie I. N. przecząc, iżby był jedną z osób, które zamierzały porwać pokrzywdzoną A. B., utrzymywał, że podczas tych spotkań nie były w ogóle omawiane kwestie z tym związane, jednak gdy skonfrontuje się jego wyjaśnienia z wyjaśnieniami J. P. (1) oraz ujawnionymi w nich okolicznościami odnoszącymi się do tego przestępstwa, w tym dotyczącymi nieudanych prób podłożenia nadajnika pod samochód A. B., nie może pozostawać cienia wątpliwości, że w trakcie tych spotkań ich uczestnicy rozmawiali nie tylko o porwaniu S. G., ale też pokrzywdzonej A. B.. Niezależnie od tego przypomnieć należy, że swoją wiedzę o udziale I. N. w przestępstwie popełnionym na szkodę pokrzywdzonej A. B., którą podzielił się w niniejszej sprawie, J. P. (1) opierał nie tylko na przebiegu tych spotkań, ale również na informacjach, które przekazywał mu J. S.. Nic nie wskazuje na to, iżby osoba ta okłamała w tym zakresie J. P. (1), wręcz przeciwnie, okoliczność, iż J. S. zaaranżował i zorganizował oba te spotkania, w trakcie których poruszane były kwestie związane z porwaniami, potwierdza to, że przekazane przez niego J. P. (1) informacje były prawdziwe. Gdyby bowiem takimi nie były, J. S. nie dopuściłby do tych spotkań, licząc się z możliwością, że wyjdzie podczas nich na jaw, iż nie był on wobec J. P. (1) szczery. Poczyniona przez oskarżonego I. N. uwaga w trakcie konfrontacji z J. P. (1), do której nawiązuje w apelacji skarżąca, że gdyby faktycznie chciał to bez przeszkód mógł podłożyć nadajnik GPS w miejscu zamieszkania A. B., wcale nie deprecjonuje obciążających go wyjaśnień J. P. (1), z których wynika, że nie udało mu się tego zrobić pod jej szkołą. Należy przypomnieć, że w tym miejscu zainstalowany był monitoring, więc oskarżony nie mógł tam podłożyć nadajnika GPS w sposób niezauważony, z kolei podkładając go pod domem, mógł się obawiać, że zostanie zauważony i rozpoznany przez pokrzywdzonych i inne osoby, którym był osobiście znany.

W świetle tych i innych okoliczności prawidłowo dostrzeżonych i omówionych przez Sąd pierwszej instancji, słusznie odmówiono wiary oskarżonemu, że odmówił J. S. udziału w porwaniu pokrzywdzonej A. B.. Nie może stanowić

właściwego oparcia dla podważenia dokonanej w zaskarżonym wyroku oceny wyjaśnień I. N. podnoszona w apelacji okoliczność, że oskarżony przyznał się do popełnienia pozostałych zarzuconych mu czynów i złożył w tym zakresie wyjaśnienia, które zyskały akceptację Sądu pierwszej instancji. Praktyka orzecznicza często odnotowuje takie wypadki, że oskarżeni będąc sprawcami zarzuconych im czynów przyznają się do popełnienia tylko niektórych z nich, nierzadko kierując się w tym zakresie na pierwszy rzut oka niezbyt racjonalnymi przesłankami. Zatem okoliczność, iż wszystkie pozostałe wyjaśnienia oskarżonego I. N. zostały uznane za prawdziwe, nie może ipso facto skutkować uznaniem, że prawdziwe były również jego wyjaśnienia, w których kategorycznie zaprzeczył, iżby miał cokolwiek wspólnego z przestępstwem popełnionym na szkodę A. B.. Należy przypomnieć, że oskarżony I. N. początkowo w ogóle nie przyznał się do winy, następnie przyznając się do udziału w niektórych zdarzeniach, ujawniał tendencję do przedstawiania swojej osoby w lepszym świetle. Nie jest zatem pozbawione racji zapatrywanie Sądu pierwszej instancji, że oskarżony mając świadomość, iż rodzina B. jest znana przez jego teściów, a on sam widuje ich na ulicy, mógł uznać, że przyznanie się do planów porwania A. B. stawiałoby go na przyszłość w bardzo złym świetle w środowisku, w którym zamieszkuje i przebywa. Okoliczności te nie mogły być dla oskarżonego bez znaczenia, skoro nie przyznając się do udziału w porwaniu tej osoby, stwierdził, że miał odmówić J. S. zaangażowania się w to przestępstwo właśnie z przedstawionych wyżej powodów. Nie od rzeczy będzie tutaj także wspomnieć, że trafna jest uwaga Sądu pierwszej instancji, że skoro plan dotyczący porwania A. B. powstał w zbliżonym okresie, co plany porwania S. G. i W. G., to oczywistym jawi się wniosek, że wszystkie te porwania musiały być realizowane przez ten sam zespół sprawców, zgodnie z przyjętym podziałem ról.

Jakkolwiek ustalenia faktyczne odnoszące się do oskarżonego I. N. w zakresie czynu popełnionego na szkodę A. B. są lakoniczne, to jednak nieprawdą jest, że sprowadzają się one jedynie do relacji J. P. (1) odnośnie do spotkania w B. i kwestii założenia nadajnika GPS w samochodzie pokrzywdzonej. Skarżąca z niejasnych powodów pomija tutaj wcześniejszy fragment uzasadnienia, w którym w nawiązaniu do złożonych przez J. P. (1) wyjaśnień, opisano na czym dodatkowo polegała rola oskarżonego I. N. w tym przestępstwie.

2.

Zasadnie natomiast skarżąca podnosi, że błędne są ustalenia, iż oskarżony uczynił sobie z popełnienia przestępstwa stałe źródło dochodu, z tym jednak zastrzeżeniem, że zarzut ten jest trafny tylko w odniesieniu do czynów z ust. V-VIII zaskarżonego wyroku. Sąd odwoławczy odnośnie do warunków, jakie muszą być spełnione, aby możliwe było zastosowanie art. 65 § 1 k.k. wypowiedział się już szerzej w ramach ustosunkowania się do apelacji obrońcy oskarżonego R. P., zatem w tym miejscu wyjaśnić jedynie trzeba, dlaczego nie podzielił zasadności tego zarzutu w zakresie czynu z ust. IX wyroku, a w pozostałym zakresie odesłać należy skarżącą do stosownych ustępów poświęconych temu zagadnieniu na kanwie tamtej apelacji.

Niewątpliwie rację ma apelująca, że ocena czy sprawca uczynił sobie z popełnienia przestępstwa stałe źródło dochodu nie może być dokonywana jedynie przez przyzmat ustalenia, że działał on w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Zgodzić się trzeba z obrońcą, że taka wykładnia art. 65 § 1 k.k. stanowiłaby niedopuszczalne uproszczenie, sprzeczne z istotą zawartego w nim unormowania. Zauważyć jednak należy, że w wyniku popełnienia przestępstwa na szkodę pokrzywdzonej W. G. (ust. IX), oskarżony uzyskał z tego tytułu dla siebie znaczną korzyść majątkową w wysokości 50.000 Euro, stanowiącą w chwili czynu równowartość kwoty 196.000 złotych (przy czym otrzymał w gotówce tylko część tej kwoty, reszta miała być przeznaczona na uruchomienie lokalu, który wspólnie miał prowadzić z J. S.). Niewątpliwie uzyskana z tego przestępstwa kwota była tak znaczna, że zapewniała oskarżonemu regularne (stałe) źródło dochodu w odpowiednio długim przedziale czasu. Stwierdzenie tego wystarcza do przyjęcia, że oskarżony uczynił sobie z popełnienia tego przestępstwa stałe źródło dochodu w rozumieniu art. 65 k.k.

3.

Nie są rażąco surowe wymierzone oskarżonemu jednostkowe kary pozbawienia wolności, które nadto (w przypadku czynów przypisanych w ust. V-VIII) zostały o jeden miesiąc obniżone z powodu braku podstaw do uwzględnienia wśród okoliczności obciążających wziętego pod uwagę przez Sąd pierwszej instancji działania oskarżonego

w warunkach art. 65 § 1 k.k. Nie miała też takiego przymiotu orzeczonej w ich miejsce (z zastosowaniem znacznej absorpcji) kara łączna pozbawienia wolności, która z powodu reformacji jednostkowych kar została uchylona. Wszystkie te jednostkowe kary wymierzone zostały oskarżonemu w dolnych granicach ustawowego zagrożenia w następstwie odpowiedniego uwzględnienia okoliczności łagodzących oraz odegranej przez niego roli w przestępstwach. Zauważyć należy, że przed wzmiankowaną zmianą kar, kara wymierzona za przestępstwo z art. 282 k.k. przewyższała minimalny ustawowy próg ledwie o dwa miesiące, zaś kary wymierzone za przestępstwo z art. 252 § 1 k.k. były wyższe tylko o trzy miesiące (ust. VII i VIII) i sześć miesięcy (ust. IX) od ustawowego minimum.

4.

Orzekając na mocy art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. nową karę łączną (w oparciu o zasadę asperacji zbliżoną do absorpcji) w wysokości 3 lat i 5 miesięcy pozbawienia wolności, Sąd ad quem uznał, że taki sposób jej ukształtowania stanowić będzie właściwe podsumowanie działalności przestępczej tego oskarżonego (który nie był dotychczas karany i częściowo naprawił szkodę) oraz orzeczonych wobec niego jednostkowych kar pozbawienia wolności za przypisane mu przestępstwa, które wprawdzie popełnione zostały w sposób umyślny, w zbliżonym czasie (ust. V i VI i ust. VII-IX) i z takiej samej motywacji, jednak na szkodę kilku różnych osób pokrzywdzonych.

#### V/4

Co do apelacji obrońcy oskarżonego A. S..

1.

Chybiony jest zarzut obrońcy, iż Sąd pierwszej instancji dokonał wybiórczej oraz sprzecznej z treścią art. 7 k.p.k. ewaluacji zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności zaś wyjaśnień oskarżonych J. P. (1) i I. N. w zakresie, w jakim wskazywały one na udział i rolę oskarżonego A. S. w przypisanych mu czynach. Należy zauważyć, że w rozwinięciu tego zarzutu, skarżący, poza zwróceniem uwagi na wypracowane w orzecznictwie metody oceny dowodu z tzw. pomówienia oraz opatrzeniem ich własnym komentarzem na gruncie realiów niniejszej sprawy, nie przedstawił żadnych racjonalnych argumentów, które mogłyby zdyskredytować zaprezentowaną w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku ocenę tych i innych ważnych dowodów z punktu widzenia odpowiedzialności karnej oskarżonego, skutkującą przyznaniem im przymiotu wiarygodności.

Odnosząc się pokrótce do podniesionych w apelacji argumentów podnieść należy, że nie deprecjonuje tej oceny fakt, że J. P. (1) wiadomości o określonych zachowaniach A. S., które mogły skutkować jego odpowiedzialnością karną, posiadał wyłącznie ze słyszenia (od J. S.), sam natomiast nigdy nie był ich świadkiem. Wprawdzie informacje te nie były zbyt bogate w szczegóły, jednak nie tak znikome, jak twierdzi się w apelacji, iżby nie mogły stanowić podstawy dla odnośnych ustaleń, które stanowiły podstawę skazania oskarżonego. Zapomina się przy tym, że obciążające oskarżonego wyjaśnienia, zbieżne z wyjaśnieniami J. P. (1), złożył również I. N., który w nawiązaniu do informacji przekazanych mu przez J. S. opisał rolę A. S. w popełnionych przestępstwach. Nie przekonuje twierdzenie skarżącego, że J. S. mógł dezinformować wszystkich uczestników co do wzajemnej roli w zdarzeniach, gdyż leżało to w jego interesie, w tym przekazywać im nieprawdziwe informacje o A. S.. Choć nie może budzić żadnych wątpliwości, że J. S. nie zawsze mówił prawdę osobom, z którymi współdziałał w ramach popełniania przestępstw (np. okłamał I. N., że w pozostawionej przez pokrzywdzonego W. W. torbie zamiast okupu był granat hukowy), brak jest podstaw do podzielenia twierdzeń apelującego, że podobnie mogło być w przypadku A. S.. Trafności tej supozycji przeczy przede wszystkim odnotowany w uzasadnieniu fakt, że porywacze mieli bardzo szeroką wiedzę o rodzinie G. – wiedzieli o chorobie P. G. (1), jaką przeszedł w dzieciństwie, o tatuażu G. G. (1), o śmierci dziadka W. G., znali imię jej chłopaka, wiedzieli o zamiarze zakupu mieszkania dla P. G. (2), wiedzieli też jak nazywają się kuzyni W. G.. Informacje te były bardzo szczegółowe i mogły pochodzić wyłącznie od osoby, która dobrze znała G. oraz była zorientowana w ich sytuacji rodzinnej. Trafnie skonstatował Sąd meriti, że wiedzę o tych zaszłościach mógł mieć tylko A. S., który był zięciem najbliższych sąsiadów Z. G. oraz znajomym jednego z jej synów i tylko on mógł się tą wiedzą podzielić z J. S.. W dalszej kolejności, aczkolwiek nie w mniejszym stopniu, trafności tej supozycji przeczą również niektóre okoliczności przedstawione w wyjaśnieniach I. N.. W szczególności wskazać tutaj należy na opisaną przez niego zaszłość związaną

z podróżą, którą wspólnie z A. S. i J. S. odbyli do K., w trakcie której oskarżony wskazał im dom „wystawionej” przez niego pokrzywdzonej. Wspomnieć również trzeba o kolejnej ujawnionej przez niego zaszłości, która miała związek z otrzymanymi od J. S. pieniędzmi w kwocie 20.000 Euro (były one zapakowane w przezroczystą folię), które na jego prośbę I. N. przekazał A. S. jako zapłatę za „wystawienie” pokrzywdzonych. Okoliczności te nakazują odrzucić twierdzenia obrońcy, że udział oskarżonego A. S. w inkryminowanych zdarzeniach był jedynie wymysłem J. S..

Nie przekonuje supozycja skarżącego, że J. P. (1) i I. N. będąc osobami karanymi i obeznanymi w mechanizmach procesowych, byli zainteresowani umniejszeniem swojej odpowiedzialności i dlatego mogli fałszywie pomówić oskarżonego. Nic na to nie wskazuje, wszak ujawnienie udziału A. S. w popełnionych przestępstwach nie mogło skutkować dla nich żadnymi korzyściami, w szczególności ograniczyć ich odpowiedzialność karną. Oskarżony J. P. (1) zabiegał wprawdzie o uzyskanie statusu tzw. „małego świadka koronnego”, jednak dla jego uzyskania zbędne było wklepanie w proces osoby A. S.. Fałszywe pomówienie go mogło wręcz utrudnić oskarżonemu skorzystanie z dobrodziejstw, jakie daje art. 60 § 3 k.k., z czego J. P. (1) musiał zdawać sobie sprawę. Trudno też zgodzić się ze skarżącym, że pomówienie oskarżonego przez I. N. miało skutkować przerzuceniem na inną osobę obowiązku częściowego naprawienia szkody (20.000 Euro), skoro nie ukrywał on, iż sam uzyskał z popełnienia przestępstwa znacznie wyższą kwotę (50.000 Euro). Nie sposób również przyznać racji obrońcy, że J. P. (1) mógł pomówić A. S., gdyż był z nim skonfliktowany. Zapomina skarżący, że przekazane przez tę osobę informacje zostały potwierdzone wyjaśnieniami innej osoby (I. N.), która w takim konflikcie z A. S. nie pozostawała.

Nie deprecjonuje wyjaśnień J. P. (1) podnoszona w apelacji okoliczność, iż D. P. (1) nie potwierdził jego relacji, z których miało wynikać, że wiedział on od niego, iż to A. S. „wystawił” obie pokrzywdzone. Można się zgodzić z obrońcą, że D. P. (1) będąc również skonfliktowanym z A. S., nie miał motywacji (interesu), aby składać korzystne dla niego wyjaśnienia. Nie dostrzega jednak skarżący, że w interesie D. P. (1) nie było również potwierdzanie wyjaśnień, które składał J. P. (1). Pomijając w tym miejscu żywioną przez niego oczywistą niechęć do osoby J. P. (1), który w ramach złamania solidarności przestępczej obciążał swymi wyjaśnieniami zarówno jego jak i innych oskarżonych (dał jej oskarżony wyraz w swym piśmie procesowym), podnieść należy, że D. P. (1) musiał zdawać sobie sprawę z tego, że takie postępowanie przyniesie mu więcej szkody niż pożytku, gdyż uwiarygodniając w ten sposób J. P. (1) wzmocni tym samym jego pozycję w procesie, a przez to nie zdoła wykazać, że jego relacje odnoszące się również do jego osoby są nieprawdziwe. Nie trzeba zaś przypominać, że D. P. (1) kwestionował swoje sprawstwo w zakresie czynu dotyczącego usiłowania uprowadzenia A. B., negował również niektóre okoliczności ujawnione przez J. P. (1) odnoszące się do pozostałych dwóch przypisanych mu czynów. Trzeba przy tym pamiętać, że D. P. (1) przeczył, iżby znał J. S., ujawnienie zaś informacji przekazanych mu przez J. P. (1) o osobie A. S., mogłoby utrudnić mu przekonanie Sądu meriti o prawdziwości jego twierdzeń w tym przedmiocie.

2.

Za zasadny uznany być musi natomiast zarzut skarżącego, iż zaskarżony wyrok dotknięty jest wskazaną w apelacji obrazą prawa materialnego. Należy podzielić zapatrywanie obrońcy, że na kanwie ustalonego w sprawie stanu faktycznego, Sąd pierwszej instancji dokonał wadliwej oceny prawnej zachowania oskarżonego A. S., błędnie uznając, iż popełnił on w warunkach współsprawstwa dwa odrębne przestępstwa, pierwsze z nich stanowiące usiłowanie zbrodni z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 252 § 1 k.k., drugie stanowiące zbrodnię z art. 252 § 1 k.k. i art. 282 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Trafnie zwraca uwagę apelujący, że choć uzasadnienie wyroku liczy ponad 100 stron, rolę oskarżonego A. S. w inkryminowanych zdarzeniach opisano w sposób nad wyraz lapidarny. Prawidłowo dostrzegając, iż związane to było z niewielką objętością zgromadzonego w odniesieniu do oskarżonego materiału dowodowego, autor apelacji trafnie dalej wywodzi, że pozyskane w toku postępowania dowody obciążające A. S., jak również oparte na nich fragmenty uzasadnienia składające się na całość ustalonego co do niego stanu faktycznego, nie dostarczają podstaw do przypisania mu w wyroku odpowiedzialności karnej za dwa przestępstwa. Choć z lektury apelacji wynika, że wadliwość wyroku w tym zakresie apelujący upatruje w okolicznościach, które straciły na swym znaczeniu w momencie podzielenia jego twierdzeń, że oskarżony był tylko pomocnikiem (o czym niżej), to w niczym nie zmienia

to przedstawionej w apelacji konkluzji, że w przedmiotowej sprawie brak jest konkretnych dowodów, które faktycznie mogłyby przemawiać za takim, a nie innym ukształtowaniem odpowiedzialności karnej oskarżonego. O ile bowiem z przeprowadzonych dowodów tych oraz poczynionych w oparciu o nie ustaleń wynika w sposób bezsporny, że to A. S. przekazał organizatorowi oby porwań dane dotyczące sytuacji rodzinnej i majątkowej rodziny G., a wśród nich informacje o trybie życia pokrzywdzonych S. G. i W. G., nadto pokazał miejsca ich zamieszkania i pobytu, o tyle na podstawie rzeczonych dowodów i ustaleń nie jest możliwe precyzyjne umiejscowienie w czasie przedsięwziętych przez oskarżonego poszczególnych zachowań oraz stwierdzenie, że składały się one na dwa odrębne czyny. Wprawdzie z poczynionych w wyroku ustaleń wynika, że dopiero wobec niepowodzenia działań ukierunkowanych na uprowadzenie S. G., J. S. wskazał oskarżonym pokrzywdzoną W. G. jako kolejną osobę do porwania, to jednak żadną miarą nie przekłada się to na ustalenie, że dopiero wtedy uzyskał on od oskarżonego A. S. niezbędne informacje o tej osobie. Za przyjęciem, iż A. S. od razu wskazał J. S. obie pokrzywdzone jako osoby pochodzące z majątnych rodzin, które po ich uprowadzeniu będą w stanie zapłacić wysoki okup w zamian za ich uwolnienie, mocno przemawiają obciążające oskarżonego dowody, w tym cytowany w apelacji fragment wyjaśnień oskarżonego I. N. (k. 63-64, t. XXXVI), który opisując inkryminowane zaszczości podał, że J. (G.-S.-uwaga SA) mówił, że wezmą, czyli porwą, albo jedną albo drugą, w zależności od tego, którą uda im się szybciej spotkać i zabrać do auta. Z przywołanego fragmentu jasno wynika, że informacje o obu pokrzywdzonych musiały być przekazane przez oskarżonego J. S. w jednym czasie, zanim pozostali oskarżeni podjęli pierwsze działania mające na celu uprowadzenie pokrzywdzonych, które najpierw koncentrowały się jedynie na osobie S. G.. Powyższe musi prowadzić do konkluzji, że Sąd pierwszej instancji w sposób błędny przyjął, nota bene w ślad za oskarżycielem, że opisane w zaskarżonym wyroku zachowania oskarżonego, które podjęte zostały w jednym czasie, stanowiły dwa, a nie jeden czyn zabroniony podlegający wartościowaniu i prawnokarnej ocenie. Na marginesie tego co tutaj powiedziano podnieść dodatkowo należy, że z poczynionych w uzasadnieniu ustaleń, które nie znalazły należytego odzwierciedlenia w opisie czynu przypisanego oskarżonym w ust. IX wyroku, jednoznacznie wynika, że oskarżeni J. P. (1), D. P. (1) i K. B. (1) już od połowy kwietnia 2011 roku jeździli za pokrzywdzoną W. G. w celu jej porwania. Nie może zatem budzić wątpliwości, że już wtedy musieli posiadać informacje uzyskane od A. S. a przekazane im przez J. S., dotyczące tej osoby. Powyższa konstatacja ma w niniejszej sprawie istotne znaczenie, wszak wskazuje na wadliwość ustaleń poczynionych w opisie czynu przypisanego oskarżonym w ust. IX wyroku, które wprost odnoszą się też do osoby A. S.. W tym aspekcie zauważyć należy, że w ślad za zarzutem aktu oskarżenia, Sąd pierwszej instancji uznał, że oskarżeni, w tym A. S. dopuścili się tego czynu w dniu 12 maja 2011 roku, tymczasem (pomijając w tym miejscu zasadność ustalenia, iż oskarżony odpowiadał w ramach tego czynu jako sprawca), jest oczywiste, że tego dnia oskarżony nie przedsięwziął żadnej z czynności, które zostały w nim nakreślone jako zrealizowane osobiście przez niego. Wszystkie te czynności zostały zrealizowane przez A. S. znacznie wcześniej, jeszcze zanim podjęte zostały pierwsze działania ukierunkowane na uprowadzenie kuzynki W. G. – S. G..

Trafnie zauważa również obrońca, że zrealizowane przez oskarżonego czynności, które ujęte zostały w opisach obu przypisanych mu czynów są wręcz modelową postacią niesprawczego działania jaką jest pomocnictwo. Należy zauważyć, że oskarżony osobiście nie zrealizował żadnej czynności składającej się na komplet ustawowych znamion przypisanych mu czynów, brak jest również podstaw do uznania, że nie realizując własnoręcznie żadnej z tych czynności obejmował swoim zamiarem wspólne wykonanie tych czynów z pozostałymi oskarżonymi. W przedmiotowej sprawie nic nie wskazuje na to, iżby oskarżonego łączyło z tymi osobami porozumienie, które stanowi konstytutywny element współsprawstwa. Całość ustalonego co do A. S. stanu faktycznego wskazuje, że w zamiarze, aby inne osoby dokonały czynów zabronionych polegających na wzięciu i przetrzymywaniu zakładnika w osobie S. G. i W. G. w celu zmuszenia ich przedstawicieli ustawowych do zapłaty okupu za ich uwolnienie, oskarżony swym zachowaniem ułatwił im popełnienie w ten sposób, że wskazał J. S. osoby z rodziny S. G. i W. G. – jako osoby majątne, zdolne po ich uprowadzeniu zapłacić wysoki okup w zamian za ich uwolnienie, a następnie przekazywał tej osobie dalsze informacje dotyczące aktualnej sytuacji rodzinnej i majątkowej oraz dane dotyczące miejsca zamieszkania i pobytu pokrzywdzonych. Oskarżony opisanym wyżej zachowaniem ułatwiając popełnienie tych czynów zabronionych zrealizował wszystkie znamiona czynu zabronionego określone w przepisie art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 252 § 1 k.k. Dla omówionej tutaj postaci jego odpowiedzialności nie ma żadnego znaczenia fakt, że oskarżony osiągnął korzyść majątkową z popełnionego przestępstwa. Okoliczność, że został on wynagrodzony przez organizatora oby porwań nie czyni go współsprawcą. Dla bytu jego odpowiedzialności nie ma też znaczenia to, czy i ile przestępstw zostało



zrealizowanych w oparciu o dostarczone przez niego informacje oraz jaka była ich ostateczna postać (czy doszło do uprowadzenia obu czy też tylko jednej pokrzywdzonej, ile działań mających na celu ich uprowadzenie podjęto). Oskarżony ułatwiając swoim zachowaniem składającym się na jeden czyn zabroniony popełnienie przestępstw polegających na wzięciu i przetrzymywaniu zakładnika w osobie S. G. i W. G. w celu zmuszenia ich przedstawicieli ustawowych do zapłaty okupu za ich uwolnienie popełnił w ten sposób własne (jedno) przestępstwo art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 252 § 1 k.k.

3.

W wyniku uwzględnienia tych wszystkich okoliczności, Sąd odwoławczy zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że w ramach czynów zarzuconych oskarżonemu A. S. w pkt 7 i 9 aktu oskarżenia, a przypisanych w ust. VII i IX zaskarżonego wyroku, uznał go za winnego tego, że w okresie od bliżej nieustalonego dnia marca 2011 roku do bliżej nieustalonego dnia kwietnia 2011 roku w K. i B., woj. (...), działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej oraz w zamiarze, aby inne osoby dokonały czynów zabronionych polegających na wzięciu i przetrzymywaniu zakładnika w osobie S. G. i W. G. w celu zmuszenia ich przedstawicieli ustawowych do określonego zachowania się w postaci zapłaty okupu za ich uwolnienie, swym zachowaniem ułatwił popełnienie tych czynów w ten sposób, że wskazał innej ustalonej osobie, co do której wyłączono materiały procesowe do odrębnego postępowania, osoby z rodziny S. G. i W. G. – jako osoby majątne, zdolne po ich uprowadzeniu zapłacić wysoki okup w zamian za ich uwolnienie, a następnie przekazywał tej osobie dalsze informacje dotyczące aktualnej sytuacji rodzinnej i majątkowej oraz dane dotyczące miejsca zamieszkania i pobytu S. G. i W. G., przy czym osiągnął z tego przestępstwa dla siebie korzyść majątkową w wysokości 20.000 euro, co stanowiło równowartość kwoty około 78.410,00 złotych, to jest za winnego przestępstwa z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 252 § 1 k.k.

4.

Za popełnienie tego przestępstwa, na mocy art. 252 § 1 k.k. w zw. z art. 19 § 1 k.k., Sąd ad quem wymierzył A. S. karę 4 lat pozbawienia wolności. Wymierzając tę karę uznał ją za adekwatną do dużego stopnia jego winy (nie był on niczym limitowany) oraz takiego też stopnia społecznej szkodliwości popełnionego przez niego czynu. Czyn ten wprawdzie nie charakteryzował się sprawczym działaniem lecz przybrał postać pomocnictwa, wszelako nie można tracić z pola widzenia, że oskarżony przekazał organizatorowi obu porwań informacje o dwóch młodych dziewczynach, które zmagaly się w tym czasie z traumą spowodowaną śmiercią bliskiej im osoby, ułatwiając innym osobom popełnienie na ich szkodę dwóch bardzo poważnych przestępstw. Przy wymiarze tej kary uwzględnił również inne okoliczności, które nie mogły pozostać niezauważone i pominięte, w szczególności te negatywnie charakteryzujące osobę oskarżonego oraz te, które nie straciły na swym znaczeniu i aktualności wskutek dokonanej reformacji zaskarżonego wyroku (str. 119 i nast. uzasadnienia). Kara ta poprzez bezpośrednie oddziaływanie na osobę oskarżonego powinna zrealizować swe cele zapobiegawcze i wychowawcze. Kara ta powinna również kształtować właściwie postawy osób, którym czyn oskarżonego jest znany.

**V/5**

Co do apelacji obrońcy oskarżonego K. B. (1).

1.

W orzecznictwie, które w tym zakresie ma jednolitą wymowę od dawna podnosi się, że uzasadnienie wyroku, stanowiące dokument sprawozdawczy z sędziowskiej narady nad wyrokiem, powinno w sposób uporządkowany wskazywać logiczny proces, który doprowadził sąd do wniosku o winie lub niewinności oskarżonego. Dotychczasowa praktyka orzecznicza wykształciła modelowe zasady sporządzania uzasadnień wyroków sądu pierwszej instancji. Przestrzeganie tych reguł umożliwia prezentację wszystkich niezbędnych elementów uzasadnienia w kolejności, wynikającej z zasad procedowania oraz tworzącej pewien ciąg logiczny. Przyjmuje się zatem następującą kolejność owych elementów uzasadnienia: 1) stan faktyczny sprawy ustalony na podstawie dowodów, ze wskazaniem ich źródeł, 2) stanowisko oskarżonego, ze wskazaniem treści złożonych wyjaśnień, 3) ocena dowodów, 4) wyjaśnienie podstawy

prawnej, 5) wskazanie okoliczności uwzględnionych przy wymiarze kary (zob. wyrok SA z dnia 8 marca 2012 roku, II AKA 12/12. KZS 2012/4/33). Podkreśla się przy tym, że sąd powinien wskazać w uzasadnieniu, jakie fakty uznał za ustalone oraz przedstawić ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego ze wskazaniem, na jakich dowodach opierają się poszczególne ustalenia, oraz wyjaśnieniem, dlaczego inne dowody nie mogą być podstawą odmiennych ustaleń. Ustalone fakty muszą być nadto na tyle precyzyjne, aby w ich świetle ocena prawna czynu przypisanego oskarżonemu nie nasuwała wątpliwości, zarówno z punktu widzenia strony przedmiotowej przyjętego przestępstwa, jak i w odniesieniu do strony podmiotowej (zob. też wyrok SN z dnia 16 października 2009 roku, WA 31/09, OSNwSK 2009/1/1936; wyrok SA w Łodzi z dnia 12 sierpnia 2008 roku, II AKA 99/08, Prok. i Pr.-wkl. 2009/5/42).

Jakkolwiek zgodzić się można z autorem tej apelacji, że sporządzone w sprawie uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie w pełni odpowiada zaprezentowanym wyżej kryteriom, to jednak nie jest ono dotknięte tak poważnymi mankamentami, iżby można było przyjąć, że Sąd pierwszej instancji dopuścił się wskazanej w skardze obrazy art. 424 § 1 k.p.k., uniemożliwiającej przeprowadzenie merytorycznej kontroli tego orzeczenia, a przez to skutkującej koniecznością jego uchylecia.

Nieprawdą jest, że uzasadnienie w ogóle nie wyjaśnia podstawy faktycznej i prawnej wyroku. Nie odmawiając racji obrońcy, że poświęcone w uzasadnieniu tym kwestiom wywody mogłyby być pełniejsze, stwierdzić należy, że zrekonstruowany w uzasadnieniu stan faktyczny odnoszący się do osoby K. B. (1) (str. 25-54), przeprowadzona w tym zakresie ocena dowodów, która stanowiła jego ośnowę (str. 55-63, 86-87, 94-95), wreszcie zaprezentowane na gruncie tych ustaleń rozważania prawne poświęcone także temu oskarżonemu (str. 103-108), pozwalają na przeprowadzenie analizy toku rozumowania Sądu pierwszej instancji oraz dokonanie kontroli instancyjnej wydanego wyroku.

Nie ma racji apelujący, gdy stwierdza, że Sąd meriti w ramach oceny dowodów istotnych z punktu widzenia odpowiedzialności karnej oskarżonego, ograniczył się w tym zakresie do stwierdzenia, że wyjaśnienia oskarżonego J. P. (1) (odnośnie do K. B. (1)) zostały poparte wyjaśnieniami żony D. P. (2). Z niejasnych dla Sądu odwoławczego powodów skarżący pomija w apelacji całość rozważań Sądu pierwszej instancji poświęconych analizie i ocenie wyjaśnień składanych przez J. P. (1) (str. 55-63 uzasadnienia), w których w sposób przekonujący zostało wykazane, dlaczego obdarzono je walorem wiarygodności i przyjęto za podstawę odnośnych ustaleń faktycznych. Wprawdzie pozytywnie ocenione tamże wyjaśnienia oskarżonego nie zawsze odnosiły się do czynów, których popełnienie przypisane zostało K. B. (1), wszelako nie oznacza to, iżby ocenę tę oraz poczynione na jej płaszczyźnie trafne uwagi można było ignorować w ramach podjętej w apelacji próby podważenia zasadności wydanego wyroku. Podobnie, z niejasnych powodów pomija skarżący w apelacji cały ustęp uzasadnienia zadedukowany przez Sąd a quo ocenie wyjaśnień K. B. (1) (str. 86-87). Należy zauważyć, że choć oskarżony praktycznie odmówił składania wyjaśnień, poprzestając w swych oświadczeniach procesowych wyłącznie na zaprzeczeniu swojego sprawstwa i przyznaniu, że spośród oskarżonych zna tylko D. P. (1), Sąd pierwszej instancji odniósł się do tych twierdzeń podnosząc, że wersja prezentowana przez oskarżonego K. B. (1) jest niewiarygodna i zmierza do uniknięcia przez niego odpowiedzialności karnej. Sąd pierwszej instancji trafnie wskazał, że stanowisko oskarżonego jest sprzeczne z wyjaśnieniami oskarżonego J. P. (1) oraz z wyjaśnieniami D. P. (2), która potwierdziła znajomość pomiędzy tymi mężczyznami, z tym, że znała K. B. (1) jedynie pod pseudonimem „R.” (k. 1393-1394, tom LXIII). Sąd pierwszej instancji przypomniał, że J. P. (1) konsekwentnie przedstawił rolę K. B. (1), który działał razem z nim oraz z D. P. (1) w celu bezpośredniego uprowadzenia pokrzywdzonych S. G., W. G. oraz A. B.. J. P. (1) wyjaśnił również, że K. B. (1) nie miał brać udziału w przetrzymywaniu porwanych, a nadto były trudności we współpracy z nim, ponieważ nadużywał alkoholu i z tego powodu raz musiał być zastąpiony przez D. D. (1). J. P. (1) przyznał również, że po uzyskaniu okupu przekazał K. B. (1) sumę 2.000 złotych informując go o porwaniu pokrzywdzonej W. G. bez jego udziału. Co przy tym istotne i warte podkreślenia, nawiązując do dokonanej już wcześniej pozytywnej oceny wyjaśnień J. P. (1), Sąd pierwszej instancji celnie zauważył, że w sprawie nie pojawiły się żadne okoliczności, które mogłyby wskazywać na bezpodstawne „pomówienie” przez oskarżonego K. B. (1). Skarżący nie podjął w apelacji jakiegokolwiek próby podważenia oceny tych dowodów, nie ma więc potrzeby szerzej do tej kwestii odnosić się na łamach tego uzasadnienia. Stwierdzić jedynie należy, że ocena ta zyskuje aprobatę Sądu ad quem, gdyż nie wykazuje błędów natury logicznej oraz uwzględnia wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego, a przez to czyni zadość treści art. 7 k.p.k.

Także zastrzeżenia skarżącego, które zmierzają do wykazania, że wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku nie spełnia stawianych przez ustawę procesową wymagań, nie mogą być uznane za uzasadnione. Nie jest do końca tak, jak twierdzi się w apelacji, że Sąd meriti całość rozważań prawnych poświęconych oskarżonemu skwitował dwoma zdaniem. Uważna lektura uzasadnienia, w szczególności ustępów dedykowanych ocenie prawnej czynów popełnionych przez oskarżonego (str. 103-105, 108), przeczy tym twierdzeniom. Niezależnie od tego przypomnienia wymaga, że czyny te popełnione zostały wspólnie z innymi osobami (w warunkach współsprawstwa), to zaś powoduje, że wszystkie poczynione na ich gruncie uwagi odnoszą się w odpowiednim stopniu także do osoby oskarżonego. Co się tyczy zacytowanego w apelacji stwierdzenia, iż „Przy bezpośrednim wciągnięciu do samochodu i przewiezieniu do wynajętego domu miał również uczestniczyć K. B. (1)...”, to wyrwanie go z kontekstu w jakim zostało ono użyte być może czyni je nie w pełni jasnym, wszelako jeśli stwierdzenie to zestawimy z całością przedstawionych w uzasadnieniu rozważań, jest oczywistym, że w stwierdzeniu tym ujął Sąd a quo czynność wykonawczą, którą w ramach opracowanego planu działania i podziału ról miał zrealizować oskarżony K. B. (1).

Wyłącznie nieuważnym zapoznaniem się przez skarżącego z treścią wydanego wyroku wytłumaczyć można podniesiony w apelacji nietrafny zarzut, iż przyjęty w tym orzeczeniu w ślad za prokuratorem opis przypisanych oskarżonemu czynów nie koresponduje ze sporządzonym uzasadnieniem. Autor apelacji myli się bowiem, gdy stwierdza, że w ust. VII i VIII wyroku przyjęto, iż K. B. (1) miał nie tylko wziąć udział w uprowadzeniu pokrzywdzonych, ale również w ich późniejszym przetrzymywaniu, co miałyby nie korelować z ustalonym w sprawie stanem faktycznym, z którego wynika, że oskarżony miał co prawda pomóc współoskarżonym w uprowadzeniach, ale nie w przetrzymywaniu. Przyjęty w wyroku opis obu tych czynów, w ramach którego z osobna wymieniono zrealizowane przez poszczególnych oskarżonych czynności sprawcze, zdecydowanie przeczy tym twierdzeniom, wszak bez trudu można w każdym z nich odnaleźć stosowny fragment wprost wskazujący na to, że w przetrzymywaniu uprowadzonych pokrzywdzonych S. G. i A. B. uczestniczyć mieli wyłącznie J. P. (1) i D. P. (1). Nieco inaczej rzecz się przedstawia w przypadku czynu przypisanego oskarżonemu w ust. X wyroku. W opisie tego czynu nie dano już wyrazu temu, że K. B. (1) miał jedynie uczestniczyć w uprowadzeniu pokrzywdzonej W. G., natomiast jej przetrzymywaniem do czasu zapłaty okupu mieli się zająć J. P. (1) i D. P. (1). Zapewne miało to związek z tym, że popełnienie tego czynu zarzucono wyłącznie K. B. (1), choć w warunkach współsprawstwa z innymi osobami, a to wobec zrealizowania porwania tej pokrzywdzonej i jej przetrzymywania przez J. P. (1) i D. P. (1) do dnia zapłaty okupu, bez udziału tego oskarżonego. Nie oznacza to jednak, że opis tego czynu był wadliwy i nie uwzględniał należycie ustalonego w sprawie stanu faktycznego. Skarżący zdaje się bowiem bagatelizować tutaj fakt, że czyn ten został przez oskarżonego popełniony wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, a przy tym nie dostrzegać konsekwencji prawnych, jakie z tej okoliczności wynikały. Z istoty konstrukcji współsprawstwa wynika wszakże, że każdy ze współsprawców ponosi odpowiedzialność za całość popełnionego (wspólnie i w porozumieniu) przestępstwa, a więc także i w tej części, w jakiej znamiona czynu zabronionego zostały wypełnione zachowaniem innych współsprawców. Nie tylko więc nie było błędem, ale wręcz było postąpieniem właściwym zawarcie w opisie czynu wszystkich znamion przypisanego przestępstwa, także tych, które osobiście zrealizowali współdziałający z oskarżonym pozostali sprawcy. Niezależnie od tego wskazać należy, że gdyby nawet na moment odrzucić przyjętą w wyroku konstrukcję współsprawstwa, okoliczność, iż oskarżony miał jedynie uczestniczyć w uprowadzeniu pokrzywdzonej, nie miałyby dla jego odpowiedzialności karnej istotnego znaczenia, wszak przestępstwo z art. 252 § 1 k.k. ma charakter wieloodmianowy. Czynność sprawcza tego przestępstwa polega na "braniu" lub "przetrzymywaniu" zakładnika. Przemysł to można więc popełnić zarówno przez zrealizowanie obu tych czynności sprawczych, jak i tylko jednej z nich, np. przez wzięcie zakładnika, jeśli temu działaniu towarzyszy wskazany w przepisie cel, jakim jest zmuszenie innej osoby do określonego zachowania. Podnieść wreszcie trzeba, że prowadzenie bardziej pogłębionych rozważań w tym zakresie jest zbędne wobec dokonanej przez Sąd odwoławczy reformacji zaskarżonego wyroku w odniesieniu do czynu przypisanego oskarżonemu w ust. X.

2.

W piśmiennictwie oraz orzecznictwie trafnie zauważa się, że pojęcie usiłowania z art. 13 § 1 k.k. musi być analizowane łącznie z pojęciem przygotowania, przewidzianym w art. 16 § 1 k.k. Są to bowiem pojęcia graniczące ze sobą (zob. zob. wyrok SN z dnia 18 lutego 1997 r., III KKN 132/96, Prok. i Pr.-wkl. 1997/9/1). Przygotowanie to stworzenie warunków

do przedsięwzięcia czynu zmierzającego bezpośrednio do jego dokonania, które może przybierać różne formy, takie jak np. przysposobienie środków, zbieranie informacji, wejście w porozumienie z inną osobą czy sporządzanie planu działania. Usiłowanie zaś, to coś więcej, bowiem sprawca w zamiarze popełnienia czynu zabronionego swoim zachowaniem bezpośrednio zmierza do jego dokonania. Usiłowanie jest zatem bardziej konkretne niż przygotowanie, a zagrożenie dobra chronionego staje się realne (zob. wyrok SN z dnia 9 września 1999 r., III KKN 704/98, Prok. i Pr. 2000/2/ 2). Podkreśla się, że na gruncie kodeksu karnego, granicę pomiędzy zawsze karalnym usiłowaniem a wyjątkowo karalnym przygotowaniem wyznacza cecha bezpośredniości zachowania, zrealizowanego przez sprawcę pomiędzy chwilą podjęcia zamiaru a dokonaniem. Tylko takie zachowanie może być uznane za usiłowanie, które już bezpośrednio zmierza do dokonania. Zachowanie bezpośrednio zaś zmierza do dokonania, gdy zagrożenie dla dobra prawnego, będącego znamieniem czynu zabronionego objętego zamiarem sprawcy, przekształca się z zagrożenia abstrakcyjnego w zagrożenie realne. Każdorazowo ocena ta zależy od charakteru typu czynu zabronionego, którego popełnienie ma być usiłowane. Bezpośrednie zmierzanie do dokonania, jako znamię usiłowania, wiązać należy ze znamieniem czasownikowym danego typu czynu zabronionego. Znamię bezpośredniości jest spełnione, jeżeli w miejsce znamienia czasownikowego, występującego w danym typie, daje się wprowadzić - adekwatnie do rzeczywistości - "bezpośrednie zmierzanie do dokonania" (zob. A. Zoll [w] Kodeks Karny, Część ogólna, Komentarz, W-wa 2012, T. I., str. 252 i nast.; wyrok SN z dnia 4 września 2007 r., II KK 322/06, OSNwSK 2007/1/1964).

W doktrynie nie zyskało pełnej aprobaty zapatrywanie wyrażone w wyroku SN z dnia 22 stycznia 1985 roku (IV KR 336/84, OSNKW 1985/9-10/71), potwierdzone następnie w wyroku SN z dnia 13 marca 1990 roku (IV KR 229/89, OSNKW 1991/1-3/4) przyjmujące, że przyjscie pod dom z zamiarem dokonania napadu rabunkowego na określoną osobę mieszkającą samotnie w tym domu, wzięcie ze sobą narzędzi mających służyć do popełnienia tego przestępstwa, a następnie odstąpienie od realizacji tego zamiaru z przyczyn od sprawcy niezależnych, przekracza ramy przygotowania i jest działaniem zmierzającym bezpośrednio do urzeczywistnienia tego zamiaru (zob. Andrzej Zoll [w] Kodeks Karny, Część ogólna, Komentarz, W-wa 2012, T. I., str. 254; glosy krytyczne T. Huka, Palestra 1986/12/112, S. Pikulskiego, NP 1987/5/131, P. Konieczniaka, OSP 1992/4/160). Poddając częściowej krytyce to orzeczenie trafnie podkreśla się, że brak jest w tym przypadku przynajmniej jeszcze jednego ogniwa potrzebnego do tego, by można mówić, że jest to już ostatnia faza działalności, konieczna do urzeczywistnienia zamiaru. Takim ogniwem byłaby np. próba dostania się sprawcy do domu.

Odnosząc te uwagi do realiów niniejszej sprawy zgodzić się należy z poczynioną w apelacji luźną uwagą skarżącego, której bliżej nie uzasadnił, iż ustalone w zaskarżonym wyroku zachowanie oskarżonego K. B. (1), polegające na jeźdźeniu wraz z J. P. (1) i D. P. (1) do miejsc, w których spodziewali się zastać pokrzywdzoną W. G., w celu dokonania jej porwania, nie może być traktowane jako usiłowanie popełnienia przestępstwa z art. 252 § 1 k.k. Optując w zaskarżonym wyroku za taką oceną prawną tego zachowania, Sąd pierwszej instancji nietrafnie uznał, że etap przygotowania do porwania pokrzywdzonej został już zakończony (sprawcy dysponowali zgromadzonymi informacjami na temat pokrzywdzonej i jej rodziny, które były niezbędne do dokonania porwania i domagania się okupu, dysponowali samochodem, który miał zainstalowane skradzione tablice rejestracyjne, wynajęli dom, w którym mieli przetrzymywać pokrzywdzoną), a sam wyjazd do miejsca, gdzie miała ona przebywać dokonywał się już bezpośrednio w celu jej porwania, będąc poprzedzonym informacją telefoniczną od J. S., stanowił zatem etap usiłowania popełnienia tego przestępstwa. Jakkolwiek trzeba zgodzić się z Sądem meriti, że przyjazd sprawców do miejsca, w którym miała przebywać pokrzywdzona zmierzał do urzeczywistnienia planu jej uprowadzenia, to jednak nie można uznać, iżby to ich zachowanie bezpośrednio już zmierzało do dokonania tego przestępstwa, a przez to stanowiło usiłowanie jego popełnienia, skoro jeszcze nie przekształcało ono zagrożenia dla dobra prawnego, będącego znamieniem czynu zabronionego objętego zamiarem sprawcy, z zagrożenia abstrakcyjnego w zagrożenie realne. O zagrożeniu realnym można byłoby mówić dopiero wtedy, kiedy sprawcy po dotarciu do miejsca, w którym spodziewali się zastać pokrzywdzoną, podjęliby dalsze czynności wiodące wprost do wypełnienia znamion tego przestępstwa, to jest przynajmniej opuścili swój samochód i ruszyli w kierunku pokrzywdzonej w celu jej pojmania. W analizowanym wypadku taka sytuacja nie miała miejsca, brak zatem było podstaw do przyjmowania, że jeżdżąc z pozostałymi oskarżonymi za pokrzywdzoną W. G., oskarżony K. B. (1) usiłował popełnić przestępstwo z art. 252 § 1 k.k.

W związku z powyższym Sąd odwoławczy w ramach czynu zarzuconego mu w pkt 10 aktu oskarżenia, a przypisanego w ust. X zaskarżonego wyroku, uznał go za winnego tego, że w okresie od bliżej nieustalonego dnia kwietnia 2011 roku do bliżej nieustalonego dnia maja 2011 roku – nie później niż do dnia 11 maja 2011 roku w K., działając wspólnie i w porozumieniu z innymi ustalonymi osobami, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej oraz w celu popełnienia czynu zabronionego polegającego na wzięciu i przetrzymywaniu zakładnika w osobie W. G. w celu zmuszenia jej przedstawicieli ustawowych do określonego zachowania się w postaci zapłaty okupu za jej uwolnienie, podjął czynności mające stworzyć warunki do przedsięwzięcia czynu zmierzającego bezpośrednio do jego dokonania, w szczególności wszedł w porozumienie z innymi osobami a następnie kilkakrotnie przyjeżdżał wraz z innymi ustalonymi osobami w miejsce zamieszkania W. G. w K., z zamiarem jej uprowadzenia, przy czym, w wyniku zrealizowanego przez inne ustalone osoby – w dniu 12 maja 2011 roku w K. uprowadzenia małoletniej W. G., a następnie przetrzymywania jej wbrew jej woli do dnia 18 maja 2011 roku – tj. do dnia zapłaty okupu za jej uwolnienie oraz podjęcia pieniędzy w wysokości 333.000 euro, o równowartości w chwili popełnienia czynu około 1.305.526,50 złotych, osiągnął z tego przestępstwa dla siebie korzyść majątkową w wysokości 2.000 złotych, to jest za winnego przestępstwa z art. 252 § 3 k.k.

Kierując się dyrektywami karania określonymi w art. 53 § 1 i § 2 k.k., w szczególności bacząc by z jednej strony kara nie przekraczała stopnia winy oskarżonego, z drugiej zaś strony należyte uwzględniała stopień społecznej szkodliwości czynu i nagromadzone w sprawie (wskazane w uzasadnieniu) okoliczności, a także prawidłowo realizowała cele zapobiegawcze i wychowawcze oraz w zakresie społecznego oddziaływania, za popełnienie tego przestępstwa wymierzył mu karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, którą uznał za sprawiedliwą.

Wbrew natomiast twierdzeniom obrońcy (bliżej zresztą nieuargumentowanym) nie budzi sygnalizowanych w apelacji zastrzeżeń ocena prawna pozostałych dwóch czynów przypisanych temu oskarżonemu w ust. VII i VIII zaskarżonego wyroku. W obu analizowanych wypadkach zachowanie sprawców tych przestępstwa różniło się od tego zachowania, które legło u podstaw skazania oskarżonego za czyn popełniony na szkodę W. G.. W przypadku czynów popełnionych na szkodę S. G. oraz A. B. sprawcy nie poprzestali na przyjazdach na miejsce przestępstwa, lecz podjęli dalsze czynności bezpośrednio zmierzające do urzeczywistnienia powziętego zamiaru uprowadzenia tych pokrzywdzonych. Należy przypomnieć, odwołując się w tym zakresie do ustalonego w sprawie stanu faktycznego, że podczas jednego z wyjazdów, gdy sprawcy zastali na miejscu pokrzywdzoną A. B., wyszli z pojazdu i udali się w jej kierunku, jednak ostatecznie zamiaru porwania nie zrealizowali, gdyż pokrzywdzona nie wysiadła z samochodu, a nadto w pobliżu pojawiły się inne osoby. Podobnie rzecz się przedstawiała w przypadku pokrzywdzonej S. G.. Także tutaj, w czasie jednej z wizyt w B., sprawcy opuścili już pojazd, którym udali się do tego miejsca w celu dokonania uprowadzenia pokrzywdzonej i szli w jej kierunku, jednak zamiaru porwania nie zrealizowali, gdyż pojawiły się tam osoby trzecie. W obu tych wypadkach zachowanie oskarżonego i pozostałych współdziałających z nim osób bezpośrednio już zmierzało do dokonania czynu zabronionego, stanowiło więc usiłowanie popełnienia przestępstwa z art. 252 § 1 k.k. Była już wcześniej mowa (przy omawianiu apelacji obrońcy oskarżonego D. P. (1)), że bezpośrednio zmierzanie do dokonania czynu zabronionego obejmuje całość zachowań wiodących wprost do wypełnienia jego znamion, stwarzających realne zagrożenie dla chronionego dobra prawnego, a nie wyłącznie ostatnie z tych zachowań, poprzedzające realizację czynności sprawczej czynu zabronionego.

3.

Stwierdzona wyżej zmiana zaskarżonego wyroku musiała się łączyć z uchYLENIEM ORZECZONEJ WOBEC OSKARŻONEGO K. B. (1) kary łącznej. Orzekając na mocy art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. nową karę łączną (w oparciu o zasadę asperacji zbliżoną do absorpcji) w wysokości 3 lat i 10 miesięcy pozbawienia wolności, Sąd ad quem uznał, że taki sposób jej ukształtowania stanowić będzie właściwe podsumowanie działalności przestępczej tego oskarżonego oraz orzeczonych wobec niego trzech jednostkowych kar pozbawienia wolności za przypisane mu przestępstwa, które wprawdzie popełnione zostały w sposób umyślny, w zbliżonym czasie i z takiej samej motywacji, jednak na szkodę trzech różnych osób pokrzywdzonych.

Co do apelacji obrońcy oskarżonego D. D. (1).

1.

Wbrew twierdzeniom skarżącego wydany wyrok nie jest dotknięty wskazanymi w apelacji tak daleko idącymi uchybieniami, które powinny skutkować jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Sporządzone w sprawie uzasadnienie w niektórych obszarach pozostawia wiele do życzenia, jednak umożliwia prowadzenie polemiki odwoławczej oraz dokonanie weryfikacji prawidłowości wydanego rozstrzygnięcia.

Nie można zgodzić się ze skarżącym, że z lektury sentencji orzeczenia i jego uzasadnienia wyłania się kilka alternatywnych wersji wydarzeń z udziałem (i bez udziału) oskarżonego D. D. (1). Nie ma racji apelujący, że w przedstawionym w uzasadnieniu wyroku na stronach 33-40 opisie przestępstwa, którego popełnienie przypisano oskarżonemu, Sąd meriti w ogóle nie wspomina o D. D. (1). Uwaga ta, jak również poczynione w ślad za nią spostrzeżenie, że z odnośnego fragmentu wynika, iż oskarżony D. D. (1) nie brał udziału w przypisanym mu przestępstwie, dowodzi jedynie niezbyt uważnego zapoznania się przez skarżącego ze zrekonstruowanym w sprawie stanem faktycznym, skoro na stronie 35 i nast. uzasadnienia zaskarżonego bez trudu można odnaleźć poszukiwany przez obrońcę fragment odnoszący się do tego oskarżonego. Wprawdzie charakteryzując udział D. D. (1) w przypisanym mu przestępstwie, Sąd pierwszej instancji dokonał tego w zaledwie czterech, niezbyt zresztą rozbudowanych zdaniach, wszelako przedstawiony tamże stan faktyczny określa na czym miało polegać przestępne zachowanie oskarżonego oraz wskazuje na wiedzę oskarżonego odnośnie do celu wspólnej podróży, a przez to umożliwia przeprowadzenie kontroli instancyjnej wydanego wyroku.

Nie można też zgodzić się ze skarżącym, że prezentując pisemne motywy zaskarżonego wyroku, Sąd meriti popadł w nich w istotne sprzeczności, gdyż w części uzasadnienia poświęconej wymiarowi kary wskazano, że oskarżony miał pełnić jedynie rolę pomocniczą („miał jedynie pomóc w uprowadzeniu pokrzywdzonej”), tymczasem pomocnictwo nie zostało opisane w części uzasadnienia poświęconej ustaleniom faktycznym, w sentencji wyroku, jak również nie znalazło odzwierciedlenia w kwalifikacji prawnej. Wbrew temu co podnosi się w apelacji, użyty w uzasadnieniu zwrot, że „oskarżony D. D. (1) miał jedynie pomóc w uprowadzeniu pokrzywdzonej” wcale nie oznacza, iżby Sąd pierwszej instancji przyjął (w opozycji do ustalenia poczynionego w wyroku), że oskarżony nie był jednym ze sprawców przestępstwa a pomocnikiem. Należy zauważyć, że autor apelacji wyrwał cytowaną wypowiedź z szerszego kontekstu (zdania), próbując nadać jej inne znaczenie, niż to, które faktycznie przypisano jej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Uważna analiza całego zdania, w którym zamieszczono tę wypowiedź, a któremu nadano następującą treść „Podobnie jak w przypadku K. B. (1) jego rola jest istotna, choć pomocnicza, ponieważ miał jedynie pomóc w uprowadzeniu pokrzywdzonej, nie miał natomiast w planach pomocy w przetrzymywaniu jej w wynajętym domu.”, jasno wskazuje, że intencją Sądu pierwszej instancji było tutaj jedynie zaakcentowanie, że w ramach wspólnego wykonania przez oskarżonych inkryminowanego czynu, D. D. (1) osobiście miał zrealizować jedynie część czynności sprawczych określonych w art. 252 § 1 k.k.

Skarżący powołując się na sprzeczne wnioski wynikające z wyroku i jego uzasadnienia nie zasygnalizował w apelacji okoliczności, iż przedstawiony w uzasadnieniu stan faktyczny nie w pełni konweniuje z przyjętym w wyroku opisem czynu. W ramach kontroli odwoławczej, którą zainicjowała wniesiona apelacja, Sąd ad quem z urzędu zwrócił uwagę, że w uzasadnieniu jest mowa o jednym przyjeździe oskarżonego D. D. (1) do S., natomiast w wyroku mówi się o kilkakrotnym przyjeździe w to miejsce wszystkich bez wyjątku wymienionych tam oskarżonych, zatem także D. D. (1). Wszelako odnotowana tutaj sprzeczność zupełnie straciła w sprawie na swym znaczeniu w kontekście przyjętego w wyroku odwoławczym nowego opisu czynu oskarżonego. Szerzej o powodach takiego postąpienia będzie mowa w dalszej części uzasadnienia, po omówieniu zarzutów skarżącego koncentrujących się na wykazaniu naruszenia przez Sąd a quo art. 7 k.p.k., natomiast już w tym miejscu wskazać należy, że przypisanie oskarżonemu tym wyrokiem popełnienia przestępstwa z art. 252 § 3 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k., spowodowało, że całkowicie straciły na swej

aktualności te wywody apelującego, które odnosiły się do braku podjęcia przez Sąd meriti rozważań odnośnie możliwości zastosowania w sprawie art. 15 § 1 k.k.

2.

Nie ma racji obrońca, gdy podnosi, że Sąd pierwszej instancji dopuścił się naruszenia art. 7 k.p.k. Uzasadniając przedmiotowy zarzut autor apelacji stwierdził, że dokonując analizy wyjaśnień złożonych przez oskarżonego J. P. (1), w których wypowiadał się na okoliczność planowanego porwania pokrzywdzonej A. B., Sąd pierwszej instancji poprzestał na odnotowaniu, że D. D. (1) potwierdził wersję oskarżonego w zakresie podróży do S., co jednak nie może być uznane za wystarczające, gdyż konieczne było przeanalizowanie i dokonanie oceny tych relacji przez pryzmat stanowiska D. D. (1), który przecież zaprzeczył, by wiedział, iż celem owej podróży było porwanie. Autor apelacji podniósł również, że Sąd pierwszej instancji nieprawidłowo ocenił wyjaśnienia oskarżonego D. D. (1), gdyż jakkolwiek wskazał, że pozostają one w sprzeczności z wersją prezentowaną przez J. P. (1), to jednak pominął problem świadomości D. D. (1) w zakresie celu podróży do S.. Skarżący zauważył, że D. D. (1) miał pojechać za K. B. (1), ale bez odpowiedzi pozostaje pytanie, czy Sąd a quo stanął na stanowisku, że z wyjaśnień J. P. (1) wynika, że wiedział po co tam się udaje.

Wbrew tym supozycjom skarżącego, Sąd a quo dokonał wszechstronnej i kompleksowej oceny wszystkich zgromadzonych w sprawie dowodów, w sposób logiczny i przekonujący wskazując, dlaczego określone dowody obdarzył walorem wiarygodności, a innym takiego przymiotu odmówił. Przedstawiona w uzasadnieniu ocena dowodów, w tym dowodów istotnych z punktu widzenia odpowiedzialności karnej oskarżonego, jest kompletna. Pozostając w zgodzie ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz nie wykazując błędów natury faktycznej czy logicznej, ocena ta ma charakter swobodny, a nie dowolny. Na gruncie poczynionych w ramach tej oceny uwag zupełnie chybiony jawi się zarzut skarżącego, że oceniając wyjaśnienia oskarżonych, Sąd pierwszej instancji pominął kluczowy dla odpowiedzialności D. D. (1) problem jego świadomości odnośnie do celu wyjazdu do S.. O ile można się zgodzić z apelującym, że zagadnienie to nie zostało wprost omówione w części uzasadnienia poświęconej ocenie relacji procesowych J. P. (1) (strona 57 i nast.), o tyle nie zrozumiały jest zarzut, że problemowi temu nie poświęcono również żadnej uwagi w ramach oceny wyjaśnień D. D. (1) (str. 80 i nast.) Podniesienie takiego zarzutu nie znajduje żadnego uzasadnienia w realiach niniejszej sprawy i świadczy jedynie o niedokładnym zapoznaniu się autora apelacji z tymi fragmentami uzasadnienia zaskarżonego wyroku, w których dokonano ewaluacji wyjaśnień tego oskarżonego. Wbrew przywołanym wyżej supozycjom skarżącego, Sąd pierwszej instancji w ramach przeprowadzonej oceny wyjaśnień D. D. (1) odniósł się w nich do poruszanego w apelacji zagadnienia, nie dając wiary oskarżonemu, iż do S. udał się przypadkowo, nie znając prawdziwego celu tego wyjazdu. Oceniając krytycznie te wyjaśnienia, Sąd pierwszej instancji trafnie zauważył, że są one sprzeczne z wyjaśnieniami J. P. (1), który stanowczo twierdził, że oskarżony wiedział, w jakim celu jedzie i jaka będzie jego rola oraz niezgodne z zasadami doświadczenia życiowego (str. 83. i nast.).

Prawidłowo zostało wykazane w toku niniejszego postępowania, że J. P. (1) i D. D. (1) bardzo dobrze znali się i utrzymywali ze sobą bliskie kontakty. J. P. (1) nie miał żadnych powodów, żeby nie ufać oskarżonemu oraz okłamywać go odnośnie do celu wyjazdu do S., a później (już w toku prowadzonego postępowania) składać obciążające go wyjaśnienia. Zarówno J. P. (1), jak i towarzyszącemu mu wówczas D. P. (1), na pewno zależało na powodzeniu planowej akcji przestępczej, stąd logiczny jawi się wniosek, że zabierając oskarżonego do S., nie tylko ujawnili przed nim prawdziwy cel tej wizyty i zaproponowali mu udział w porwaniu pokrzywdzonej w miejsce niedysponowanego K. B. (1), ale też uzyskali na to jego zgodę. Zabranie ze sobą na ten wyjazd oskarżonego i jednocześnie zatajenie przed nim prawdziwego celu wizyty w S., byłoby postąpieniem nielogicznym, skoro najpóźniej w chwili przybycia na miejsce przestępstwa i przystąpienia przez J. P. (1) i D. P. (1) do realizacji czynności sprawczych, D. D. (1) i tak natychmiast odkryłby ich plany. Towarzyszące temu zaskoczenie oskarżonego oraz możliwy brak jego zgody na udział w uprowadzeniu pokrzywdzonej mogłyby narazić na szwank powodzenie planowanego przedsięwzięcia, z czym J. P. (1) i D. P. (1) musieli się liczyć. Prawidłowe uwzględnienie tych okoliczności stanowi potwierdzenie prawdziwości obciążających oskarżonego wyjaśnień J. P. (1), że D. D. (1) od początku był świadom celu wyjazdu i zgodził się wziąć udział w uprowadzeniu pokrzywdzonej A. B..

Nie zyskują aprobaty twierdzenia oskarżonego D. D. (1) zawarte w piśmie procesowym z dnia 4 lutego 2014 roku, iż wyjaśnienia J. P. (1) nie mają wartości dowodowej, gdyż jest on osobą wielokrotnie karaną, która w inkryminowanym czasie eksperymentowała z używkami, nadto zdarzało mu się jednocześnie przyjmować środki odurzające i spożywać alkohol. Sąd pierwszej instancji odniósł się do tych okoliczności w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, prawidłowo konstatując, że pozostawały one bez wpływu na treść składanych przez J. P. (1) relacji. Należy zauważyć, że J. P. (1) w składanych wyjaśnieniach obciążał nie tylko oskarżonych, ale również własną osobę, ujawniając przestępstwa, które również on popełnił oraz odegraną w nich rolę, co skutkowało jego skazaniem na pobyt w zakładzie karnym. W świetle powyższej okoliczności jak również faktu, że podawane przez niego informacje w konfrontacji z wyjaśnieniami niektórych oskarżonych, zeznaniami pokrzywdzonych oraz świadków, a także innymi przeprowadzonymi z jego udziałem czynnościami procesowymi, okazały się prawdziwe, trudno podzielić twierdzenia oskarżonego, że w toku tego postępowania cynicznie obciążał jego i inne osoby dla korzyści płynących z art. 60 § 3 kk. Warte podkreślenia jest to, że de facto dopiero podjęcie przez niego współpracy z organami ścigania oraz ujawnienie przestępstw, w których osobiście brał udział, skutkowało przedstawieniem mu stosownych zarzutów. Nie można deprecjonować wyjaśnień J. P. (1) na tej tylko podstawie, że dzieląc się z organami ścigania swoją wiedzą o popełnionych (także przez siebie) przestępstwach oraz ujawniając sprawców tych czynów, jednocześnie liczył on na to, że okoliczność ta zostanie uwzględniona w wyroku przy wymiarze kary. Towarzysząca takiej postawie chęć uzyskania w ten sposób łagodniejszej sankcji sama przez się nie może świadczyć o tym, że złożone przez niego depozycje miały charakter stricte instrumentalny i nieprawdziwy. Trzeba przy tym pamiętać, że J. P. (1) będąc osobą obeznaną w mechanizmach procesu karnego (z racji podkreślanych przez oskarżonego wcześniejszych przestępczych doświadczeń) miał świadomość tego, że podawane przez niego informacje będą szczegółowo sprawdzane przez organy ścigania oraz weryfikowane innymi dowodami. Jest więc rzeczą oczywistą, że decydując się na ujawnienie posiadanych informacji oraz obciążenie swoimi wyjaśnieniami innych sprawców, musiał doskonale zdawać sobie sprawę, że tylko szczerą i rzeczywistą współpracą może zapewnić mu bardziej przychylne traktowanie jego osoby przez organa ścigania i wymiaru sprawiedliwości. Podzielić należy zapatrywanie Sądu pierwszej instancji, że w toku przedmiotowego postępowania nie ujawniły się żadne okoliczności wskazujące na to, że J. P. (1) miał powody składać w niniejszej sprawie nieprawdziwe wyjaśnienia i obciążać nimi oskarżonych, w tym D. D. (1). W interesie procesowym oskarżonego i prezentowanej przez niego linii obrony leżało zdyskredytowanie osoby J. P. (1) przez wskazywanie wątpliwości co do jego stanu psychicznego, zgodnego z rzeczywistością postrzegania faktów i okoliczności, a poprzez to podważanie jego wiarygodności. Materiał dowodowy sprawy nie daje jednak żadnych podstaw do artykułowania uzasadnionych wątpliwości odnośnie do zdolności postrzegania przez J. P. (1) i odtwarzania opisywanych przez niego zdarzeń. Nic nie świadczy o tym by używanie przez niego narkotyków i alkoholu skutkowało nieprawidłowym postrzeganiem przez niego otaczającej go rzeczywistości oraz zaburzeniem procesów zapamiętywania. Odnosząc się do tego zagadnienia Sąd a quo trafnie zwrócił uwagę, że cechy i tryb życia oskarżonego J. P. (1) stały się „niewygodne” i wręcz naganne dla współoskarżonych dopiero w momencie, gdy zaczął on składać wyjaśnienia we współpracy z organami ścigania. Wcześniej charakter oskarżonego J. P. (1) oraz sposób jego życia nie przeszkadzał im w utrzymywaniu z nim bliskich kontaktów towarzyskich – przykładowo oskarżony D. P. (1) wiele lat kolegował się z J. P. (1), wspólnie ukrywali się przed wymiarem sprawiedliwości, wspólnie zamieszkiwali i popełniali przestępstwa, jednocześnie planując wciąż nowe, podobnie w przeszłości, w latach 2006-2007, oskarżony R. P. współpracował z J. P. (1) w popełnianiu przestępstw i handlu samochodami, a w roku 2011 oskarżony D. D. (1) spotykał się z J. P. (1) towarzysko, a ich kontakty były tak ścisłe, że po zatrzymaniu kolegi, D. D. (1) podejmował działania „porządkujące” jego sprawy przestępcze, np. w zakresie ustalenia własności motocykli, czy sprzedaży samochodu. Nie sposób uznać, aby współoskarżeni w tej sprawie decydowali się na tak bliskie kontakty z J. P. (1) oraz popełnianie z nim poważnych przestępstw, gdyby dostrzegli u niego jakiegokolwiek zaburzenia czynności psychicznych oraz prawidłowego postrzegania rzeczywistości.

Podczas długotrwałych kontaktów oskarżonych z J. P. (1), wspólnego spożywania z nim alkoholu i zażywania narkotyków, a także popełniania przestępstw, w których odgrywał on pierwszoplanową rolę, nie oceniano jego zachowania jako nietypowego, odbiegającego od przyjętych norm tego środowiska.

Sąd pierwszej instancji nie przecenił wartości relacji D. P. (2) i M. D.. Wprawdzie nie można odmówić racji obrońcy, że osoby te nie miały bezpośrednich informacji o udziale D. D. (1) w przypisanym mu przestępstwie (D. P. (2) wspomina



w swych wyjaśnieniach o udziale D. w jakimś innym porwaniu – k. 195-198, t. VI; z kolei M. D. podaje, że D. przyznał mu się, że miał być do porwania W. G. - k. 54-60, t. XXXVIII), toteż nie mogą pozytywnie weryfikować w tym zakresie wyjaśnień J. P. (1), tym niemniej depozycje tych osób rzucają światło na bliskie relacje łączące J. P. (1) z D. D. (1). W toku postępowania D. D. (1) przeczył takim relacjom, podejmował również próby zdyskredytowania wiarygodności tych osób, słusznie jednak Sąd pierwszej instancji nie uwierzył mu, że z J. P. (1) łączyła go tylko powierzchowna znajomość, odwołując się w tej mierze do depozycji tych osób oraz ujawnionych przez M. D. zaszłości związanych z porządkiem przez oskarżonego spraw J. P. (1) po jego zatrzymaniu. Nie deprecjonuje wartości dowodowej depozycji tych świadków okoliczność, iż nie są to osoby kryształowe, o nieposzlakowanej opinii. Nie podważa też tego okoliczność, iż większość podawanych przez nich informacji pochodziła ze słyszenia, zwłaszcza, że niektóre podawane przez nich fakty znalazły swe potwierdzenie także w wyjaśnieniach oskarżonego. Świadczenie ci nie ukrywali tego faktu, jak również nie zatajali źródeł swoich informacji. Nie sposób przyjąć, iżby J. P. (1) okłamywał swoją żonę przekazując jej określone informacje o oskarżonym i innych osobach współdziałających z nim w popełnieniu przestępstw oraz manipulował nią. Takie postępowanie nie ma żadnego logicznego wytłumaczenia.

3.

W nawiązaniu do uwag poczynionych przez Sąd ad quem w ramach omawiania apelacji obrońcy oskarżonego K. B. (1), które poświęcone zostały zmianie opisu jednego z przypisanych temu oskarżonemu czynów oraz przyjętej kwalifikacji prawnej, podnieść należy, że także w odniesieniu do D. D. (1) na gruncie ustalonego w sprawie stanu faktycznego brak jest podstaw do podzielenia zaprezentowanej w zaskarżonym wyroku oceny, która skutkowałą przyjęciem, że opisanym w tym orzeczeniu zachowaniem oskarżony bezpośrednio zmierzał do dokonania przestępstwa z art. 252 § 1 k.k. Ze złożonych przez J. P. (1) wyjaśnień oraz zrekonstruowanego na ich podstawie stanu faktycznego nie wynika, iżby poza przyjazdem do S. w celu uprowadzenia A. B., oskarżeni podjęli w analizowanym przypadku jeszcze jakiegokolwiek dalsze czynności wiodące wprost do popełnienia tego przestępstwa, stwarzające realne zagrożenie dla chronionego dobra prawnego (np. opuścili samochód i podążali w kierunku pokrzywdzonej). Samo przybycie w miejsce, w którym oskarżeni spodziewali się zastać pokrzywdzoną po to, aby ją stamtąd uprowadzić, mające stworzyć warunki do przedsięwzięcia czynu zmierzającego bezpośrednio do jego dokonania, nie może być postrzegane jako usiłowanie popełnienia przez nich przestępstwa z art. 252 § 1 k.k., lecz musi być oceniane jako przygotowanie, o którym mowa w art. 252 § 3 k.k.

Mając to na uwadze Sąd ad quem w ramach czynu zarzuconego D. D. (1) w pkt 8 aktu oskarżenia, a przypisanego mu w ust. VIII zaskarżonego wyroku, uznał go za winnego tego, że bliżej nieustalonego dnia, w okresie kwietnia i maja 2011 roku, przy czym nie później niż do dnia 11 maja 2011 roku w S., działając wspólnie i w porozumieniu z innymi ustalonymi osobami, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i popełnienia czynu zabronionego polegającego na wzięciu i przetrzymywaniu zakładnika w osobie A. B. w celu zmuszenia jej przedstawicieli ustawowych do określonego zachowania się w postaci zapłaty okupu za jej uwolnienie, podjął czynności mające stworzyć warunki do przedsięwzięcia czynu zmierzającego bezpośrednio do jego dokonania, w szczególności wszedł w porozumienie z innymi osobami i wraz z nimi pojechał jeden raz do S. z zamiarem jej uprowadzenia, przy czym czynu tego dopuścił się przed upływem 5 lat po odbyciu - w okresie od dnia 17 września 2009 roku do dnia 2 lutego 2011 roku części kary 2 lat pozbawienia wolności, orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego dla Krakowa-Podgórze w Krakowie, Wydział II Karny z dnia 27 lutego 2001 roku, sygn. II K 1309/00/P, utrzymanym w mocy wyrokiem Sądu Okręgowego w Krakowie, IV Wydział Karny Odwoławczy z dnia 16 sierpnia 2001 roku, sygn. IV Ka 627/01 - za umyślne przestępstwo podobne, gdyż popełnione także w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, to jest za winnego przestępstwa z art. 252 § 3 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

Mając na uwadze znaczny stopień winy oskarżonego i społecznej szkodliwości popełnionego czynu oraz biorąc pod uwagę okoliczności łagodzące i obciążające oskarżonego, które zostały prawidłowo dostrzeżone i wyeksponowane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (str. 123-124), a które pomimo dokonanej reformacji tego orzeczenia w zdecydowanej większości nie straciły na swej aktualności, w tym działanie oskarżonego w warunkach art. 64 § 1 k.k., Sąd ad quem wymierzył D. D. (1) za popełnione przestępstwo karę 2 lat pozbawienia wolności, nie decydując się jednocześnie – z uwagi na uprzednią jego wielokrotną karalność i brak pozytywnej prognozy kryminologiczno-

społecznej – na warunkowe zawieszenie jej wykonania. Zdaniem Sądu odwoławczego wymierzona kara w prawidłowy sposób bierze pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, o jakich mowa w art. 53 § 1 k.k., które ma osiągnąć wobec oskarżonego oraz należyte uwzględnia wskazane w tym przepisie potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Tym samym kara ta czyni zadość postulatowi kary wyważonej a zarazem zasłużonej i sprawiedliwej.

4.

Obrońca nie zarzucił w apelacji, iżby wyrokując w niniejszej sprawie, Sąd pierwszej instancji dopuścił się naruszenia art. 4, 167, 174, 193 § 1 i § 2 w zw. z art. 200 § 2, 318, 371 § 2, 410 k.p.k., zwalnia to zatem Sąd odwoławczy od analizy sformułowanych w tym przedmiocie zarzutów w osobistym piśmie procesowym D. D. (1). Pismo to, jako niespełniające wymogu środka odwoławczego, mogło stanowić jedynie rozwinięcie (uzupełnienie) apelacji obrońcy w zakresie zarzutów w niej zawartych, nie mogło natomiast wywołać żadnych innych skutków, w tym skutecznie podnosić zarzutów pod adresem orzeczenia Sądu a quo, które nie zostały w ogóle zgłoszone w apelacji (zob. postanowienie SN z dnia 14 lutego 2013 roku, II KK 141/12, Lex nr 1277700).

V/7

Co do apelacji obrońcy oskarżonego J. D..

1.

Sąd pierwszej instancji przeprowadził wszystkie dowody, które miały istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia o odpowiedzialności karnej oskarżonego, a następnie na ich podstawie poczynił w sprawie trafne ustalenia faktyczne, które przyjął za podstawę skazania oskarżonego za zarzuconemu mu w akcie oskarżenia przestępstwo. Nie może stanowić podstawy do zanegowania trafności tego skazania okoliczność, iż oskarżony nie przyznał się do winy, jak również fakt, że w sprawie brak jest choćby jednego dowodu, który wprost wskazywałby na jego sprawstwo. Ustalenie, że oskarżony dopuścił się zarzuconego mu przestępstwa nie zawsze musi bowiem bazować na tego rodzaju bezpośrednich dowodach. Ustalenie to może być również czynione na podstawie (wynikających z innych dowodów) faktów ubocznych, to jest okoliczności niestanowiących elementów przestępstwa, które tworząc nierozzerwalny łańcuch poszlak, pozwalają uznać za udowodniony fakt główny, że oskarżony popełnił zarzucone mu przestępstwo. W przedmiotowej sprawie Sąd pierwszej instancji prawidłowo dostrzegł, przeanalizował i zweryfikował występujące w sprawie poszlaki (str. 88-89 uzasadnienia), a w konsekwencji trafnie na ich podstawie uznał za wykluczone, iżby zarzuconego oskarżonemu czynu dopuściła się inna osoba.

Nie zyskują akceptacji Sądu odwoławczego supozycje apelującej, że na podstawie omówionych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku poszlak nie można w sposób pewny wnioskować o popełnieniu przez oskarżonego zarzuconego mu czynu. Jakkolwiek można zgodzić się ze skarżącą, że okoliczności te, oceniane z osobna, nie pozwalają na poczynienie kategoriycznego ustalenia, że to właśnie oskarżony był tą osobą, która w dniu 18 czerwca 2010 roku posłużyła się kartą bankomatową należącą do W. W. i przy jej użyciu usiłowała dokonać kradzieży z bankomatu pieniędzy na jego szkodę, to jednak te same okoliczności uwzględnione i przeanalizowane we wzajemnym ze sobą powiązaniu nie pozostawiają już w tym zakresie żadnych wątpliwości, że sprawcą tego czynu był nie kto inny, jak oskarżony.

W tym aspekcie na pierwszy plan wysuwają się tutaj wnioski końcowe zawarte w sporządzonej w sprawie opinii antropologicznej, do których słusznie odwołał się w swym rozstrzygnięciu Sąd meriti. Należy przypomnieć, że w opinii tej biegli wskazali, że zaobserwowano szereg zbieżności anatomicznych sylwetki oraz wyglądu mężczyzny, który został sportretowany w materiale dowodowym (jako osoba, która usiłowała dokonać wypłaty gotówki z bankomatu położonego w S. przy ul. (...)) i oskarżonego J. D., dotyczących zarówno cech ogólnych, jak i detali ukształtowania małżowiny usznej. Biegli podkreślili, że porównywane osoby wykazują szereg cech wspólnych w wyglądzie ogólnym sylwetki, szyi oraz w detalach ukształtowania widocznych elementów twarzy, tj. nosa, ust i bródki. Dzięki tym cechom oraz brakowi widocznych różnic o podłożu anatomicznym, można podobieństwo pomiędzy porównywanymi

osobami określić jako duże. Jest to mocna przesłanka przemawiająca za tym, że mężczyzna sportretowany w materiale dowodowym i oskarżony J. D. to jedna i ta sama osoba (k. 179-199, t. XXXIII).

Nie odmawiając racji twierdzeniom skarżącej, że wnioski przedmiotowej opinii nie są kategoryczne (nota bene gdyby takimi były, proces nie miałby w odniesieniu do osoby oskarżonego charakteru poszlakowego), zwrócić należy jednocześnie uwagę, że biegli powstrzymali się przed sformułowaniem w opinii bardziej jednoznacznych wniosków jedynie z powodu braku możliwości porównania najdrobniejszych detali wyglądu głowy i twarzy, które zostały zamaskowane, a nie z powodu rozbieżności w wyglądzie porównywanych osób, takich bowiem w opinii nie stwierdzono. Ta ostatnia okoliczność jest w apelacji zupełnie bagatelizowana, tymczasem w powiązaniu z pozostałymi zaszłościami odnotowanymi w zaskarżonym wyroku, mocno przemawia za trafnością kwestionowanego przez skarżącą ustalenia, które stanowiło osnowę skazania oskarżonego. Przypomnieć należy, że z niekwestionowanych w sprawie ustaleń wynika, że krytycznego dnia oskarżony nie pojawił się w szkole w N., do której wówczas uczęszczał. Co więcej, z ustaleń tych wynika również, że w czasie popełnienia tego przestępstwa, użytkowany przez niego telefon logował się w pobliżu bankomatu, z którego usiłowano wybrać pieniądze. W inkryminowanym czasie oskarżony J. D. mógł dysponować kartą bankomatową (...) należąca do W. W., przy użyciu której usiłowano dokonać wypłaty pieniędzy na jego szkodę oraz przypisanym do niej PIN- em, skoro pokrzywdzony utracił tę kartę w wyniku porwania, którego organizatorem był mieszkający wspólnie z nim konkubent jego matki M. W. – J. S.. Należy zgodzić się z Sądem pierwszej instancji, że należyte uwzględnienie tych zdarzeń (zaszłości) oraz ich powiązanie z wnioskami wynikającymi z ekspertyzy antropologicznej, nie pozostawia cienia wątpliwości, że osobą, która usiłowała dokonać przy użyciu tej karty wypłaty gotówki z bankomatu położonego w S. był oskarżony J. D..

Na kanwie przeprowadzonych w sprawie dowodów za przejaw jedynie nieuzasadnionej polemiki uznane być muszą twierdzenia skarżącej, iżby wykluczyć należało, aby J. S. zwierzał się J. D. z dokonywanych czynów zabronionych oraz przekazywał mu przedmioty pochodzące z popełnianych przestępstw. Z wyjaśnień oskarżonych I. N. i J. P. (1), do których odwołał się Sąd meriti w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, a których prawdziwości w apelacji skutecznie nie podważono, jasno wynika, że J. D. pozostawał w dobrych relacjach z konkubentem swojej matki oraz był zorientowany w jego „interesach”. Brak jest podstaw do uznania, że obaj oskarżeni nie dysponowali w tym zakresie odnośną wiedzą, którą podzielili się w toku postępowania, skoro dobrze znali się z J. S., utrzymywali z tą osobą stałe kontakty, w ramach tych kontaktów odwiedzali go w miejscu jego zamieszkania oraz prowadzonym przez niego sklepie z używaną odzieżą, nadto wspólnie z nim popełniali poważne przestępstwa. Zupełnie niepoważnie brzmią twierdzenia apelującej, że oskarżony J. P. (1) mógł złożyć w tym zakresie niemiarodajne wyjaśnienia, gdyż w tym czasie eksperymentował z używkami, nadto zdarzało mu się jednocześnie przyjmować środki odurzające i spożywać alkohol. Nie negując, że okoliczności te miały miejsce, zauważyć należy, że pozostawały one bez wpływu na sposób funkcjonowania oskarżonego oraz postrzegania przez niego otaczającej go rzeczywistości, o czym dobitnie przekonuje jego duża aktywność przestępcza oraz zorganizowany charakter popełnianych przestępstw.

2.

Finalnie stwierdzić trzeba, że skarżąca nietrafnie również kwestionuje ustalenia związane ze stroną podmiotową przypisanego oskarżonemu przestępstwa, podnosząc w apelacji, że nawet jeśli uznać, iż Sąd a quo nie myli się co do osoby, która zamierzała za pomocą skradzionej karty dokonać wypłaty pieniędzy z bankomatu, to brak jest w aktach dowodów potwierdzających fakt, że oskarżony J. D. miał świadomość, iż przekazana mu karta bankomatowa wraz z kodem PIN, pochodzi z czynu zabronionego. Wskazać należy, że również ustalenia w tym przedmiocie nie zawsze muszą bezpośrednio wynikać z konkretnych dowodów. Mogą one także wypływać z nieodpartej logiki sytuacji stwierdzonej konkretnymi dowodami, jeżeli owa sytuacja jest tego rodzaju, że stanowi oczywistą przesłankę, na której podstawie doświadczenie życiowe nasuwa jednoznaczny wniosek, iż dane okoliczności faktyczne istotnie wystąpiły (tak SN w wyroku z dnia 4 października 1973 roku, III KR 243/73, OSNKW 1974/2/33).

Sąd pierwszej instancji nie poświęcił stronie podmiotowej większej uwagi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, tym niemniej poczynione w tym orzeczeniu ustalenia jawią się jako prawdziwe. Na gruncie okoliczności charakteryzujących stronę przedmiotową przypisanego oskarżonemu czynu naiwnością byłoby twierdzenie, że

oskarżony nie zdawał sobie sprawy z faktu, że użyta przez niego karta bankomatowa musiała pochodzić z czynu zabronionego. Pomijając w tym miejscu odnotowaną już wyżej okoliczność, że oskarżony był dobrze zorientowany w prowadzonych przez konkubenta jego matki sprawach, co już pozwala wnioskować o tym, że miał on świadomość, iż przedmiotowa karta została zabrana pokrzywdzonemu, zauważyć trzeba, że nie jest rzeczą zwyczajną udostępnienie innej osobie karty płatniczej wraz z PIN- em w celu wybrania przy jej użyciu pieniędzy z bankomatu. Jakkolwiek można uznać za możliwą taką sytuację, że zaprzątany innymi sprawami rodzic na moment oddaje dziecku swoją kartę wraz z PIN- em w celu dokonania przy jej użyciu zakupów lub zasilenia budżetu domowego gotówką pobraną z bankomatu, to jednak w przedmiotowej sprawie sytuacja wyglądała zgoła inaczej, gdyż J. S.przekazał oskarżonemu kartą płatniczą wraz z PIN- em niestanowiącą jego własności, lecz należącą do innej osoby, zupełnie oskarżonemu nieznaną. Powyższy fakt siłą rzeczy musiał zrodzić w świadomości oskarżonego przeświadczenie, że przedmiotowa karta wraz z kodem umożliwiającym jej użycie została w niejasnych okolicznościach utracona przez osobę, na rzecz której została wydana oraz, że brak jest zgody tej osoby na posługiwanie się nią. Nie od rzeczy będzie tutaj również wspomnieć, że J. S.starannie planował i organizował wszystkie przestępstwa, chcąc w ten sposób utrudnić organom ścigania wykrycie jego związków z popełnionymi przestępstwami i w dalszej perspektywie jego zatrzymanie. Będąc doświadczonym przestępcą miał on świadomość, że powodzenie podejmowanych działań sprzecznych z prawem wymagało zachowania przez niego oraz inne osoby, którym powierzał określone zadania, szczególnej ostrożności na całym etapie planowania i realizacji akcji przestępczej. Powyższe uprawnia do stwierdzenia, że przekazując oskarżonemu kartę płatniczą zabraną uprowadzonemu dla okupu pokrzywdzonemu, J. S.musiał wyjawić przed nim skąd ją posiada oraz uwypuklić mu potrzebę zachowania przez niego szczególnej ostrożności. Jeśli nawet J. S.nie zdradził mu w tym zakresie wszystkich okoliczności, to z pewnością zwrócił mu uwagę na fakt, że przedmiotowa karta uzyskana została za pomocą przestępstwa.

## V/8

Co do apelacji obrońcy oskarżonego J. P. (1).

1.

Na wstępie zauważyć należy, że zarzut oparty na podstawie odwoławczej z art. 438 pkt 4 k.p.k. można zasadnie podnosić jedynie wówczas, gdy orzeczona kara jest rażąco niewspółmierna. O rażącej niewspółmierności kary można zaś mówić tylko wtedy, gdy wymierzona kara w sposób wyraźny, wręcz bijący w oczy, nie realizuje dyrektyw wymiaru kary, w szczególności nie odzwierciedla należyte stopnia winy oskarżonego i szkodliwości społecznej popełnionego przez niego czynu oraz nie uwzględnia w wystarczającej mierze celów zapobiegawczych i wychowawczych, jakie ma osiągnąć w stosunku do oskarżonego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Pamiętać przy tym trzeba, że miarą surowości kary nie jest jej ilościowy wymiar, ale stopień wykorzystania sankcji karnej przewidzianej dla danego przestępstwa, która odzwierciedla jego abstrakcyjną społeczną szkodliwość założoną przez ustawodawcę (zob. wyrok SA w Krakowie z dnia 14 maja 2013 roku, II AKa 33/13, KZS 2013/6/81).

Odnotowania wymaga, że Sąd pierwszej instancji wymierzył oskarżonemu J. P. (1) sześć jednostkowych kar pozbawienia wolności, w miejsce których orzekł karę łączną oraz jedną karę grzywny. Wszystkie te jednostkowe kary zostały wobec niego orzeczone z nadzwyczajnym złagodzeniem. Już ten fakt sprzeciwia się uznaniu za trafne supozycji apelującego, że orzeczone wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności odznaczają się nadmierną surowością. Skoro bowiem do rzadkości należą wypadki uznania za niewspółmiernie surową karę, która orzeczona została w wymiarze zbliżonym do dolnej granicy ustawowego zagrożenia, to tym bardziej trudno dopatrzeć się takiej rażącej surowości w karze orzeczonej z zastosowaniem dobrodziejstwa wskazanego w art. 60 k.k., szczególnie zaś w takim wypadku, z jakim mamy do czynienia na gruncie niniejszej sprawy, gdzie obok okoliczności, z których wywiedziono podstawę do nadzwyczajnego złagodzenia kary, zachodziły też po stronie oskarżonego okoliczności przemawiające za nadzwyczajnym jej obostrzeniem (z art. 64 § 1 i § 2 k.k., niekiedy też z art. 65 § 1 k.k.). W kontekście lansowanych w apelacji twierdzeń, że wymierzając oskarżonemu kary, Sąd pierwszej instancji obowiązany był je nadzwyczajnie złagodzić, wypada przypomnieć skarżącemu, że w przypadku zbiegu podstaw do nadzwyczajnego złagodzenia i nadzwyczajnego obostrzenia kary, Sąd pierwszej instancji mógł, po myśli art. 57 § 2 k.k., kary nadzwyczajnie złagodzić

lub zaostrzyć, albo w ogóle odstąpić od zastosowania tych instytucji i wymierzyć je według ogólnych zasad, w podstawowych granicach przewidzianych w przepisach, których normy prawne zostały naruszone.

W przedmiotowej sprawie Sąd pierwszej instancji, pomimo występowania przesłanek przemawiających za nadzwyczajnym obostrzeniem kar, zdecydował się nadzwyczajnie złagodzić wszystkie wymierzone oskarżonemu kary, doceniając fakt, że J. P. (1) nie tylko przyznał się do winy, ale również złożył w sprawie szczegółowe wyjaśnienia, w oparciu o które możliwe było poczynienie prawidłowych ustaleń odnośnie do przebiegu inkryminowanych zaszłości oraz udziału w nich poszczególnych sprawców, którzy przed złożeniem tych wyjaśnień nie zostali wykryci.

Nie można podzielić twierdzeń apelującego, że powyższe okoliczności nie zostały dostatecznie uwzględnione w ramach niektórych orzeczonych kar. Wprawdzie trafnie zauważa skarżący, że w przypadku czynów zarzuconych w pkt 4 i 9 aktu oskarżenia, zastosowanie tego dobrodziejstwa skutkowało złagodzeniem oskarżonemu kary pozbawienia wolności tylko o dwa miesiące, nie oznacza to jednak, że ma rację, gdy podnosi, że w tych wypadkach Sąd meriti potraktował tę instytucję w sposób jedynie formalny. Taki pogląd obrońcy, bazujący jedynie na stopniu wykorzystania tego dobrodziejstwa, a nieuwzględniający pozostałych realiów niniejszej sprawy, w tym sankcji wymierzonych pozostałym sprawcom tych przestępstw, jawi się jako ze wskroś nieuprawniony. Autorowi apelacji wypada przypomnieć, że w wyniku zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary, Sąd a quo wymierzył oskarżonemu za popełniony przez niego rozbój na szkodę W. B. (pkt 4 aktu oskarżenia) karę ponad dwukrotnie niższą niż drugiemu sprawcy tego przestępstwa (R. P.), choć ten ostatni nie wziął udziału w pobiciu pokrzywdzonego i pozbawieniu go wolności, zaś za wzięcie zakładnika w osobie pokrzywdzonej W. G. (pkt 9 aktu oskarżenia), orzekł wobec niego karę blisko trzykrotnie niższą, niż wymierzoną D. P. (1), choć ten zrealizował te same czynności sprawcze, a nadto odpowiadał jedynie w warunkach powrotu do przestępstwa z art. 64 § 1 k.k. a nie z art. 64 § 2 k.k. Już uwzględnienie powyższych okoliczności, bez potrzeby dokonywania szczegółowej analizy wszystkich zaszłości charakteryzujących przypisane oskarżonemu przestępstwa, zadaje kłam twierdzeniom apelującego, że nadzwyczajne złagodzenie kary miało w obu tych wypadkach jedynie wymiar formalny, co w dalszej perspektywie miałoby jego zdaniem przemawiać za uznaniem tych kar za rażąco surowe.

2.

Wbrew supozycjom obrońcy brak było w niniejszej sprawie uzasadnionych podstaw do sięgnięcia przy wymiarze kary nadto po dyspozycję art. 60 § 4 k.k. Mniejsza tu o to, że zastosowanie przez sąd nadzwyczajnego złagodzenia kary na podstawie art. 60 § 4 k.k. nie ma charakteru obligatoryjnego, a jedynie fakultatywny. Rzecz w tym, że ewentualne zastosowanie tego przepisu ustawa wiąże ze złożeniem przez prokuratora wniosku w tym przedmiocie, który stanowi tutaj *conditio sine qua non*. Choć w apelacji podnosi się, że prokurator taki wniosek złożył, uważna lektura akt, w tym protokołu rozprawy, w którym odnotowano wnioski końcowe stron, temu stwierdzeniu stanowczo przeczy.

3.

Nie zyskują aprobaty Sądu ad quem lakoniczne uwagi skarżącego poświęcone orzeczonej wobec oskarżonego (z zastosowaniem zasady *asperacji*) karze łącznej pozbawienia wolności. Podkreślenia wymaga, że zarzucając rażąco surowość tej kary oraz postulując jej złagodzenie, a w dalszej kolejności rozważenie warunkowego zawieszenia jej wykonania, obrońca odwołuje się w swej apelacji do tych samych okoliczności z art. 60 § 3 i § 4 k.k., które wcześniej eksponował, kwestionując wymiar kar jednostkowych pozbawienia wolności. Takie postąpienie uznane być musi za nietrafne, wszak wymiar kary łącznej rządzi się innymi zasadami. Kara łączna stanowi syntetyczną, całościową ocenę zachowań sprawcy i musi być postrzegana jako instytucja gwarantująca racjonalność karania w stosunku do sprawcy wielu przestępstw (zob. wyrok SA w Krakowie z dnia 30 października 2013 roku, II AKa 157/13, KZS 2013/12/38). W ramach orzekania tej kary nie bierze się już pod uwagę okoliczności, które zostały uwzględnione w karach jednostkowych, natomiast bierze się pod uwagę związek podmiotowo-przedmiotowy zachodzący pomiędzy popełnionymi przestępstwami. Im związek ten jest ściślejszy, tym większe są podstawy do ukształtowania kary łącznej w oparciu o zasadę absorpcji. Warto przypomnieć, że związek przedmiotowy wynika z tożsamości pokrzywdzonych, ilości i rodzaju naruszonych dóbr prawnych, sposobu działania sprawcy,

bliskości czasowej poszczególnych przestępstw. W związku podmiotowym chodzi o pobudki jakimi kierował się sprawca, podobieństwo rodzajów winy, zamiarów. W niniejszej sprawie rzeczony związek nie był dostatecznie ścisły, stąd słusznie Sąd meriti posiłkował się przy wymiarze kary łącznej zasadą asperacji, a nie zasadą absorpcji. Za ukształtowaniem tej kary w taki właśnie sposób przemawiał dodatkowo fakt, iż oskarżony popełnił więcej niż dwa przestępstwa (dokładnie rzecz ujmując siedem przestępstw, przy czym za sześć z nich wymierzono mu karę pozbawienia wolności), co traktowane być musi jako istotny czynnik prognostyczny wskazujący na potrzebę orzeczenia wobec niego kary surowszej od wynikającej z zasady absorpcji.

Miarą rażącej surowości orzeczonej kary łącznej nie może być podnoszona w apelacji okoliczność, iż Sąd meriti wymierzył tę karę w wysokości 4 lat pozbawienia wolności, podczas gdy prokurator optował za orzeczeniem jej w wymiarze 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Zwracając na to uwagę, obrońca raczy nie dostrzegać, że wymiar kary łącznej warunkowany jest wysokością kar jednostkowych. Zgodnie z art. 86 § 1 k.k. kara łączna nie może być niższa od najwyższej z jednostkowych kar wymierzonych za pozostające w realnym zbiegu przestępstwa. W przedmiotowej sprawie najwyższa z orzeczonych kar pozbawienia wolności wynosi 2 lata i 10 miesięcy, dlatego też orzeczenie kary w niższym wymiarze, w szczególności w wysokości wnioskowanej przez oskarżyciela publicznego na ostatniej rozprawie, która (podobnie jak zaproponowana przez niego wysokość niektórych kar jednostkowych) nie zyskała akceptacji Sądu pierwszej instancji, byłoby nie tylko nieuzasadnione, ale wręcz sprzeczne z treścią powołanego przepisu.

4.

Końcowo zauważyć należy, że wprawdzie przedmiotowa apelacja (koncentrując się na zagadnieniach związanych z orzeczoną karą) nie kwestionowała zasadności poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych, w tym odnoszących się do działania oskarżonego w warunkach art. 65 § 1 k.k., tym niemniej przepis art. 440 k.p.k. obligował Sąd ad quem do dokonania kontroli zaskarżonego wyroku również w tym zakresie. Choć bowiem zasadą jest, że Sąd ad quem orzeka w granicach środka odwoławczego (art. 433 § 1 k.p.k.), to jednak zawsze spoczywa na nim obowiązek rozważenia, niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych w apelacji zarzutów, czy w rozpoznawanej sprawie nie ma miejsca rażąca niesprawiedliwość orzeczenia, która uzasadnia zmianę tego orzeczenia na korzyść oskarżonego lub jego uchylenie (art. 440 k.p.k.). W ukształtowanym od dawna orzecznictwie podkreśla się, że rażąca niesprawiedliwość wyroku ma miejsce, między innymi, wówczas, gdy zasadnicze wątpliwości budzą ustalenia faktyczne przyjęte za podstawę zaskarżonego orzeczenia, a w szczególności, gdy ustalenia te są zarówno niespójne, jak i oparte na całkowicie arbitralnych domniemaniach niekorzystnych dla oskarżonego (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 września 1994 roku, III KRN 116/94, OSNKW /1994/11-12/74). W przedmiotowej sprawie, z przyczyn omówionych już w ramach apelacji obrońcy oskarżonego R. P., których nie ma potrzeby raz jeszcze tutaj przedstawiać, nie mogło zyskać aprobaty Sądu odwoławczego poczynione w zaskarżonym wyroku ustalenie, iż oskarżony z popełnienia przestępstw opisanych w ust. I, II, III, VII, VIII uczynił sobie stałe źródło dochodu, skoro faktycznie nie miało to miejsca. Powyższe wadliwe ustalenie skutkowało w tych wszystkich wypadkach niesłusznym przyjęciem w podstawie skazania art. 65 § 1 k.k. i czyniło w tym zakresie zaskarżony wyrok rażąco niesprawiedliwym. Dlatego też Sąd odwoławczy wyeliminował z opisu czynów przypisanych oskarżonemu J. P. (1) w ust. I, II, III, VII, VIII zaskarżonego wyroku zwrot „a z popełnienia przestępstwa uczynił sobie stałe źródło dochodu”, a nadto z podstawy skazania art. 65 § 1 k.k. Należy dodać, że dokonując takiej zmiany zaskarżonego wyroku, Sąd ad quem nie znalazł podstaw do obniżenia z tego powodu wymierzonych oskarżonemu za te czyny kar, które orzeczono z nadzwyczajnym złagodzeniem.

**V/9**

Co do apelacji prokuratora.

1.

Przed omówieniem tej apelacji na wstępie przypomnieć należy, że skarga ta nie zyskała aprobaty przedstawiciela urzędu prokuratorskiego występującego na rozprawie, który zdecydował się na jej cofnięcie. Zważywszy na fakt, że została ona wniesiona wyłącznie na korzyść J. P. (1), jej skuteczne cofnięcie było jednak możliwe tylko w przypadku wyrażenia zgody na takie postąpienie przez oskarżonego. Ponieważ oskarżony J. P. (1) sprzeciwił się cofnięciu tej

apelacji, prokurator reprezentujący oskarżenie na rozprawie odwoławczej przedstawił sformułowany w niej zarzut i wniosek odwoławczy i jednocześnie – wyraźnie dystansując się od przedstawionej w jej uzasadnieniu argumentacji – poprzestał na oświadczeniu, że skargi tej nie popiera.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego podkreśla się, że Sąd odwoławczy zobowiązany jest do merytorycznego rozpoznania także tych zarzutów apelacji, których strona w czasie rozprawy apelacyjnej nie poparła (zob. wyroki SN: z dnia 25 października 1974 r., Rw 488/74, OSNKW 1/1975, poz. 18; z dnia 30 sierpnia 1983 r., IV KR 153/83, OSNKW 3-4/1983, poz. 46; z dnia 27 października 2005 r., IV K.K. 226/05, LEX nr 164278). W konsekwencji Sąd ad quem zobowiązany był do ustosunkowania się do zarzutu podniesionego w apelacji prokuratora, choć występujący na rozprawie oskarżyciel publiczny zarzutu tego nie popierał.

2.

Wbrew supozycjom apelującego wymierzona oskarżonemu J. P. (1) kara 2 lat i 10 miesięcy pozbawienia wolności za przypisane mu przestępstwo z art. 252 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. i art. 282 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. i art. 64 § 2 k.k. czyni zadość wszystkim dyrektywom z art. 53 k.k. Kara ta, orzeczona z zastosowaniem dobrodziejstwa nadzwyczajnego złagodzenia kary, nie ma przymiotu kary surowej, ani tym bardziej kary rażąco surowej. Orzekając tę karę, Sąd pierwszej instancji w należyтым stopniu uwzględnił wszystkie okoliczności, które miały wpływ na oznaczenie stopnia winy oskarżonego i stopnia społecznej szkodliwości przypisanego mu czynu, oraz inne istotne okoliczności, które miały miejsce po popełnieniu tego przestępstwa, w szczególności mocno podkreślane w apelacji szczere przyznanie się oskarżonego do winy i złożenie przez niego wiarygodnych i wyczerpujących wyjaśnień. Kwestionując wymiar tej kary, autor apelacji nie przytacza w niej żadnych nowych (pominiętych przez Sąd pierwszej instancji) okoliczności, które miałyby istotne znaczenie dla jej wymiaru, silnie natomiast eksponuje prawidłowo dostrzeżoną i należyście rozważoną przez Sąd a quo okoliczność, że oskarżony złożył w tej sprawie szczegółowe wyjaśnienia, które pozwoliły ustalić okoliczności oraz sprawców poszczególnych czynów przyjętych za podstawę zarzutów aktu oskarżenia. W sytuacji, gdy przedmiotowa okoliczność nie tylko nie umknęła uwadze Sądu a quo, ale nadto została w odpowiednim stopniu uwzględniona w zaskarżonym wyroku przy wymiarze kary (żeby się o tym przekonać wystarczy zestawić ze sobą kary, które wymierzono oskarżonemu za to przestępstwo), powołanie się na nią przez skarżącego nie mogło spowodować reformacji zaskarżonego wyroku w postulowanym w apelacji zakresie.

Nie mogło również skutkować takim postąpieniem zwrócenie przez apelującego uwagi na fakt, iż oskarżony ujawnił wobec organu prokuratorskiego informacje dotyczące innych gatunkowo ciężkich przestępstw i istotne okoliczności ich popełnienia, które umożliwiły wykrycie sprawców tych przestępstw i wniesienie przeciwko nim odrębnego aktu oskarżenia. Nie negując pozytywnej wymowy tej okoliczności, wskazać należy, że takie (godne odnotowania) zachowanie się oskarżonego, nie niweczy (osłabia) znaczenia nagromadzonych w sprawie, a zarazem niesłusznie bagatelizowanych w apelacji okoliczności obciążających, które musiały znaleźć (i w efekcie znalazły) swe właściwe odzwierciedlenie w wymiarze kary, w tym także tych z nich, które mogły stanowić podstawę do nadzwyczajnego obostrzenia kary.

Skarżący zwracając uwagę na postawę oskarżonego po popełnieniu przestępstwa oraz akcentując jego właściwości i warunki osobiste, w tym prawidłowe zachowanie się w zakładzie karnym (potwierdzone wydaną w sprawie opinią), zdaje się nie dostrzegać, że okoliczności te, wcale zresztą nie najważniejsze, nie są jedynymi, które należy uwzględnić przy wymiarze kary. Zgodnie z treścią art. 53 § 1 i § 2 k.k., w ramach sądowego wymiaru kary, należy uwzględnić również szereg innych okoliczności, w tym wspomniany już wyżej stopień winy i społecznej szkodliwości czynu, który in concreto oceniany być musi jako wysoki, rodzaj i rozmiar ujemnych następstw popełnionego przez oskarżonego przestępstwa (wyrządzona nim została nie tylko znaczna szkoda majątkowej ale również szkoda w sferze psychiki pokrzywdzonej W. G.), wcześniejszy sposób jego życia (oskarżony utrzymywał się z popełniania przestępstw, był wcześniej wielokrotnie karany). Wskazane tutaj determinanty kary zostały w prawidłowy sposób wyeksponowane i ocenione przez Sąd pierwszej instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, a następnie znalazły swe należyte odzwierciedlenie w orzeczonej za to przestępstwo karze, która nadto prawidłowo uwzględniając cele prewencyjne i zapobiegawcze kary, w żadnym wypadku nie może być uznana za karę niezasadzoną i niesprawiedliwą.

Skarżący eksponując niektóre okoliczności mające przemawiać za dalszym złagodzeniem kary, popada w apelacji w sprzeczność, gdy wprawdzie zauważa, że nie można w sposób skuteczny zakwestionować twierdzeń poczynionych w zaskarżonym wyroku, iż prezentowana przez J. P. (1) postawa w toku postępowania nie była wynikiem nagłego „nawrócenia” się oskarżonego, lecz rezultatem jego chłodnej kalkulacji, a następnie podnosi, że nie sposób traktować postawy oskarżonego jako jedynie instrumentalnej, ukierunkowanej na uzyskanie niskiego wymiaru kary oraz szybkie opuszczenie zakładu karnego.

Oskarżony dobrze sprawuje się w zakładzie karnym, werbalizuje krytyczny stosunek do popełnionych przestępstw, czyni też widoczne postępy w procesie resocjalizacji, przedwczesnym byłoby jednak stwierdzenie, że doszło u niego do trwałego przewartościowania systemu wartości oraz internalizacji obowiązujących w społeczeństwie norm i zasad postępowania. W sporządzonej opinii z zakładu karnego podkreśla się, że w środowisku osadzonych oskarżony prowadzi zgodny tryb życia, nie uchodzi za osobę generującą sytuacje konfliktowe, do chwili obecnej nie odnotowano żadnych incydentów z użyciem przemocy przez niego i w stosunku do jego osoby. W świetle tych okoliczności jak również ciężącej na służbie więziennej powinności zapewnienia oskarżonemu bezpieczeństwa w czasie odbywania kary, nietrafnie zauważa skarżący, że dolegliwość wymierzonej mu kary jest większa, gdyż nie tylko wiąże się z samym pozbawieniem go wolności, ale także z faktem, iż może być on narażony na szykany ze strony współosadzonych z powodu podjętej współpracy z organami ścigania. Oskarżony został już sownie wynagrodzony za swoją postawę w toku postępowania, o czym świadczy fakt, iż kontestowana w apelacji kara jest niemalże trzykrotnie niższa od kary wymierzonej oskarżonemu D. P. (1), który odegrał w tym przestępstwie podobną rolę, dlatego też ewentualnie grożące mu w czasie osadzenia i na wolności reperkusje ze strony środowiska przestępczego, z którymi od początku musiał się liczyć podejmując współpracę, nie mogą skutkować bardziej wydatnym obniżeniem wymierzonej kary. Proponowane w apelacji dale idące nadzwyczajne złagodzenie tej kary, skutkujące jeszcze wyrazistszym rozróżnieniem obu tych kar, burzyłoby wewnętrzną sprawiedliwość wyroku oraz nie odpowiadałoby dyrektywom karania.

3.

Sąd odwoławczy nie podziela też prezentowanych w skardze argumentów, które uzasadniałyby orzeczenie wobec oskarżonego znacznie niższej kary łącznej pozbawienia wolności. Okoliczność, iż oskarżony podjął współpracę z organami ścigania została już w dostatecznym stopniu wzięta pod uwagę w ramach kar jednostkowych, nie jest zatem celowe ponowne uwzględnianie tego faktu przy wymiarze kary łącznej. Wymierzając karę łączną stosuje się bowiem zwykle dyrektywy karania, a zwłaszcza słuszności i celowości, wyrażane przez związek przedmiotowo-podmiotowy zachodzący między poszczególnymi przestępstwami. (zob. wyroki SA w Krakowie z dnia 22 listopada 2006 roku, II AKa 218/06, KZS 2006/12/23 oraz z dnia 19 października 2007 roku, II AKa 183/07, KZS 2007/11/19). W nauce prawa karnego oraz orzecznictwie sądów powszechnych od dawna podkreśla się, że regułą powinno być orzekanie kary łącznej z zastosowaniem zasady asperacji, oparcie zaś kary łącznej o pozostałe zasady (absorpcji i kumulacji) traktować należy jako rozwiązania skrajne, stosowane wyjątkowo i wymagające szczególnego uzasadnienia (zob. A. Marek: Komentarz, Kodeks karny, Warszawa 2004 rok, s. 293; wyrok SN z dnia 2 grudnia 1975 roku, RW 628/75, OSNKW 1976/2/33, wyrok SA w Katowicach z dnia 13 listopada 2003 roku, II AKa 339/03, LEX nr 183336). Słusznie podkreśla się przy tym, że popełnienie wielu przestępstw jest istotnym czynnikiem prognostycznym, który co do zasady sprzeciwia się orzeczeniu kary łącznej z zastosowaniem zasady absorpcji i przemawia za ukształtowaniem tej kary w oparciu o zasadę asperacji.

Odnosząc te uwagi na grunt niniejszej sprawy stwierdzić należy, że odmiennie niż utrzymuje to skarżący, wymierzona oskarżonemu (z zastosowaniem zasady asperacji) kara łączna 4 lat pozbawienia wolności stanowi właściwe podsumowanie jego działalności przestępczej oraz wymierzonych mu kar jednostkowych za pozostające w realnym zbiegu przestępstwa. Należy mieć na uwadze, że oskarżony dopuścił się kilku poważnych przestępstw na szkodę wielu pokrzywdzonych, za które wymierzono mu kary pozbawienia wolności, których łączny wymiar oscyluje wokół 8 lat i 6 miesięcy. Orzeczenie wobec niego kary łącznej zbliżonej w swym wymiarze do najwyższej z jednostkowych kar pozbawienia wolności spowodowałoby, że niektóre z tych zachowań stałyby się de facto bezkarne.



Co do apelacji pełnomocnika oskarżycieli posiłkowych.

1.

Apelacja pochodząca od jednego z tzw. podmiotów kwalifikowanych, wymienionych w art. 427 § 2 k.p.k., powinna odznaczać się wyższymi standardami. W przypadku apelacji pochodzącej od podmiotu fachowego ustawa procesowa wymaga, poza sformułowaniem wniosków odwoławczych, wyraźnego sprecyzowania zarzutów stawianych rozstrzygnięciu oraz sporządzenia uzasadnienia, które w swej argumentacji powinno nawiązywać do sformułowanych w niej zarzutów i wniosków odwoławczych, stanowiąc ich rozwinięcie. Należy mieć przy tym na uwadze, że Sąd ad quem może orzec na niekorzyść oskarżonego tylko wówczas, gdy wniesiono na jego niekorzyść środek odwoławczy i tylko w granicach zaskarżenia, chyba że ustawa stanowi inaczej. Wspomniane granice zaskarżenia wyznaczane są przez trzy podstawowe elementy każdego środka odwoławczego, a to kierunek zaskarżenia, zakres zaskarżenia oraz podniesione zarzuty odwoławcze. W wypadku, gdy środek odwoławczy pochodzący od podmiotu kwalifikowanego, jakim jest oskarżyciel publiczny lub pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego, powoda cywilnego albo oskarżyciela prywatnego, został wniesiony na niekorzyść oskarżonego, Sąd odwoławczy może go uwzględnić tylko w razie stwierdzenia uchybień w nim podniesionych lub podlegających uwzględnieniu z urzędu (art. 434 § 1 zd. 2 k.p.k.). W jednolitym w tym zakresie orzecznictwie podkreśla się, że powołany tutaj przepis, jako zakreślający granicę orzekania na niekorzyść oskarżonego w postępowaniu odwoławczym, ma charakter gwarancyjny i jako taki nie podlega interpretacji rozszerzającej. Podniesionym uchybieniem jest zaś to, na co wskazuje słowne ujęcie zarzutu. Nie chodzi tu jednocześnie o potwierdzenie w pełni samego zarzutu sformułowanego przez skarżącego, gdyż nie jest ważne, jak ujął go skarżący, ale o stwierdzenie, czy dane uchybienie zaistniało, choćby w środku odwoławczym zakwalifikowano je inaczej (por. wyrok SN z dnia 9 lipca 2003 roku, III KK 337/02, Lex nr 80299; postanowienie SN z dnia 10 września 2008 roku, V KK 101/08, Lex nr 457931).

2.

Sporządzony w niniejszej sprawie środek odwoławczy nie spełnia tych podstawowych standardów, co utrudnia jego rozpoznanie. Zwraca uwagę fakt, że pełnomocnik wskazał w apelacji, iż przedmiotem zaskarżenia objęte są również rozstrzygnięcia zawarte w ust. VII i X wyroku, tymczasem podniesione w apelacji zarzuty odwoławcze w żaden sposób do tych rozstrzygnięć nie nawiązują. Zarzuty te koncentrują się wyłącznie na innych wskazanych w apelacji rozstrzygnięciach, kwestionując ocenę prawną czynu przypisanego oskarżonemu w ust. IX i wymierzone oskarżonemu za ten czyn kary oraz wysokość orzeczonych kar łącznych. Również sformułowane w apelacji na podstawie tych zarzutów wnioski odwoławcze w ogóle nie odnoszą się do czynów z ust. VII i X wyroku. Wytknąć dodatkowo należy, że wniosek o zmianę tego orzeczenia w ust. IX obejmuje również osobę oskarżonego K. B. (1), który nie został skazany w tym ustępie. Pewne, zresztą niezwykle lakoniczne uwagi skarżącej poświęcone rozstrzygnięciu z ust. VII, można jedynie odnaleźć w uzasadnieniu apelacji, które przez to nie w pełni konweniuje z treścią zarzutów apelacyjnych.

3.

Nie jest trafny zarzut obrazy prawa materialnego. Ustosunkowując się do tego zarzutu zauważyć na wstępie należy, że zarzut oparty na podstawie odwoławczej z art. 438 pkt 1 k.p.k. może być podniesiony tylko wówczas, gdy nie jest kwestionowany stan faktyczny sprawy, który stanowił podstawę aplikacji określonej normy prawa materialnego. Skoro zatem autor apelacji, będący podmiotem kwalifikowanym, podniósł tego rodzaju zarzut, to tym samym niejako dał w ten sposób wyraz akceptacji dla poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych, które legły u podstaw kontestowanej w apelacji oceny prawnej czynu przypisanego oskarżonemu w ust. IX. Tymczasem, formułując zarzut obrazy art. 252 § 2 k.k., skarżąca w sposób zamierzony lub w wyniku nieuważnego zapoznania się z częścią faktograficzną uzasadnienia zaskarżonego wyroku, w zupełnym oderwaniu od ustalonego w sprawie stanu faktycznego, mocno eksponuje w apelacji okoliczność, iż W. G. przez szereg dni pozbawiona była jakichkolwiek możliwości ruchów, co wynikało z unieruchomienia jej kajdankami. W tym kontekście wskazać należy, że pozbawione

oparcia w realiach niniejszej sprawy jest twierdzenie apelacji, iż dopiero po kilku dniach pokrzywdzona została rozkuta, wszak oskarżeni zdjęli jej kajdanki (uwolnili jedną rękę) już następnego dnia po jej uprowadzeniu.

Obiektywnie trzeba stwierdzić, że dokonując oceny prawnej zachowania oskarżonych, które miało związek z uprowadzeniem pokrzywdzonej, Sąd pierwszej instancji położył główny akcent na wyjaśnienie przyczyn, dla których uznał, że zachowaniem tym zrealizowali nie tylko znamiona zbrodni z art. 252 § 1 k.k. ale nadto występku z art. 282 k.k., nie dokonał natomiast oceny tego zachowania przez pryzmat postaci kwalifikowanej tego przestępstwa związanej ze szczególnym udręczeniem wziętego i przetrzymywanego zakładnika. Powyższe uchybienie, choć rzuca się w oczy, nie skutkowało jednak wskazaną w apelacji obrazą prawa materialnego, gdyż jakkolwiek w realiach niniejszej sprawy wzięcie i przetrzymywanie pokrzywdzonej skutkowało znacznymi dla niej dolegliwościami, a nawet łączyło się z jej udręczeniem, to jednak, gdy należycie uwzględni się wszystkie towarzyszące tym zaszłościom okoliczności, brak jest podstaw do uznania, że w tak dalekim stopniu, o jakim mowa jest w art. 252 § 2 k.k. Przypomnieć należy, że kodeks karny nie definiuje pojęcia „szczególne udręczenie”, którym posługuje się w typie kwalifikowanym przestępstwa wzięcia lub przetrzymywania zakładnika, podobnie jak nie wyjaśnia tego znamienia na gruncie przepisu art. 189 § 3 k.k. dotyczącego pozbawienia człowieka wolności. W doktrynie i orzecnictwie rozumie się przez nie takie warunki i okoliczności uwięzienia, które stwarzają dla ofiary dolegliwość znacznie większą od tej, jaka wynika z samego faktu pozbawienia wolności (przekraczającą miarę "zwykłego" pozbawienia wolności). Podkreśla się, że szczególne udręczenie może wynikać z wszelkich zachowań podjętych przez sprawcę (znęcania się fizycznego lub psychicznego nad pokrzywdzonym) oraz okoliczności mających związek z miejscem lub warunkami pozbawienia wolności, a także może mieć związek z właściwościami pokrzywdzonego, jeśli wiążą się one ze sprawieniem bólu, cierpienia, powodują znękanie lub zgnębienie ofiary w stopniu przekraczającym miarę "zwykłego" pozbawienia wolności. Wskazuje się również, że o szczególnym udręczeniu można mówić wówczas, gdy pozbawieniu wolności towarzyszą inne okoliczności, na przykład: głodzenie pokrzywdzonego, trzymanie go w mrocznej piwnicy, bolesne związanie, pozostawienie przez niego małego dziecka bez opieki, oddzielenie matki od jej małoletnich dzieci (zob. Andrzej Marek: Kodeks Karny. Komentarz. Wydanie V. LEX 2010. Komentarz do art. 189 k.k.; Andrzej Zoll, [w] Kodeks Karny, Część ogólna, Komentarz, W-wa 2012, T. II, str. 588, postanowienie SN z dnia 11 czerwca 2002 r., II KKN 258/00, OSNKW 2002/9-10/70, wyrok SA w Białymstoku z 20 października 2003 r., II AKa 131/2003, OSA 2004/8/ 60). Jednocześnie trafnie zauważa się, że o uznaniu, że doszło do szczególnego udręczenia ofiary przestępstwa, kwalifikowanego z art. 189 § 2 k.k. (odpowiednio z art. 252 § 2 k.k.), nie przesądza, będący jego następstwem, stopień rozstroju zdrowia pokrzywdzonego, lecz decyduje ocena sposobu podjętego wobec określonej osoby, w konkretnych okolicznościach faktycznych działania, polegającego na zadaniu pokrzywdzonemu, wykraczających ponad miarę wynikającą z samego faktu pozbawienia wolności, dodatkowych cierpień fizycznych lub psychicznych (zob. postanowienie SN z dnia 11 czerwca 2002r., II KKN 258/00, OSNKW 2002/9-10/70 z aprobującą glosą Ryszarda Stefańskiego, OSP 2003/3/178).

Przenosząc te uwagi na grunt niniejszej sprawy stwierdzić należy, że wbrew twierdzeniom apelującej, pozbawieniu wolności W. G. nie towarzyszyły takie i im podobne ekstraordynaryjne okoliczności, w tym tego rodzaju zachowania oskarżonych, które miałyby wyłącznie na celu dozowanie pokrzywdzonej dolegliwości zbędnych z punktu widzenia realizacji skutku w postaci jej uwięzienia, stąd brak jest podstaw do podzielenia sformułowanego w apelacji zarzutu i uznania, że wzięcie i przetrzymywanie pokrzywdzonej łączyło się ze szczególnym jej udręczeniem.

Nietrafnie skarżąca podnosi, że o szczególnym udręczeniu pokrzywdzonej świadczy sposób, w jaki była ona przetrzymywana w domu w miejscowości S.. Należy podkreślić, że w ramach popełnienia tego przestępstwa, oskarżeni stosowali wobec W. G. przemoc fizyczną tylko w momencie uprowadzenia jej z przystanku autobusowego, zaś nasilenie użytej wtedy przemoc nie było duże i było odpowiednio dostosowane do potrzeb wynikających z przedsięwziętego przez nich działania oraz podjętej przez pokrzywdzoną obrony. Żaden z oskarżonych nie uderzył wówczas ani później pokrzywdzonej, gdy była więziona, nawet wtedy, gdy uderzyła jednego z nich, zaś doznane przez nią powierzchowne obrażenia wynikały z siłowego wciągnięcia jej do samochodu i unieruchomienia kajdankami rąk. Była już wyżej mowa, że nieprawdą jest, że pokrzywdzona była przez szereg dni pozbawiona jakichkolwiek ruchów, gdyż już następnego dnia po porwaniu, gdy okazało się, że zraniła się w rękę kajdankami, które – jak sama zaznaczyła – były założone dość luźno i nie gniotły jej, usunięte je z tej ręki, a następnie zdjęto w ogóle. W trakcie przetrzymywania pokrzywdzona mogła

swobodnie przemieszczać się po domu, natomiast faktem jest, że zawsze był ktoś przy niej obecny (także w nocy), przy czym zachowanie to miało jedynie na celu uniemożliwienie jej ucieczki, a nie wyrządzenie dodatkowych dolegliwości. W. G. była dobrze traktowana, otrzymywała na bieżąco posiłki, mogła korzystać z toalety i ubikacji, słuchać radia i telewizora (na jej prośbę oskarżeni nawet zrezygnowali z oglądania meczu i puścili serial), jej odzież była utrzymywana w czystości. Nie można się zgodzić z autorką apelacji, że zachowania te nie zawsze miały na celu polepszenie położenia pokrzywdzonej.

Należy podkreślić, że w okresie uwięzienia pokrzywdzona nigdy nie skarżyła się na włączony cały czas telewizor oraz nie zgłaszała niedogodności wynikających z tego faktu. Zarzucając, iż przez cały okres porwania W. G. miała zasłonięte przez sprawców oczy, skarżąca nie bierze pod uwagę, że było to konieczne dla zapewnienia anonimowości oskarżonych, nie dostrzega również, że oskarżeni chcąc uczynić wynikającą z tego dolegliwość bardziej dla niej znośną, po zdjęciu ręcznika z głowy zaproponowali jej ubranie na głowę kominiarki, a gdy odmówiła, założyli jej na oczy opaskę, którą później poluźnili, dzięki czemu mogła otwierać oczy i orientować się co do pory dnia. Jest prawdą, że oskarżeni niepotrzebnie manipulowali psychiką pokrzywdzonej celowo przekazując jej nieprawdziwe informacje, że wujek nie zgadza się na zapłacenie okupu, co było niepotrzebne i w oczywisty sposób sprawiło jej dodatkowe cierpienia, jednak jest to za mało, aby przyjąć, że była szczególnie dręczona, zwłaszcza jeśli uwzględni się należyte fakty, iż jednocześnie była przez nich uspokajana, że nic się jej nie stanie i że zostanie zwolniona, gdy okup zostanie zapłacony. O szczególnym udręczeniu pokrzywdzonej nie świadczy również podnoszona w apelacji okoliczność, iż oskarżeni przeciągali ponad potrzebę jej zwolnienie, a pewnym momencie zaniechali kontaktu z P. G. (1), chcąc w ten sposób wyrzucić na nią dodatkową presję. Zachowanie to zadawało dodatkowe cierpienia bardziej rodzicom pokrzywdzonej, a nie jej samej, którzy mieli podstawy obawiać się, że córce coś się stało. Prawdą jest również, że oskarżeni w sposób celowy wzbudzali u pokrzywdzonej obawy o los jej bliskich, informując ją, że jeśli nie będzie spokojna to porwą jej chłopaka i wyrządzą krzywdę najbliższemu. Groźby te były jednak sporadyczne i miały jedynie na celu wyegzekwowanie od pokrzywdzonej określonego zachowania, w tym niepowiadomienia Policji.

Ważąc te wszystkie okoliczności oraz nie tracąc z pola widzenia negatywnych następstw uwięzienia dla zdrowia pokrzywdzonej, stwierdzić należy, że ich suma nie daje podstaw do uznania, że in concreto zrealizowane zostało znamię szczególnego udręczenia. Wprawdzie apelująca trafnie zauważa, że znamię to ma charakter stopniowalny, a dla jego wyczerpania nie jest konieczne nasilenie negatywnych czynników w maksymalnym rozmiarze, wszelako stwierdzone w przedmiotowej sprawie okoliczności nie pozwalają na przyjęcie, że udręczenie, które towarzyszyło wzięciu i przetrzymywaniu pokrzywdzonej przybrało takie rozmiary, które pozwalały uznać je za szczególne. Warto w tym miejscu przypomnieć fragment zeznań pokrzywdzonej, w którym opowiedziała ona o tym, jak to pewnego dnia w domu pojawiła się trzecia osoba, która chciała się osobiście przekonać, że faktycznie sterroryzowała pilnujących ją oskarżonych. Zeznania te, w tym choćby opisana w nich i odnotowana już wyżej zaszłość dotycząca rezygnacji oskarżonych z oglądania meczu, wprost wskazują na to, że oskarżeni liczyli się z potrzebami W. G. i respektowali je. Przeczy to dodatkowo twierdzeniom skarżącej, iż uwięzienie pokrzywdzonej łączyło się ze szczególnym udręceniem.

4.

Wbrew twierdzeniom skarżącej, Sąd meriti prawidłowo uwzględnił wysoki stopień winy oskarżonych i taki też stopień społecznej szkodliwości ich czynów, mierzony wyrządzoną szkodą majątkową i niemajątkową, a także zgromadzone w sprawie okoliczności łagodzące i obciążające, zaś w przypadku J. P. (1) również jego niezachwianą postawę w toku procesu, która ułatwiła wykrycie okoliczności i sprawców pozostałych osądzonych przestępstw. W następstwie uwzględnienia tych wszystkich okoliczności, Sąd pierwszej instancji orzekł wobec każdego z oskarżonych sprawiedliwą karę.

W odniesieniu do skazania oskarżonych za czyn popełniony na szkodę pokrzywdzonej S. G., podnieść należy, że oskarżeni nie działali w sposób wysoce zdeterminowany, nadto znalazło prawidłowe odzwierciedlenie w zaskarżonym wyroku, że w zasadzie tylko w jednym wypadku ich zachowanie wykroczyło już poza fazę karalnego przygotowania, nie skutkując wszakże dokonaniem przestępstwa, a jedynie jego usiłowaniem. Warte podkreślenia przy tym jest to, że nawet w tym wypadku (usiłowania popełnienia przestępstwa), S. G. i członkowie jej rodziny nie wiedzieli o tym,

że oskarżeni zamierzali uprowadzić pokrzywdzoną (podejrzewano, że planowali oni kradzież), zaś o zaszczości tej dowiedzieli się dopiero w toku postępowania, w wyniku czego wystąpiły u niej negatywne skutki w sferze emocjonalnej.

W przypadku przestępstwa popełnionego na szkodę pokrzywdzonej W. G., zgodzić się można ze skarżącą, że orzeczona wobec J. P. (1) kara *prima vista* jawi się jako nad wyraz łagodna. Wszelako jeśli prawidłowo uwzględni się okoliczność, iż w toku postępowania oskarżony wyłamał się z solidarności przestępczej, a w konsekwencji złożył obciążające siebie i innych oskarżonych wyjaśnienia, w których przedstawił szczegółowe okoliczności popełnionych przestępstw oraz ujawnił ich sprawców, wówczas kara ta nie sprawia już takiego wrażenia. Nie można zapominać, że współpraca skruszonego przestępcy z organami ścigania i wymiaru sprawiedliwości stanowi ważny i skuteczny oręż w walce z zorganizowaną przestępczością. Dlatego taka postawa musi znaleźć swoje odzwierciedlenie w sankcji karnej, nawet jeśli łączy się to z brakiem adekwatnej odpłaty za popełnione przestępstwo. Bez tego nie byłoby bowiem możliwe stworzenie właściwego klimatu dla rozbijania solidarności przestępczej a w konsekwencji znacznie utrudnione stałoby się wykrywanie wielu popełnianych przestępstw oraz ściganie ich sprawców. Wymierzone pozostałym oskarżonym (pomijając tutaj oskarżonych A. S. i K. B. (1), co do którego wyrok został w istotny sposób zmieniony) zróżnicowane kary pozbawienia wolności w odpowiednim stopniu uwzględniają ich właściwości i warunki osobiste oraz odegrane role w popełnionym przestępstwie, a także okoliczności mające szczególnie negatywną wymowę, których wystąpienie tak mocno jest eksponowane w apelacji.

5.

Nie budzi zastrzeżeń sposób, w jaki Sąd pierwszej instancji połączył jednostkowe kary pozbawienia wolności orzeczone wobec oskarżonego J. P. (1). Szerzej wypowiedział się w tym zakresie Sąd odwoławczy w rozdziałach poświęconych apelacjom prokuratora i obrońcy oskarżonego, stąd wystarczające będzie poprzestanie tutaj na przypomnieniu, że kara ta nie może być uznana za rażąco surową ani za rażąco łagodną, nie respektującą zasad łączenia kar jednostkowych. Uchylenie kar łącznych pozbawienia wolności wymierzonych zaskarżonym wyrokiem pozostałym oskarżonym oraz orzeczenie wobec nich na nowo takich kar, przy uwzględnieniu zmienionych kar jednostkowych, uczyniło nieaktualnymi zarzuty i wnioski apelującej kwestionujące wysokość tych kar i domagające się ich orzeczenia w górnej granicy ustawowego zagrożenia określonego dla kary łącznej. Powyższe zwalnia z gruntownego omówienia tych kwestii na łamach niniejszego uzasadnienia. Sąd odwoławczy uznaje za konieczne jedynie wskazanie, że ukształtowanie orzeczonych kar łącznych w oparciu o proponowaną w apelacji zasadę kumulacji, byłoby sprzeczne z zasadami wymiaru kary łącznej, które zostały bliżej omówione we wskazanych wyżej rozdziałach.

## **V/11**

W toku rozpoznania wniesionych apelacji nie ujawniły się żadne inne okoliczności, wcześniej nie omówione, uzasadniające uchylenie lub reformację zaskarżonego wyroku, które Sąd odwoławczy zobowiązany byłby uwzględnić z urzędu, to jest niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów. Wydany w niniejszej sprawie wyrok nie jest dotknięty innymi uchybieniami, które świadczyłyby o jego oczywistej niesprawiedliwości, o której mowa w art. 440 k.p.k., a przeprowadzone przez Sąd pierwszej instancji postępowanie, które poprzedziło wydanie tego orzeczenia nie jest obarczone którąkolwiek z tzw. bezwzględnych przyczyn odwoławczych wymienionych w art. 439 § 1 pkt 1-11 k.p.k. Powyższe stwierdzenia uzupełnić jednak trzeba dwoma niezbędnymi uwagami. Pierwsza z nich ma związek z realizacją prawa oskarżonych do obrony w znaczeniu formalnym, druga z podnoszonymi w pismach niektórych oskarżonych zastrzeżeniami co do braku obiektywizmu Przewodniczącej składu orzekającego oraz niewłaściwej organizacji rozprawy.

W nawiązaniu do pierwszej z nich wskazać należy, że pomimo dostrzeżenia z urzędu pewnych okoliczności, które zostaną niżej przedstawione, nie sposób było uznać, iżby w niniejszej sprawie ucierpiało prawo oskarżonych J. P. (1), A. S. i D. D. (1) do obrony w znaczeniu formalnym. Jakkolwiek bowiem nie do końca zrozumiałe jawi się wyznaczenie oskarżonym A. S. i D. D. (1) obrońców z urzędu spośród adwokatów, którzy wcześniej występowali w toku postępowania jurysdykcyjnego w innym charakterze, zastępując obrońcę oskarżonego J. P. (1) i pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego W. W. (zwłaszcza gdy uwzględni się fakt, iż w okręgu (...) zawód adwokata wykonuje

kilkaset osób), to jednak takie postąpienie nie prowadziło do naruszenia prawa tych oskarżonych do obrony ich interesów w tym postępowaniu (czytaj nie skutkowało ograniczeniem ich prawa do obrony formalnej). Powyższy wniosek znajduje swe potwierdzenie nie tylko w tym, że żaden z oskarżonych okoliczności tej w toku postępowania nie podnosił, ale również w tym, że na żadnym etapie rozprawy nie miała miejsca taka oto sytuacja, aby jeden adwokat reprezentował na niej dwóch lub więcej oskarżonych, których interesy pozostawały w sprzeczności (nadto w opisanych wypadkach nie były przeprowadzane dowody istotne z punktu widzenia ich obrony). Dla jasności wyводу wskazać trzeba, że w uwzględnieniu wniosku oskarżonego A. S. o zmianę obrońcy z urzędu, Sąd meriti wyznaczył mu w dniu 2 sierpnia 2013 roku (w miejsce adwokata M. G. (2)) obrońcę z urzędu w osobie adwokata M. S. (k. 2694, t. 70), który zastępował wcześniej na jednej rozprawie (w dniu 12 czerwca 2013 roku) pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego W. W.. Przypomnieć trzeba, że oskarżony A. S. nie miał postawionych zarzutów w związku z przestępstwami popełnionymi na szkodę tego pokrzywdzonego oraz że tego dnia zostały przeprowadzone dowody związane tylko z tymi przestępstwami (k. 2382-2387, t. 69). Z kolei w uwzględnieniu wniosku oskarżonego D. D. (1) o zmianę obrońcy z urzędu, Sąd meriti wyznaczył mu w dniu 12 czerwca 2013 roku (w miejsce adwokata P. W., którego jednocześnie zobowiązał do wykonywania obowiązków obrońcy na kolejnych dwóch terminach rozprawy - w dniu 13 i 14 czerwca 2013 roku) obrońcę z urzędu w osobie adwokata K. F. (k. 2387, t. 69), która zastępowała wcześniej na rozprawie (w dniu 4 kwietnia 2013 roku) obrońcę oskarżonego J. P. (1) oraz zastępowała tego obrońcę na rozprawie w dniu 13 czerwca 2013 roku. Również przypomnieć trzeba, że w dniu 4 kwietnia 2013 roku został przeprowadzony na rozprawie dowód z odtworzenia nagrania, który nie dotyczył przestępstwa zarzuconego temu oskarżonemu (k. 2039-2041, t. 69) oraz że podobna sytuacja miała miejsce na rozprawie w dniu 13 czerwca 2013 roku, kiedy to został przeprowadzony dowód związany z porwaniem W. W.. Ponadto w odniesieniu do osoby J. P. (1) dodatkowo zauważyć trzeba, że jeszcze przed rozpoznaniem wniesionych apelacji wyjaśnione zostały przez Sąd pierwszej instancji wątpliwości związane z udziałem obrońcy oskarżonego na rozprawie w dniu 9 października 2013 roku (k. 2986, t. 72). Przypomnieć wypada, że protokół rozprawy został w tym zakresie sprostowany poprzez odnotowanie, że obrońca oskarżonego - adwokat M. R. wziął udział w tej rozprawie.

W nawiązaniu do drugiej z nich wskazać należy, że uważna lektura akt postępowania oraz wniesionych w sprawie apelacji nie potwierdziła zasadności zarzutów podniesionych w osobistych pismach procesowych oskarżonych, świadczących o braku obiektywizmu Przewodniczącej składu orzekającego (miała ona płakać w czasie przesłuchania P. G. (1), odbierać oskarżonym głos, w sposób stronniczy oddalać ich wnioski dowodowe) oraz braku właściwej organizacji rozprawy (miała być ona rozpoczynana pod nieobecność oskarżonych). Należy zauważyć, że oskarżeni nie byli obecni podczas przesłuchania rodziców pokrzywdzonej, mogli zatem (jak sami to przyznają) posiadać informacje o zachowaniu się Przewodniczącej składu orzekającego podczas tej czynności jedynie od swych obrońców, tymczasem ci w toku postępowania okoliczności tej nie sygnalizowali, nie podnieśli jej również ani nie przyznali w wywiedzionych apelacjach. Powyższe, niezależnie od ewentualnej procesowej oceny tej zaszłości, nie pozwala uznać twierdzeń oskarżonych w tym zakresie za miarodajne i prawdziwe. Jednocześnie wskazać należy, że brak jest również podstaw do podzielenia twierdzeń oskarżonych, iżby rozprawa była wadliwie zorganizowana, a Przewodnicząca składu orzekającego sama rozpoznała wniosek oskarżonych o jej wyłączenie. Treść sporządzonych protokołów rozprawy nie potwierdza zasadności zarzutu oskarżonych, iżby rozprawa była rozpoczynana pod ich nieobecność. Odnotowany w nich przebieg rozprawy przeczy także twierdzeniom oskarżonych, iżby Przewodnicząca składu orzekającego odbierała im głos w czasie zadawania pytań świadkom oraz w sposób stronniczy oddalała ich wnioski dowodowe. W tym ostatnim aspekcie należy zwrócić oskarżonym uwagę, że nie wszystkie ich wnioski dowodowe zostały w postępowaniu jurysdykcyjnym oddalone, co przeczy stronniczości składu orzekającego, nadto (poza apelacją obrońcą oskarżonego R. P.) w żadnej z pozostałych wniesionych apelacji nie zostały podniesione zarzuty z tym związane, co z kolei potwierdza, że podejmowane w tym zakresie decyzje były trafne.

## **VI**

W tym stanie rzeczy, mając na uwadze podniesione wyżej okoliczności, Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 437 § 1 i § 2 k.p.k. i art. 438 pkt 1, 2 i 3 k.p.k.:

IV. uchylił orzeczenia o karze łącznej pozbawienia wolności zawarte w ust. XVII, XVIII, XIX, XX i XXI zaskarżonego wyroku,

V. uchylił zaskarżony wyrok w odniesieniu do oskarżonego R. P. w ust. III i IV i w tym zakresie przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu w Krakowie do ponownego rozpoznania,

VI. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

1. z opisu czynów przypisanych oskarżonemu J. P. (1) w ust. I, II, III, VII, VIII zaskarżonego wyroku wyeliminował zwrot „a z popełnienia przestępstwa uczynił sobie stałe źródło dochodu”, a nadto z podstawy skazania art. 65 § 1 k.k.,

2. z opisu czynów przypisanych oskarżonemu R. P. w ust. I i II zaskarżonego wyroku wyeliminował zwrot „a z popełnienia przestępstwa uczynił sobie stałe źródło dochodu”, a nadto z podstawy skazania art. 65 § 1 k.k., zaś wymierzone mu jednostkowe kary pozbawienia wolności obniżył odpowiednio do 1 roku i 5 miesięcy (ust. I) i 3 lat i 11 miesięcy (ust. II),

3. z opisu czynów przypisanych oskarżonemu I. N. w ust. V i VI zaskarżonego wyroku wyeliminował zwrot „przy czym z popełnienia przestępstwa uczynił sobie stałe źródło dochodu”, a nadto z podstawy skazania art. 65 § 1 k.k., z opisu czynów przypisanych temu oskarżonemu w ust. VII i VIII zaskarżonego wyroku wyeliminował zwrot „z popełnienia przestępstwa uczynił sobie stałe źródło dochodu”, a nadto z podstawy skazania art. 65 § 1 k.k., zaś wymierzone mu jednostkowe kary pozbawienia wolności obniżył odpowiednio do 1 roku i 1 miesiąca (ust. V i VI) oraz 3 lat i 2 miesięcy (ust. VII i VIII),

4. w ramach czynów zarzuconych oskarżonemu A. S. w pkt 7 i 9 aktu oskarżenia, a przypisanych w ust. VII i IX zaskarżonego wyroku, uznał oskarżonego za winnego tego, że w okresie od bliżej nieustalonego dnia marca 2011 roku do bliżej nieustalonego dnia kwietnia 2011 roku w K. i B., woj. (...), działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej oraz w zamiarze, aby inne osoby dokonały czynów zabronionych polegających na wzięciu i przetrzymywaniu zakładnika w osobie S. G. i W. G. w celu zmuszenia ich przedstawicieli ustawowych do określonego zachowania się w postaci zapłaty okupu za ich uwolnienie, swym zachowaniem ułatwił popełnienie tych czynów w ten sposób, że wskazał innej ustalonej osobie, co do której wyłączono materiały procesowe do odrębnego postępowania, osoby z rodziny S. G. i W. G. – jako osoby majątne, zdolne po ich uprowadzeniu zapłacić wysoki okup w zamian za ich uwolnienie, a następnie przekazywał tej osobie dalsze informacje dotyczące aktualnej sytuacji rodzinnej i majątkowej oraz dane dotyczące miejsca zamieszkania i pobytu S. G. i W. G., przy czym osiągnął z tego przestępstwa dla siebie korzyść majątkową w wysokości 20.000 euro, co stanowiło równowartość kwoty około 78.410,00 złotych, to jest za winnego przestępstwa z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 252 § 1 k.k. i za to, na mocy art. 252 § 1 k.k. w zw. z art. 19 § 1 k.k., wymierzył mu karę 4 lat pozbawienia wolności,

5. w ramach czynu zarzuconego oskarżonemu K. B. (1) w pkt 10 aktu oskarżenia, a przypisanego w ust. X zaskarżonego wyroku, uznał oskarżonego za winnego tego, że w okresie od bliżej nieustalonego dnia kwietnia 2011 roku do bliżej nieustalonego dnia maja 2011 roku – nie później niż do dnia 11 maja 2011 roku w K., działając wspólnie i w porozumieniu z innymi ustalonymi osobami, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej oraz w celu popełnienia czynu zabronionego polegającego na wzięciu i przetrzymywaniu zakładnika w osobie W. G. w celu zmuszenia jej przedstawicieli ustawowych do określonego zachowania się w postaci zapłaty okupu za jej uwolnienie, podjął czynności mające stworzyć warunki do przedsięwzięcia czynu zmierzającego bezpośrednio do jego dokonania, w szczególności wszedł w porozumienie z innymi osobami a następnie kilkakrotnie przyjeżdżał wraz z innymi ustalonymi osobami w miejsce zamieszkania W. G. w K., z zamiarem jej uprowadzenia, przy czym, w wyniku zrealizowanego przez inne ustalone osoby – w dniu 12 maja 2011 roku w K. uprowadzenia małoletniej W. G., a następnie przetrzymywania jej wbrew jej woli do dnia 18 maja 2011 roku – tj. do dnia zapłaty okupu za jej uwolnienie oraz podjęcia pieniędzy w wysokości 333.000 euro, o równowartości w chwili popełnienia czynu około 1.305.526,50 złotych, osiągnął z tego przestępstwa dla siebie korzyść majątkową w wysokości 2.000 złotych, to jest za winnego przestępstwa z art. 252 § 3 k.k. i za to, na mocy powołanego przepisu, wymierzył mu karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności,

6. w ramach czynu zarzucanego oskarżonemu D. D. (1) w pkt 8 aktu oskarżenia, a przypisanego w ust. VIII zaskarżonego wyroku, uznał oskarżonego za winnego tego, że bliżej nieustalonego dnia, w okresie kwietnia i maja 2011 roku, przy czym nie później niż do dnia 11 maja 2011 roku w S., działając wspólnie i w porozumieniu z innymi ustalonymi osobami, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i popełnienia czynu zabronionego polegającego na wzięciu i przetrzymywaniu zakładnika w osobie A. B. w celu zmuszenia jej przedstawicieli ustawowych do określonego zachowania się w postaci zapłaty okupu za jej uwolnienie, podjął czynności mające stworzyć warunki do przedsięwzięcia czynu zmierzającego bezpośrednio do jego dokonania, w szczególności wszedł w porozumienie z innymi osobami i wraz z nimi pojechał jeden raz do S. z zamiarem jej uprowadzenia, przy czym czynu tego dopuścił się przed upływem 5 lat po odbyciu – w okresie od dnia 17 września 2009 roku do dnia 2 lutego 2011 roku części kary 2 lat pozbawienia wolności, orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego dla Krakowa-Podgórze w Krakowie, Wydział II Karny z dnia 27 lutego 2001 roku, sygn. II K 1309/00/P, utrzymanym w mocy wyrokiem Sądu Okręgowego w Krakowie, IV Wydział Karny Odwoławczy z dnia 16 sierpnia 2001 roku, sygn. IV Ka 627/01 - za umyślne przestępstwo podobne, gdyż popełnione także w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, to jest za winnego przestępstwa z art. 252 § 3 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i za to, na mocy art. 252 § 3 k.k., wymierzył mu karę 2 lat pozbawienia wolności,

7. z opisu czynów przypisanych oskarżonemu D. P. (1) w ust. VII i VIII zaskarżonego wyroku wyeliminował zwrot „a z popełnienia przestępstwa uczynił sobie stałe źródło dochodu”, a nadto z podstawy skazania art. 65 § 1 k.k., zaś wymierzone mu jednostkowe kary pozbawienia wolności obniżył odpowiednio do 3 lat i 11 miesięcy,

W pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymał w mocy, w tym w całości w odniesieniu do oskarżonego J. D..

Na mocy art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. w miejsce jednostkowych kar pozbawienia wolności wymierzonych oskarżonym R. P., I. N., D. P. (1) i K. B. (1) za pozostające w realnym zbiegu przestępstwa orzekł:

- 1) wobec oskarżonego R. P. karę łączną 4 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności,
- 2) wobec oskarżonego I. N. karę łączną 3 lat i 5 miesięcy pozbawienia wolności,
- 3) wobec oskarżonego D. P. (1) karę łączną 8 lat i 5 miesięcy pozbawienia wolności,
- 4) wobec oskarżonego K. B. (1) karę łączną 3 lat i 10 miesięcy pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 627 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k. nie znajdując dostatecznych podstaw do zwolnienia niżej wymienionych oskarżonych od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze zasądził na rzecz Skarbu Państwa:

8. od oskarżonego J. P. (1) kwotę 888,10 złotych tytułem wydatków za postępowanie odwoławcze oraz kwotę 700 złotych tytułem opłaty za drugą instancję,

9. od oskarżonego R. P. kwotę 42,50 złotych tytułem wydatków za postępowanie odwoławcze oraz kwotę 400 złotych tytułem opłaty za obie instancje,

10. od oskarżonego I. N. kwotę 2,50 złotych tytułem wydatków za postępowanie odwoławcze oraz kwotę 400 złotych tytułem opłaty za obie instancje,

11. od oskarżonego A. S. kwotę 1.040,21 złotych tytułem wydatków za postępowanie odwoławcze oraz kwotę 400 złotych tytułem opłaty za obie instancje,

12. od oskarżonego K. B. (1) kwotę 1012,20 złotych tytułem wydatków za postępowanie odwoławcze oraz kwotę 400 złotych tytułem opłaty za obie instancje,

13. od oskarżonego D. D. (1) kwotę 888,10 złotych tytułem wydatków za postępowanie odwoławcze oraz kwotę 300 złotych tytułem opłaty za obie instancje,

14. od oskarżonego D. P. (1) kwotę 42,50 złotych tytułem wydatków za postępowanie odwoławcze oraz kwotę 600 złotych tytułem opłaty za obie instancje.

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. uznając, że uiszczenie przez oskarżonego J. D. kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze byłoby dla niego zbyt uciążliwe, zwolnił go w całości od ich ponoszenia.

Na mocy art. 29 ust. 1 ustawy Prawo o adwokaturze zasądził od Skarbu Państwa na rzecz:

6. adwokata M. R. kwotę 885,60 złotych, w tym podatek VAT, tytułem kosztów obrony z urzędu udzielonej oskarżonemu J. P. (1) w postępowaniu odwoławczym,

7. adwokata M. S. kwotę 885,60 złotych, w tym podatek VAT, tytułem kosztów obrony z urzędu udzielonej oskarżonemu A. S. w postępowaniu odwoławczym,

8. adwokata K. B. (2) kwotę 885,60 złotych, w tym podatek VAT, tytułem kosztów obrony z urzędu udzielonej oskarżonemu D. D. (1) w postępowaniu odwoławczym,

9. adwokata M. L. kwotę 885,60 złotych, w tym podatek VAT, tytułem kosztów obrony z urzędu udzielonej oskarżonemu K. B. (1) w postępowaniu odwoławczym,

10. adwokata F. K. kwotę 885,60 złotych, w tym podatek VAT, tytułem kosztów obrony z urzędu udzielonej oskarżonemu J. D. w postępowaniu odwoławczym.

## **VII**

Rozpoznając sprawę ponownie, Sąd Okręgowy w Krakowie uwzględni poczynione wyżej uwagi. W szczególności raz jeszcze szczegółowo rozpyta oskarżonego R. P., respektując przy tym jego prawa procesowe, a także przesłucha w charakterze świadków J. P. (1), G. N. oraz obecnie zatrzymanych G. G. i (o ile będzie to już możliwe) J. S., którzy zgodnie z zarzutami aktu oskarżenia mają związek z przestępstwami, pod którymi oskarżony nadal pozostaje. Każdą z tych osób szczegółowo rozpyta na wszystkie istotne okoliczności, nie zapominając przy tym o konieczności wyjaśnienia dostrzeżonych w depozycjach J. P. (1) i G. N. sprzeczności. W razie takiej potrzeby dopuści również inne dowody, których konieczność przeprowadzenia wyłoni się w trakcie ponownego rozpoznania sprawy. Odnośnie do pozostałych dowodów, które nie miały wpływu na uchylene zaskarżonego wyroku w określonym powyżej zakresie, może poprzestać na ich ujawnieniu w trybie art. 442 § 2 k.p.k., chyba, że któraś ze stron zgłosi uzasadnione żądanie przeprowadzenia określonych dowodów na rozprawie w sposób bezpośredni lub ex officio uzna to za konieczne. Po przeprowadzeniu tego postępowania dowodowego ponownie ustali stan faktyczny sprawy. Przyjęte za podstawę odnośnych ustaleń dowody oceni w sposób respektujący treść art. 7 k.p.k., a następnie na bazie tych ustaleń rozważy, czy zachodzą podstawy do przypisania oskarżonemu obu zarzuconych mu czynów. W razie uznania, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy na to pozwala, należyście rozważy ich postać i kwalifikację prawną, pamiętając zarazem o treści art. 443 k.p.k. i skonkretyzowanym w tym przepisie pośrednim zakazie reformationis in peius. Będzie również pamiętał o tym, że kwalifikacja prawna czynu zawsze musi mieć swe właściwe odzwierciedlenie w opisie czynu (zarzut dotyczący rozboju na osobie W. B.). O ile okaże się to konieczne, sporządzi pisemne uzasadnienie wyroku, w którym w sposób rzetelny wyjaśni podstawę faktyczną i prawną wydanego orzeczenia.